

Adamczyk, Beata

Wybrane aspekty rozwoju kultury wydawniczej Warszawy w okresie oświecenia i do powstania listopadowego

Studia Teologiczne 26, 381-445

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BEATA ADAMCZYK

WYBRANE ASPEKTY ROZWOJU KULTURY WYDAWNICZEJ WARSZAWY W OKRESIE OŚWIECENIA I DO POWSTANIA LISTOPADOWEGO

Treść: 1. Stan i rozwój znaczących polskich przedsiębiorstw wydawniczych i zakładów z nimi kooperujących; 2. Zrzeszenia i organizacje zawodów związanych z produkcją książki; 3. Wpływ rozwoju wydawnictw warszawskich na rozwój powiązanych z nimi zakładami rzemieślniczymi; 4. Cenzura. Pojęcie, zakres i urząd w XIX-wiecznej Warszawie; 5. Wpływ przedstawicieli środowisk związanych z wydawnictwami na rozwój kultury wydawniczej w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku; 6. Wpływ dziennikarzy na polską kulturę prasową pod zaborami; 7. Najpopularniejsze typy artykułów w XIX-wiecznej twórczości dziennikarskiej; 8. Stan i rozwój czytelnictwa polskiego w XIX wieku; 9. Wkład mniejszości narodowych w rozwój wydawnictw warszawskich. Wydawnictwa skierowane do mniejszości narodowych; 10. Podsumowanie.

1. Stan i rozwój znaczących polskich przedsiębiorstw wydawniczych i zakładów z nimi kooperujących

Rozwój drukarstwa warszawskiego, tak intensywny w latach oświecenia, został przyhamowany po utracie niepodległości kraju.

W okresie stanisławowskim działało w Warszawie osiem drukarni i kilka pomniejszych warsztatów, których pracę w większości zawieszono po 1795 roku. Znaczącymi drukarniami były drukarnia pijarów, drukarnia jezuitów w 1717 (od 1773 w Drukarnię Nadworną KJMci), drukarnia Wawrzyńca Mitzlera de Kolof założona w 1756, po czym przekazana Korpusowi Kadetów. Za panowania Stanisława Augusta było prowadzo-

¹ E. SŁODKOWSKA, *Produkcja wydawnicza w Królestwie Polskim w latach 1815-1830*, (W:) „Instytucje – publiczność – sytuacje – lektury”, pod red. Janusza Kosteckiego, Warszawa 1989, s. 464-465.

² Z. STANISZEWSKI, *Pierwsze polskie pismo ogłoszeniowe Warszawskie Ekstraordynaryjne Tygodniowe Wiadomości*, (W:) *Roczniki Biblioteczne*; R. 3, 1957, z. 1-2, s. 98. *Encyklopedia Powszechna...*, T. VII, Warszawa 1859-1868, s. 465.

nych w Warszawie 9 drukarni¹. Drukarnia Piotra Dufoura została założona w 1775, piątą drukarnią w Warszawie była drukarnia Michała Grölla założona w 1778², drukarnia Misjonarzy prowadziła usługi od 1780, drukarnia Wolna założona w 1788, Piotr Zawadzki założył drukarnię w 1789. Mniejszymi zakładami, które zajmowały się pracą drukarską w latach obrad Sejmu Czteroletniego były warsztaty Stefana Baccigalupiego³, Tadeusza Podleckiego, Józefa Mejera (Meiera)⁴. Postaciami (właścicielami, kierownikami i pracownikami), które wniosły wkład w rozwój drukarstwa warszawskiego byli m.in.: Alfons od św. Wojciecha, Ambrożewicz Maciej, Bohomolec Franciszek, Chrzczonowicz Antoni, Cybulski Wojciech, Daraszkiwicz Stefan, Dobrzeniewski (vel Dobrzeniecki) Jan, Dufour Piotr, Dunin Tadeusz, Giziński M., Glaser Samuel Filip, Grocholski Antoni, Grochowski Marcin, Jacuński Mateusz, Janiszewski Franciszek, Jastrzembski Wojciech, Jurkiewicz Jan, König Maciej, Konopka Benedykt, Kornilowicz Jan, Kościelecki Marcin, Lenarski Michał, Leszczyński Antoni, Łaskiewicz Ignacy Walenty, Łęczycki Jan, Matciński Stanisław, Narbutt Kazimierz, Odoliński Franciszek, Ozimkowski Antoni, Paszkiewicz Stanisław, Pauly Marcin, Pełczyński Ludwik, Perkowski Franciszek, Piotrowski Szymon, Pregler Alojzy, Rakowicz Sebastian, Rutkowski P., Sosnowski Wincenty, Stępkowski, Tarnawski Joachim, Teofil od św. Józefa, Tymieński (vel Tymiński) Jan, Zawadzki Piotr, Zdziebłowski Filip, Zinder Karol Wilhelm, Zolski Wawrzyniec, Żółkowski Maciej Bonawentura⁵. Pracownikami, których imiona zostały umieszczone w druku byli: zecer Stanisław Pilatowski i preser Maciej Toczyński pracujący w drukarni Michała Grölla w Marywilu⁶.

Staraniem Dufoura wniesiono na forum Sejmu Czteroletniego żądanie założenia warszawskiej konfraterni drukarskiej, które nie zostało zrealizo-

³ Baccigalupi był pochodzenia włoskiego. Założył drukarnię na Rynku Starego Miasta dla loterii liczbowej. Początkowo tłoczył tam tylko bilety i tabele loteryjne, z czasem rozwinął swoją działalność, niemniej były to zawsze drobne druki. Z jego wnuczką (córka jego syna) ożenił się Jan Wróblewski i drukarnia przeszła na jego własność. W 1844 odkupił ją Jan Jaworski. J.W. GOMULICKI, *Opowiadania o starej Warszawie*, Warszawa 1960, s. 239-240.

W 1785 powstała drukarnia do loteryi geneueńskiej zaprowadzona przez (...) Baccigalupi, który ten ostatni od roku 1796 sam na siebie utrzymywał, po śmierci zaś jego syn się nią trudnił do r. 1823. Następnie pani Baccigalupi weszła w związki małżeńskie z Janem Wróblewskim, od którego nabył Jan Jaworski". J.W. GOMULICKI, *Opowiadania o starej*, s. 465.

⁴ J. SZCZEPANIEC, *Towarzysze kunsztu drukarskiego w Warszawie drugiej połowy XVIII wieku w świetle aktów wyzwolenia i opinii pracodawców*, (W:) „Roczniki Biblioteczne”, VI, 1962 Wrocław-Warszawa, z. 3-4, s. 172.

⁵ *Ibidem*, s. 184-185.

⁶ *Ibidem*, s. 172.

wane⁷. Tym samym akt wyzwolenia czeladnika był wystawiany przez prefekta (w drukarni zakonnej) lub właściciela (w drukarni mieszczańskiej). Aby uzyskać status czeladnika terminatorzy pracowali „nieraz od 15 roku dla nauczania się tej sztuki poświęcają w terminie 4, 5 lub 6 lat – podług więcej lub mniej zdolności. (...). Zaświadczenie o ich sposobności i o dobrym sprawowaniu się, też same Zaświadczenie podpisują Drukarczykowie z inszych drukarni, uznając wyzwolonego swoim współtowarzyszem (...). Wszyscy Drukarczykowie, wyjąwszy tych, co u Piotra Dufour’a i Michała Groella zostają, nie zawsze mają do czynienia, a to dla niedostatku dzieł drukujących się; wcale *niepotrzebnie* więc było *powiększać liczbę drukarni* i nieszczęśliwymi czynić Drukarczyków po różnych miejscach zostających”⁸. Spośród pracujących w ówczesnych drukarniach wielu było narodowości polskiej, zaledwie kilka osób było Niemcami.

Biorąc pod uwagę pochodzenie społeczne pracujący w drukarniach w większości wywodzili się ze zubożałej szlachty. Podejmowali tę pracę chętnie, gdyż należała do kunsztów wyzwolonych. Szlachcic zatrudniony w drukarni nie tracił swoich przywilejów stanowych, co miało miejsce, jeśli podejmował się pracy w innej branży czy w handlu⁹.

⁷ Taka konfraternia istniała w Krakowie. Ibidem, s.173. Takie próby były podejmowane wcześniej i kierowano je na ręce Stanisława Augusta Poniatowskiego: „NOTA NAYIAŚNIEYSZEMU KRÓLOWI Prześwietnym Zgromadzonemu Stanom Rzeczypospolitej względem drukarni Królestwa Polskiego a a osobliwie znajdujących się w Stołecznej mieście w Warszawie. Podana na Seymie w Grodnie roku 1784.» Sztuka drukarska jest bezwątpienia jedna z najszybciej potrzebniejszych i najszybciej użyteczniejszych, rozprzestrzenia bowiem dowcip, wydoskonala gust, literaturę, służy do uniesmiertelnienia wielkich i sławnych ludzi wszystkich krajów, do ogłoszenia ich cnot i do podania potomności dzieł wszystkich narodów. Ta sztuka we wszystkich państwach jest utrzymywana, a ci, którzy sprawują, używają spokojnie prerogatyw przywileju osobliwego albo od Monarchy panującego lub też od Stanów Rzeczypospolitej sobie udzielonego. Czyliż Królestwo Polskie samo tylko ma być gdzie Drukarze tych korzyści dla siebie znajdować nie będą? Nie, zaiste! Kunszt i nauki kwitną w tem Państwie, Nayaśniejszy Król, sam ich wspiera, braknie jeszcze ustaw i rozporządzeń względem Drukarzy i Drukarsów. Niech więc Nayaśniejszy Król i prześwietny tu na tym Seymie zgromadzone Stany raczą stanowić i umocnić Artykuły następujące, dopóki obszerniejsze nie będą prawa dla hamowania wzrastających coraz Abuzów [nadużyć] i Krzywd wyrządzaających się Drukarzom w Polsce, a osobliwie w Stolicy, bez czego ta sztuka ani się wydoskonalić, ani się utrzymać nie może, a płody uczonych zapewne zostaną w tekach Autorów. „*Stulecie Zgromadzenia Drukarzy m. stoł. Warszawy 1826-1926*”, Warszawa 1927, s. 5.

⁸ Ibidem, s. 6 [c.d. noty Piotra Dufoura przedstawionej sejmowi].

⁹ „Z memoriału Dufoura na Sejm Czteroletni wynika na przykład, że towarzysze drukarscy nosili szable, podobnie jak szlachta, podczas gdy robotnicy zatrudnieni w manufakturach mogli nosić tylko laski (...). Dopiero późniejsze, bardziej rozwinięte stosunki kapitalistyczne, zniwelują ten przedział”. *Stulecie Zgromadzenia Drukarzy m.stoł. Warszawy 1826-1926*, s. 175.

Jednym z zajęć, niejako przypisanym osiemnastowiecznym drukarniom, była sprzedaż książek, wyodrębniła się powoli, by w następnym stuleciu zostać potężną, symbiotyczną branżą: „Księgarstwo wzięte w całej swojej obszerności, pozostało profesją składającą się z trzech części, jako to: uczoney, rzemieślniczej i handlarskiej, a w połączeniu tych widoków kierowane, po wielu kraiach utrzymuje się w kwitującym stanie, zawierając w składzie swoim niemało takich ludzi, co nie tylko są biegli w swojej profesji, ale i do pierwszego rzędu uczonych należą, a przy tym obracają wielkimi kapitałami, i profesji swojej ani sami, ani w swoich potomkach nie opuszczają, co iest najlepszym świadectwem dobrego stanu tej profesji (...). Księgarstwo wynika z drukarstwa, a ta ostatnia sztuka aczkolwiek zdaje się być prostą z siebie, jest wszelakoż w samej istocie niezmiernie komplikowaną, z przyczyny potrzebowania pomocy i usługi od bardzo wielku sztuk i rzemioł, których liczą osiemdziesiąt i kilka po większej części zupełnie nowo-utworzonych dla usługi drukarstwa po jego wynalezieniu”¹⁰.

Emancypacja księgarstwa zmniejszała znaczenie roli oficyn zakonnych, jednocześnie wybijając w siłę prywatnych właścicieli bądź dzierżawców¹¹. W XVIII wieku, obok drukarza, handlem książką zajmował się przeciętny kupiec dysponujący jednocześnie wieloma innymi towarami; ta sytuacja niejako „przeniesie się” do XIX wieku, gdy księgarz będzie utrzymywał do-

¹⁰ „Pamiętnik Warszawski”, R. IV, 1818, T. X, s. 461-462 I 474-475.

¹¹ Ten problem został zauważony już w początkach XIX wieku: „Księgarstwo w ogólności iest przemysłem wymagającym znacznych kapitałów, a których powrót nie może być prędko. Jest to nieiako lokacya na prowizyą. Z takiéy natury tego prze myśłu wypada, że zajmujący się nim, wtedy tylko śmiałe czynić może nakłady, kiedy się karmi nadzieią, że jeżeli nie sam, tedy iego potomstwo lub familia korzystać będzie, zajmując się tąż samą professyą, i prowadząc dalej rozpoczęte przez niego czynności. Jeszcze i bowiem i to pilnie uważać należy, iż księgarskeigo produktu, nigdy prędko I razem be straty niezmiernie wielkiéy spieniężyć nayczęściéy nie można; a zysk otrzymiue się tylko z pewnością w przedaży długiego wymagaiący czasu i handlowego obrotu. Z tych okoliczności wynikaia przyczyny, dla których przemysł księgarski i drukarski przez zgromadzenie osób duchownych sprawowany, nie może brać wzrostu i statecznego, powodzenia. Interes osobisty; interes potomstwa i naybliższy familii, najskuteczniejszą są dla ludzi do działań i czynności pobudką. (...) Stostuiąc tę uwagę w osobności do wielu innych rzeczach dla narodu pożytecznych, tak téż odznaczyli się i w księgarstwie. (...) Jednakże, iakolwiek iest znakomite ich księgarstwo, nie iest przeciw takie, iakie byłoby gdyby Konarskiego zakłady dostały się świeckim sukcesorom. Mógłyby stąd powstać dom krociami albo milionami iuż spekulujący; a jednakowoż ta sama rzecz, zgromadzenia Pijarów nie wzbogaciła, i zapewne się nie wzbogaci. Ich magazyn księgarski, który posiadaia, gdyby był w ręku świeckiego spekulanta stanowiłaby majątek znaczny; dla nich iest mało ważnem funduszem, bo bez obrotu handlarskiego, z wielkimi przeszkodami i dowolnościami spienięża się”. *O księgarstwie w Polsce*, (W:) *Pamiętnik Warszawski*, R. IV, 1818, T. X, s. 461-466.

datkowo np. intrologatornię lub inny zakład pokrewny. Trudność ludności mieszkającej na prowincji spowodowała powstanie księgarstwa jarmarcznego. Objężdżający dwory szlacheckie i karczmy bardzo często byli akwizytorami uznanych firm księgarskich np. N. Glücksberga, J. Zawadzkiego¹².

2. Zrzeszenia i organizacje zawodów związanych z produkcją książki

Na początku XIX stulecia zostały wprowadzone ważne zmiany legislacyjne oparte na prawie francuskim. Przyjęcie kodeksu handlowego w Księstwie Warszawskim dało w konsekwencji powołanie Trybunałów Handlowych, do kompetencji których należało zajmowanie się wszystkimi sprawami związanymi z czynnościami handlowymi. Samorządem kupców i rzemieślników były Rady Handlowe działające w okresie Księstwa Warszawskiego.

W Królestwie Polskim zostały zastąpione przez Izby Handlowe i Rękodzielnicze powołane przez namiestnika w 1817 roku. Izby były nadzorowane przez Ogólną Radę Handlową i Rękodziel.

Oprócz rozróżnień branżowych, istniał w Królestwie podział na rzemieślników cechowych i konsensowych (czyli koncesjonowanych)¹³. Ostatni posiadali wolność wykonywania zawodu pod warunkiem wykupienia rocznego konsensu. Rzemieślnicy konsensowi nie mieli żadnego wpływu na działalność organizacji.

Dla kupiectwa stolicy centralną organizacją był Urząd Starszych Zgromadzenia kupców warszawskich. Urząd został powołany do życia uchwałą Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dn. 11 I 1817. Zgromadzenie było instytucją (ale nie posiadającą cech korporacji) dbającą o interesy kupiectwa i dysponującą odpowiednim kapitałem dla osiągnięcia wyznaczonych celów¹⁴.

Kupcy należący do Zgromadzenia w Warszawie cieszyli się „prawem pierwszeństwa” u władz administracyjnych. Tylko zrzeszeni kupcy (podobnie jak rzemieślnicy) mieli prawo kształcenia uczniów.

Księgarze brali czynny udział w działalności Urzędu Starszych Zgromadzenia kupców warszawskich. W 1817 roku na liście Zgromadzenia znajdowało się nazwisko jednego księgarza – Fryderyka Pfaffa, w 1828 roku dołączył do niego Józef Węcki. W 1838 roku branżę księgarską w Zgro-

¹² R. CYBULSKI, *Księgarstwo polskie na początku XIX w.*, (W:) *Księgarz*, 1963, nr 3, s. 52.

¹³ Ustawa o cenzurze i prasie, art. 158 (Swod Zakonow, t. XIV).

¹⁴ A. KRAUSHAR, *Kupiectwo warszawskie. Zarys pięciowiekowych jego dziejów. Monografia historycznoobyczajowa osnuta na źródłach archiwalnych przez...*, Warszawa 1929.

madzeniu reprezentowali J. Węcki i Gustaw Adolf Sennewald. Funkcje w Zgromadzeniu pełnili także inni księgarze: Ignacy Klukowski, Gustaw A. Gebethner, Edward Wende, August Robert Wolff, Maurycy Orgelbrand, Gustaw Karol Sennewald, Jan Gebethner. Wśród wymienionych księgarzy wielu pełniło funkcje sędziów Trybunału Handlowego¹⁵.

W XIX wieku jedną z prób zrzeszenia fachowców związanych z produkcją książki było Towarzystwo Kunsztu Drukarskiego skupiające 50 członków w 1816 roku. Każdy z towarzyszy płacił 6 złp wstępnego, a następnie co miesiąc 1 złp przeznaczane na: choroby jego i rodziny, pogrzeb lub kryzys zakładu spowodowany np. brakiem zamówień¹⁶. Przeszkodą dla założenia zgromadzenia zrzeszającego wszystkich drukarzy warszawskich była ustawa zatwierdzona na posiedzeniu Rady Administracyjnej podpisana przez namiestnika Królestwa Polskiego, mówiąca, że dla powstania takowego jest konieczne zebranie dziesięciu majstrów, którzy spośród siebie wybierają starszego i podstarszego na trzy lata, starszym ani podstarszym nie mogła zostać osoba mieszkająca krócej niż sześć lat na danym terenie¹⁷. „Ustawa grudniowa znosiła dawne zwyczaje korporacyjne, wprowadzając jednolite przepisy, obowiązujące ogół rzemieślników. W Królestwie Polskim obok Zgromadzenia Rzemieślników funkcjonowała ponad 30 lat korporacja warszawskich drukarzy, rządząca się własnymi, zwyczajowo utrwalonymi prawami”¹⁸.

Co oznaczało, że drukarze nie mogli założyć swojego stowarzyszenia zgodnie z prawem, ponieważ w tym czasie (tj. w 1816) w Warszawie było 14 drukarni w większości rządowych i przyklasztornych, a prywatnych majstrów, którzy byliby zainteresowani zaistnieniem takiej organizacji tylko kilku. Niemniej drukarze wykorzystali prawa zwyczajowe i założyli Towarzystwo Sztuki Drukarskiej (poprzednia nazwa: Towarzysze Kunsztu Typograficznego) kontrolowane przez władze, ale poza zasięgiem wpływu Zgromadzenia Rzemieślników¹⁹. W latach 1817, 1818 i 1819 do organizacji nie przy-

¹⁵ „Zgromadzenie rzemieślnicze i kupieckie powołane ustawą z 31 grudnia 1816 roku o „urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji” oraz ustawą z 1 I stycznia 1817 roku dotyczącą „urządzenia kupiectwa”. M. MLEKICKA, *„Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów”*, Warszawa 1987, s. 228-229.

¹⁶ *Stulecie Zgromadzenia Drukarzy m.st. Warszawy 1826-1926*, Warszawa 1927, s. 7.

¹⁷ K. MÓRAWSKI, *Rzemiosło warszawskie od przełomu XVIII i XIX stulecia do 1831r.*, Warszawa 1961, s. 323. „Nowe funkcje cechów zostały określone prawem wydanym przez namiestnika Królestwa Polskiego z 31 grudnia 1816 r. o urządzeniu rzemiosł, kunsztów i profesji oraz przez późniejsze prawo koncesyjne z 1845 r.”. *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim (1815-1864)*, pod kier. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław 1979, s. 189.

¹⁸ *Ibidem*, s. 256.

¹⁹ *Ibidem*.

stąpili nowi członkowie. Członkowie korporacji drukarskiej spotykali się na zebraniach, swoich przewodniczących wybierali według zasad feudalnych stowarzyszeń, płacili składki tworzące fundusz przeznaczony dla chorych, niemających pracy towarzyszy.

W XIX w. Józef Zawadzki podjął się sformułowania dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie regulaminu, który ogłosił w 1818 roku pt. „Prawidła ogólne dla powszechności księgarskiej”. Inspiratorami powstania tego dzieła byli Stanisław Staszic²⁰ i Kazimierz Kontrym²¹. W tym dziele Zawadzki nawiązując do wzorów organizacyjnych stosowanych we Francji proponował reguły, którymi powinien kierować się świat ludzi związanych z książką, czyli księgarzy, drukarzy, litowników, intrologatorów, korektorów i pracowników drukarskich. Taki powszechny związek podlegałby Ministerstwu Oświaty, był zwolniony z opłat i ciężarów publicznych – taka sytuacja przyniosłaby zrównanie z innymi osobami, które wykonywały zawód podległy „służbie edukacyjnej”²². Wyraźnie określił wymagania, jakie powinni spełniać uczniowie i czeladnicy księgarscy i drukarscy: powinni uczyć się w szkole parafialnej, natomiast chcący uzyskać tytuł majstra powinni kształcić się w szkołach powiatowych. Okres praktyki zawodowej określił jako czteroletni. Majster, który przyjąłby uczenia nielegitymującego się odpowiednim świadectwem, byłby zobowiązany zadbać o uzupełnienie jego wykształcenia, które w rezultacie pozwoliłoby mu zdać egzamin końcowy. „Wszyscy do powszechności księgarskiej należący obowiązani są nabywać i mieć dwojakiego rodzaju stosowne usposobienie, jedno humanistyczne, jakie się otrzymuje w szkołach publicznych lub w ich zastępstwie prywatnie, a drugie profesyjne przez wyprawę na stopniach niższych w sprawowaniu profesji zyskiwane. Pierwszy rodzaj udowodnia się przez świadectwa od władzy szkolnej otrzymane i Izbie Księgarskiej okazane, a drugi rodzaj przez egzamin w tejże Izbie odbyty”²³. Wszyscy pozostający w tym związku zostali podzieleni na cztery grupy, o przynależności do której decydował nie tylko tytuł majstra, lecz także stopień zaangażowania materialnego w swojej branży. Do pierwszej klasy mieli należeć księgarze

²⁰ E. SŁODKOWSKA, *Wybrane problemy ruchu wydawniczego pod zaborami*, (W:) „*Studia o Książce*”, T. 12, Wrocław 1982, s. 35.

²¹ Z. SKWARCZYŃSKI, *Kazimierz Kontrym. Towarzystwo Szubrawców. Dwa studia*, Łódź 1961, s. 69.

²² J. ZAWADZKI, *Projekt organizacji księgarstwa polskiego z czasów Królestwa Kongresowego*, Warszawa 1930, s. 28.

²³ *Ibidem*.

i typografowie (bez względu czy osoba wykonywała jeden z tych zawodów, czy oba równocześnie) i mający co najmniej 10 000 złp kapitału będących w obrocie na drukowanie i rytowanie książek. Takie same warunki przyznano właścicielom minimum trzech pras typograficznych z pełnym wyposażeniem oraz bogatą w czcionki zecernię, która w swojej dyspozycji miała przynajmniej dziesięć gatunków pism oprócz kursywy. W klasie drugiej znajdowałyby się osoby niespełniające cenzusu majątkowego klasy pierwszej.

Prezydent m.st. Warszawy 21 czerwca 1826 wydał zgodę na: „utworzenie: Zgromadzenia Drukarzy, do przewodniczenia w obradach przeznaczając Komisarza Muncypalnego”²⁴. W tym okresie w Warszawie działały już 54 zrzeszenia cechowe, niektóre z nich o bardzo bogatych tradycjach²⁵. Po zawiązaniu się Zgromadzenia Drukarzy w 1826 roku zostało zorganizowane pierwsze zebranie w sali Ratusza głównego. Wzięli w nim udział drukarze pracujący w zakładach XX. pijarów, XX. misjonarzy, *Gazety Warszawskiej*, *Gazety Korespondenta...*, *Kuriera Warszawskiego*, Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Komisji Rządowej Wojny, Komisji Oświecenia, Karola Ragocego, Onufrego Łątkiewicza, Jana Wróblewskiego, Stanisława Dąbrowskiego, Maksymiliana Chmielewskiego, Mikołaja Glücksberga, Józefa Pukszty, Antoniego Brzeziny, Antoniego Buczyńskiego, Jana Szlitera, Rafała Jabczyńskiego et Comp²⁶.

W organizacji życia rzemieślniczego cechy ustępowały stowarzyszeniom. W 1862 roku takich zgromadzeń w stolicy było 49²⁷.

Wpływ rozwoju wydawnictw i księgarstwa na rozwój edukacji rzemieślniczej i przedstawicieli innych środowisk

W drugiej połowie XIX wieku, gdy zarówno prasa jak i księgarstwo weszły w następny etap swojego rozwoju. Księgarzowi zaczęto stawiać coraz większe wymagania, a umiejętności, którymi niedawno mogli poszczycić się tylko najlepsi, stawały się standardem.

Typowa kariera księgarskiej składała się z etapów: kilkuletniej nauki zawodu w księgarni (za początkowe lata nie wypłacano należności); aby założyć własną księgarnię, co było ambicją każdego początkującego w zawodzie, potrzebowali środków, które najczęściej pochodziły ze spadku, posagu żony, odkładanych oszczędności. Niekiedy przez ożenek z córką właściciela do-

²⁴ Ibidem, *Stulecie Zgromadzenia Drukarzy m.st. Warszawy...*, s. 7.

²⁵ Ibidem, s. 189.

²⁶ *Stulecie Zgromadzenia Drukarzy m.st. Warszawy...*, s. 8.

²⁷ A. ZAHORSKI, M. M. DROZDOWSKI, *Historia...*, s. 197.

tychczasowy pracownik stawał się współnikiem. Co było ułatwieniem dla młodego księgarza, gdyż dziedziczył oprócz zakładu renomę po teściu. Zdarzało się, iż inicjatywa była podejmowana przez dwóch kolegów. Byli zobowiązani rozesłać pisma zawiadamiające innych księgarzy o zaistnieniu tego faktu²⁸. Niemniej nabywanie praktyki posiadało jedną zasadniczą wadę – było długotrwałe, a także: „Wskutek postępującego podziału pracy w dużych przedsiębiorstwach praktykant tracił orientację w całokształcie działalności przedsiębiorstwa. Właściciele natomiast małych księgarń, sami słabo przygotowani do zawodu, nie mogli swoim praktykantom dać nawet potrzebnego minimum wiedzy”²⁹.

Egzaminy cechowe zostały wprowadzone na podstawie postanowienia Księcia Namiestnika Królestwa Polskiego z 1816 roku i były przestrzegane przez wszystkie lata zaborów. Od uczniów drukarskich chcących zostać czeladnikami przepisy wymagały dokładnej znajomości ortografii języka polskiego oraz „(...) że wszelkie rękopisma dokładnie wyczytać potrafi”³⁰, uczniów introligatorskich obowiązywało oprawienie książki in octavo, tak by w rezultacie było „(...) gładko i pięknie zrobione”³¹; czeladnik drukarski zdający egzamin na majstra powinien jak najlepiej, o ile pozwolą mu talent i możliwości, umieć czytać w językach: łacinie, grece, niemiecku i francusku³².

²⁸ Gdy była zakładana firma właściciel rozsyłał okólnik, w którym informował o: zezwoleniu władz na otwarcie księgarni, brzmieniu nazwy firmy, swoje dane mówiące o nauce szkolnej, praktyce zawodowej, zakresie jego handlu, dołączał prośbę o nadsyłanie katalogów wydawniczych, o dostarczanie nowości z wymienionych przez siebie działów, nazwiska komisjonerów, wzór swojego podpisu, przedrukowywał zaświadczenia swych byłych szefów. K. ŚWIERKOWSKI, *Dwa dokumenty do historii księgarstwa polskiego XIX w.*, (W:) *Księgarz*, 1963, nr 3, s. 60.

²⁹ „Otwarcie pierwszych „Zawodowych Kursów Księgarskich” w Polsce, zorganizowanych przez Związek Księgarzy Polskich, nastąpiło w dniu 7 XI 1918 r. w Warszawie, w lokalu Szkoły Nauk Politycznych. Plan wykładów na tych kursach obejmował w pierwszym semestrze: język polski, historię Polski, encyklopedię nauk, prawo handlowe, buchalterię, księgoznawstwo i księgarstwo. Kursy te nie wyszły jednak poza pierwszy semestr. Jak wynika z notatki zamieszczonej w jednym z numerów marcowych „Przeglądu Księgarskiego” z 1919 r., na wykłady uczęszczało 6-10 słuchaczy z liczby 37 zapisanych. „Wobec tak małego zainteresowania się wykładami ze strony pomocników i praktykantów księgarskich – postanowił Zarząd Związku zamknąć kursy na najbliższe półrocze”. To „najbliższe półrocze” trwało do roku 1927, do otwarcia pierwszej szkoły księgarskiej przy Wolnej Wszechnicy Polskiej”. M. JAGŁA, *Rozwój wiedzy księgarskiej*, (W:) *Księgarz*, 1963, nr 4, s. 31.

³⁰ K. MÓRAWSKI, *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 316.

³¹ Ibidem.

³² Natomiast chcących się wyzwolić na introligatorów obowiązywało: „1) mundus symbolicus in folio majori ma być planerowane, margines, nakrapiany różnemi farbami w pergaminie biały züberzslagiem nad marginesem; 2) missale romanorum in folio majori, margines po-

Pierwsze podręczniki księgarskie³³ były opracowywane i wydawane w drugiej połowie XIX wieku, w Lipsku w 1853 została otwarta pierwsza księgarska szkoła w Europie³⁴. Pierwszy podręcznik polski omawiający problemy księgarstwa został wydany w Warszawie w 1896 roku pod redakcją Teodora Paprockiego – „Podręcznik księgarski. Przewodnik praktyczny dla wydawców, księgarzy, pomocników i praktykantów księgarskich, na podstawie swoich i obcych źródeł opracowany”³⁵.

złacany i na skórze safianowej wszędzie chędogo fungołem stemplowane, z klamrami zaigętymi i narożnikami odlewany; 3) brewiarum romanum in quarto w skórę safianowo tym sposobem jak mszał; 4) profitek lub elementarz albo inne modlitwy in octavo w skórę czerwoną farbowaną swoją ręką, która ma być chędogo po wierzchu gęsto stemplowana; 5) agenda in quarto w świnia skórę, z czerwonym brzegiem i kręconemi klauzurami także punktami po rogach; 6) methodum albo gramatyka vel prawo, minorem, także pozłociste w czerwoną skórę i narożnikami jak inne”. K. MÓRAWSKI, *Z dziejów rzemiosła warszawskiego*, Warszawa 1983, s. 317. Stopień wykształcenia drukarza próbowano ustalić już w XVIII wieku. Wymagano od księgarzy fachowość w zakresie wiedzy o handlu i książce, dysponowanie językami obcymi: łaciną, częściowo francuskim i niemieckim. Kwalifikacje księgarz powinien zdobyć w ciągu 8-10 lat terminowania, a następnie wykonywania pracy czeladnika. Ibidem, s. 318.

³³ M. JAGŁA, *Kwalifikacje księgarskie w świetle praktyk i podręczników księgarskich do 1939 r.*, (W:) *Księgarz*, 1958, nr 5, s. 101.

³⁴ Od początku XX wieku – od 1909 roku – pierwsze wykłady z zakresu księgarstwa były organizowane w Wyższej Szkole Handlowej w Berlinie. JAGŁA M.: *Rozwój...*, s. 31.

³⁵ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 201. Jako najważniejsze dziedziny dla ówczesnych księgarzy Paprocki wymienił: wiedzę ogólnokupiecką, rachunkowość, umiejętność prowadzenia korespondencji, orientację w prawie gospodarczym i prasowym, znajomość introligatorstwa, drukarstwa, gatunków papieru, staranną znajomość języka polskiego, wykształcenie literackie i bardzo fachową znajomość bibliografii. W tym podręczniku Paprocki stwierdzał: „Nie ma prawie gałęzi wiedzy, która by księgarzowi do pewnego stopnia pożyteczną nie była. Jako wiadomości w tym zawodzie konieczne uważamy: 1. Ogólnokupieckie – więc: Arytmetyka handlowa: cztery działania, ułamki zwyczajne, ułamki dziesiętne, rachunek procentów. Buchalteria. Ta w księgarstwie jest więcej skomplikowana, wymaga więcej ksiąg pomocniczych, niż w innych zawodach, potrzeba też tu wiele uwagi i zamięłowania porządku. Biegłość w korespondencji. Znajomość prawa handlowego. 2. Specjalne: Dokładne pojęcie o drukarstwie i sztukach pokrewnych, jak reprodukcji rycin itd. dokładne pojęcie o introligatorstwie. Pobieżne chociaż wiadomości o popierze, gatunkach tegoż, fabrykacji. Prawo prasowe. 3. Literackie: Zupełna pewność siebie w literaturze ojczystej. Poprawne władanie językiem ojczystym i teoretyczna znajomość tegoż. Pogląd na literaturę i niejaka znajomość języka starych Greków i Rzymian. Możliwość porozumiewania się w 2-3 językach nowożytnych, prócz ojczystego. U nas więc na pierwszym planie będzie rosyjski, francuski, niemiecki. Także pobieżna chociaż znajomość literatury tych narodów konieczna. Bibliografia. Nauka to specjalnie dla księgarza sortymencisty najważniejsza i wymagająca ciągłego uzupełniania przez pilne czytanie i studiowanie katalogów, jako też baczne śledzenie za nowościami, wychodzącymi z druku”. M. JAGŁA, *Kwalifikacje księgarskie...*, s. 102.

Osoby z doświadczeniem zawodowym wskazały, że poszerzenie wiedzy miało znaczący wpływ na poziom wydawnictw: „(...) wychodzi tyle rzeczy jałowych, nieraz bezmyślnych, a w ostatnich czasach sensacyjnych. I dlatego też większość księgarzy naszych traktować należy jako kupców tylko, pośredników między autorami a publicznością, którzy sprzedają książki tak, jak sprzedawaliby galanterię lub inne przedmioty”³⁶. Młodzież zamierzająca pracować w księgarstwie musiała początkowo odbyć trzyletnią naukę, po ukończeniu której uczeń zostawał pomocnikiem księgarskim; po czym przez kilka lat (tzw.: „okres wędrówki”) praktykował w różnych firmach księgarskich, niekiedy zagranicznych, co pomagało w zdobyciu większego zorientowania praktycznego w swoim zawodzie: początkowo pomocnik uczył się prowadzenia księgowości i korespondencji, a później przystępował do obsługi klientów: „Rzuca się też w oczy zacieśnienie wiedzy ogólnej księgarza do znajomości języków, literatury i bibliografii. (...) nieomal całe europejskie księgarstwo w okresie kapitalistycznym zapewniało sobie na tej drodze dopływ nowych kadr księgarskich i że praktyki księgarskie miały na ogół podobny do opisanego przebieg z silnym zaakcentowaniem handlowej strony działalności księgarskiej. (...) Z podręczników księgarskich można znaleźć osobne ujęcie spraw szkolenia, można też z samego ich zakresu i budowy wysnuć wnioski, jak i ich autorzy wyobrażali sobie szkolenie księgarskie”³⁷. Wadą takiej praktyki był fakt, że każda firma prowadziła ją na swój własny sposób – tym samym poziom wykształcenia był bardzo różny³⁸.

³⁶ A. HEFLICH, *Księgarstwo polskie*, (W:) „Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana”, t. 41, Warszawa 1908-1909, s. 362-363.

³⁷ M. JAGŁA: *Kwalifikacje...*, s. 102.

³⁸ „Wiedza księgarska ogarniać winna pewien zakres wiadomości potrzebnych nieodbycie do odpowiedniego prowadzenia czynności handlowych, które nie powinny być wyłącznie kramarstwem dla zysku, ale powinny łączyć i cel użyteczny, cel przyczynienia się do rozpowszechnienia oświaty w ojczyźnie. Wiadomości te są: handlowe, techniczne i literackie. Do handlowych zaliczają: wartość pieniędzy i onychże obrót, arytmetyka kupiecka, prowadzenie interesów, korespondencje, buchalteria. Do technicznych wiadomości należą: drukarstwo i z nim połączona manipulacja, fabrykacja papieru, intrologatorstwo. Do literackich odnoszą się: księgoznawstwo (bibliognozja) i księgoznawstwo (bibliologia), znajomość ksiąg materialna i wniknięcie w istotę dzieła, znajomość bibliograficzna i literacka. Rozległa to nauka, wymagająca i gruntownego umysłowego wykształcenia, i obrotowości w przedsiębiorstwach. Ostatniego dzisiaj nie braknie, ale na pierwszym zbywa częstokroć”. [K. Estreicher]: „*Księgarstwo*”, (W:) „*Encyklopedia powszechna*”, t. 16, Warszawa 1864, s. 329.

W Warszawie w końcu XIX wieku zamierzano otworzyć szkołę księgarską: „W 1898 roku środowisko księgarzy warszawskich podjęło próbę powołania szkoły księgarskiej, opracowując jej projekt na wzór szkoły księgarstwa istniejącej w Petersburgu, w której kurs nauki trwał trzy lata i obejmował: język rosyjski, arytmetykę handlową, księgarstwo rosyjskie

Niemniej w porównaniu z innymi zawodami drukarze i księgarze należeli do grupy wyróżniającej się pozytywnie, choćby przez sam fakt, iż potrafili czytać i pisać.

Grupą o wyższym poziomie intelektualnym byli wydawcy rekrutujący się przeważnie z klasy mieszczańskiej lub szlacheckiej.

Wśród działających w przemyśle wydawniczym w okresie poprzedzającym Powstanie Listopadowe jest znaczna grupa osób posiadających wyższe wykształcenie. Wynikało to z faktu dużego zainteresowania drukarstwem w tym czasie szlachty i inteligencji warszawskiej. Tadeusz Mostowski ukończył Collegium Nobilium, następnie brał udział w zajęciach uniwersyteckich w Niemczech, Szwajcarii i Francji, Józef Krasiński zdawał maturę w liceum w Zamościu i był słuchaczem wykładów na uniwersytecie w Lipsku, Walerian Krasiński skończył na Uniwersytecie Wileńskim studia historyczne i filologiczne, F. K. Dmochowski uczęszczał do szkoły prowadzonej przez jezuitów, następnie pijarów w Drohiczynie, jego syn był studentem kilku wydziałów Uniwersytetu Warszawskiego, jednak żadnego nie ukończył. Modest Kosiński obronił doktorat filozofii oraz dyplom prawniczy na Uniwersytecie Jagiellońskim. Józef Kaczanowski był absolwentem Uniwersytetu Warszawskiego, prawnikiem, podobnie jak Damazy Dzierożyński, który swoje wykształcenie średnie zdobywał w Połocku, a następnie na Uniwersytecie Wileńskim. Wśród dziewięciu wspólników spółki wydawniczej drukarni pŁ A. Gałęzowski i Kompania był jeden profesor, lekarz, dwóch prawników, urzędnik państwowy, poeta, literatka i arystokrata³⁹.

Ludzie, których praca skupiała się głównie na drukarstwie czy księgarstwie i swój dochód uzyskiwali z działalności w tych branżach nie legitymowali się tak wysokim wykształceniem. Stopień wykształcenia niektórych z nich jest trudno ocenić, tak jak np. Natana Glücksberga, który z pewnością doskonale posługiwał się językiem francuskim, ale nie wiadomo gdzie i w jaki sposób zdobył swoją wiedzę. Jego brat Jan był samoukiem, jego praca dała znakomite rezultaty: był znawcą literatury hebrajskiej, polskiej, francuskiej i niemieckiej przetłumaczył z hebrajskiego „Hymn i modlitwa w dniu koronacji ...Mikołaja I”.

i francuskie, bibliografię rosyjską, rachunkowość, kaligrafię i korespondencję handlową. Projekt, złożony do rozpatrzenia „władzy wyższej”, prawdopodobnie nie uzyskał zatwierdzenia, gdyż do otwarcia w Warszawie szkoły księgarskiej, jak wiadomo, nie doszło”. M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 202.

³⁹ Byli to: Krystyn Lach Szyrma, Wilhelm Malcz, Klementyna z Tańskich Hoffinanowa, Karol Hoffman, Marcei Tarczewski, Herman Dionizy Minasowicz, Skowroński, Henryk Łubieński. M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 251.

Abrahama Sterna, wydany w 1829 roku, autorem i wydawcą pierwszego „Przewodnika warszawskiego” (na 1826 rok), następnie przetłumaczonego przez niego na język francuski⁴⁰. Synowie Natana⁴¹ – Krystian Teofil ukończył gimnazjum w Warszawie, Henryk Emanuel – Liceum

⁴⁰ „Glücksberg Jan, księgarz, nakładca, drukarz, młodszy brat Natana ur. 1784 zm. 1859 r. w Warszawie. Znawca literatury hebrajskiej, polskiej, niemieckiej i francuskiej. Tłumacz. Autor prac dotyczących Warszawy. Opracował m.in. wydany w r. 1827 „Przewodnik Warszawski”, który Sobieszczański uznał za „pierwszy przewodnik stołecznego miasta Warszawy”, a S. Rosencweig stwierdził, że: „Książka tego rodzaju cieszyła się wielką popularnością, kupowana była bardzo chętnie przez samych warszawian, którzy z wielkim zainteresowaniem czytali opisy gmachów i parków oglądanych od samego dzieciństwa”. Wykształcenie zawdzięczał własnej jedynie gorliwej pracy. Świetnie władał kilkoma językami. Już w latach młodości Jan Glücksberg został powołany przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do sprawowania obowiązków obrońcy Żydów przy Sądzie Apelacyjnym, które pełnił honorowo przez 8 lat. Praktykę księgarską odbył przypuszczalnie w przedsiębiorstwie brata. W 1830 r. rozpoczął samodzielną działalność wydawniczą. Około 1834 r. założył księgarnię przy ul. Przejazd, którą następnie przeniósł w połowie 1837 r. na ul. Miodową 482. Księgarnia zwana była później Księgarnią Szkół Publicznych. W 1838 r. Rada Administracyjna Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zawarła z Glücksbergiem umowę, która zobowiązywała go do dostarczania do bibliotek szkolnych książek z księgarń rosyjskich oraz stworzenia w Warszawie publicznej „biblioteki do czytania”. Została otwarta czytelnia i liczyła ok. 2 tys. książek; co roku była uzupełniana Druki z zakładu Glücksberga były starannie opracowane typograficznie. Wydał m.in. „Pamiętniki o królowej Barbarze” M. Balińskiego z litografią według rysunków T. Byczkowskiego, „Grę namiętności” K. Frankowskiego oraz „Zasady i całość wiary katolickiej” J. Gaumego. W drukarni Glücksberga była tłoczona znaczna ilość druków rządowych oraz książek w jęz. polskim, rosyjskim i francuskim. Ogółem wykonał ponad 50 pozycji w tym nakładem własnym ponad czterdzieści m.in. „Encyklopedię obrazową systematyczną” pod red. F. Bentkowskiego, „Numizmatykę krajową” K. W. Bandkie-Stężyńskiego oraz wiele druków religijnych. Jego prace zakrojone były na isticie europejską skalę, dokonywały przewrotu wśród publiczności warszawskiej, przyzwyczajonej do paryskich „Magazynów”. Jednak wypuszczając na rynek wydawane przez siebie „Magazyn dla dzieci”, „Magazyn Mód”, „Kosmorama Europy” połączoną w 1841 r. z „Magazynem Powszechnym” wprowadził ogół w jeszcze większe zdumienie. Po śmierci Glücksberga firma istniała nadal pod jego nazwiskiem. Wydawnictwem kierował zięć S. Lewental, a drukarnią przypuszczalnie syn Maksymilian (1840-1894), adwokat i publicysta. W 1863 r. drukarnię i wydawnictwo przejął Lewental. Jan Glücksberg poza pracą zawodową brał żywy udział w wielu organizacjach społecznych przede wszystkim jako członek zarządu Gminy Starozakonnych i Rady Opiekuńczej Szpitala Starozakonnych w Warszawie. W czasie Powstania Listopadowego w 1831 r. należał do Stołecznej Gwardii Narodowej i przyciągnął wielu Żydów do ruchu powstańczego. Za zasługi położone na polu zawodowym otrzymał złoty medal oraz dziedzicznie, honorowe „poczesne” obywatelstwo. M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 62-64.

⁴¹ „Natan Glücksberg zaślubił Reginę Gotschalk (1778-1852), z którą miał ośmioro dzieci. Czterej jego synowie poszli w ślady ojca i zajęli się księgarstwem, tym samym przyczynili się do szerzenia także kultury polskiej”. Ibidem, s. 59.

Krzemieńskie⁴², August Emanuel i Gustaw Leon – prawdopodobnie ukończyli gimnazja. Nie można precyzyjnie określić wykształcenia Samuela Henryka, który „ukończył nauki w Poznaniu”⁴³, w 1820 roku wydał tomik swoich wierszy w języku niemieckim. Jeszcze trudniejszy jest do sprecyzowania poziom wykształcenia Polaków, gdyż tylko o Ignacym Klukowskim można z całą pewnością stwierdzić, że był uczniem szkoły pijarskiej w Warszawie.

Jan Glücksberg był tłumaczem literatury hebrajskiej, polskiej, niemieckiej i francuskiej. Autor prac dotyczących Warszawy. Opracował m.in. wydany w roku 1827 pierwszy „Przewodnik Warszawski” (na 1826 rok), przetłumaczony przez niego na język francuski. S. Rosencweig stwierdził, że: „Książka tego rodzaju cieszyła się wielką popularnością, kupowana była bardzo chętnie przez samych warszawian, którzy z wielkim zainteresowaniem czytali opisy gmachów i parków oglądanych od samego dzieciństwa”. Wykształcenie zawdzięczał jedynie własnej gorliwej pracy. Świetnie władał kilkoma językami. Już w latach młodości Jan Glücksberg został powołany przez Komisję Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do sprawowania obowiązków obrońcy Żydów przy Sądzie Apelacyjnym, które pełnił honorowo przez 8 lat. W czasie Powstania Listopadowego w 1831 r. należał do Stołecznej Gwardii Narodowej i przyciągnął wielu Żydów do ruchu powstańczego. Za zasługi położone na polu zawodowym otrzymał złoty medal oraz dziedzicznie, honorowe „poczesne” obywatelstwo. Praktykę księgarską odbył przypuszczalnie w przedsiębiorstwie brata. W 1830 r. rozpoczął samodzielną działalność wydawniczą. Około 1834 r. założył księgarnię przy ul. Przejazd, którą następnie przeniósł w połowie 1837 r. na ul. Miodową 482. Księgarnia później nosiła nazwę Księgarni Szkół Publicznych. W 1838 r. Rada Administracyjna Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego zawarła z Glücksbergiem umowę, która zobowiązywała go do dostarczania do bibliotek szkolnych książek z księgarń rosyjskich oraz stworzenia w Warszawie publicznej „biblioteki do czytania”. Została otwarta czytelnia i liczy-

⁴² „Glücksberg Henryk Emanuel – ur. 1802 zm. 1870; był wychowankiem Liceum Krzemienieckiego, księgarzem w Warszawie i Wilnie. Trudno ustalić czy obok pracy księgarskiej, czy też po jej porzuceniu piastował następujące urzędy: Naczelnika Wydziału Korespondencji w Urzędzie Loterii Królestwa Polskiego, członka Komisji Radziwiłowskiej (1828-1838), redaktora „Gazety Rządowej”, sekretarza Rady Zarządzającej Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. H. KROSCZOR, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX-XX wieku*, Warszawa 1979, s. 62.

⁴³ Ibidem, s. 209.

ła ok. 2 tys. książek; co roku była uzupełniana. Druki z zakładu Glücksberga były starannie opracowane typograficznie. Wydał m.in. „Pamiętniki o królowej Barbarze” M. Balińskiego z litografią według rysunków T. Byczkowskiego, „Grę namiętności” K. Frankowskiego oraz „Zasady i całość wiary katolickiej” J. Gaumego. W drukarni Glücksberga była tłoczona znaczna ilość druków rządowych oraz książek w jęz. polskim, rosyjskim i francuskim. Ogółem wykonał ponad 50 pozycji w tym nakładem własnym ponad czterdzieści m.in.: „Encyklopedię obrazową systematyczną” pod red. F. Bentkowskiego, „Numizmatykę krajową” K. W. Bandkie-Stężyńskiego oraz wiele druków religijnych. Jego prace zakrojone były na iście europejską skalę, dokonywały przewrotu wśród publiczności warszawskiej, przyzwyczajonej do paryskich „Magazynów”. Jednak wypuszczając na rynek wydawane przez siebie „Magazyn dla dzieci”, „Magazyn Mód”, „Kosmorama Europy” połączoną w 1841 r. z „Magazynem Powszechnym” wprowadził ogół w jeszcze większe zdumienie. Po śmierci Glücksberga firma istniała nadal pod jego nazwiskiem. Wydawnictwem kierował zięć S. Lewental, a drukarnią przypuszczalnie syn Maksymilian (1840-1894), adwokat i publicysta. W 1863 r. drukarnię i wydawnictwo przejął Lewental. Jan Glücksberg poza pracą zawodową brał żywy udział w wielu organizacjach społecznych przede wszystkim jako członek zarządu Gminy Starozakonnych i Rady Opiekuńczej Szpitala Starozakonnych w Warszawie⁴⁴.

W okresie międzypowstaniowym znacznie się zmienił poziom wykształcenia i przesłanie osób środowiska wydawniczego – arystokracja i szlachta ustąpiła miejsca burżuazji.

Jedynym przedstawicielem ziemiaństwa w tej branży był wówczas Adam Mieczynski, wydawca, który ukończył Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie. Henryk Natanson był absolwentem Szkoły Rabinów (założonej w 1826)⁴⁵, po czym ukończył gimnazjum, a swoje wykształcenie prawdopodobnie dopełnił w Niemczech studiując kierunek handlowy⁴⁶.

⁴⁴ M. MLEKICKA, „Wydawcy...”, s. 62-64.

⁴⁵ „(...) była to szkoła średnia dla młodzieży żydowskiej o tendencji postępowej, asymilacyjnej, z nauką w języku polskim. Rabinów wprawdzie nie wychowała, lecz wykształciła sporą grupę inteligencji żydowskiej, która włączyła się w nurt polskiego życia umysłowego”. Ibidem, s. 212.

⁴⁶ „Jeżeli (...) Natanson rzeczywiście odbył za granicą studia, byłby to pierwszy warszawski księgarz-wydawca z wyższym wykształceniem, możliwe, że celowo przygotowujący się do tego zawodu (praktykę księgarską odbył w firmie F. A. Brockhausa w Lipsku i J. Zawadzkiego w Wilnie, własną księgarnię Otworzył w 1864 r. mając lat 26)”. Ibidem, s. 211.

W Szkole Rabinów kształcili się również: Samuel Orgelbrand i jego młodszy brat Maurycy, Salomon Lewental, Bernard Lesman, prawdopodobnie ukończył tę szkołę także Jan Breslauer. Bernard Lesman (przed przystąpieniem do fachu księgarskiego) był wykładowcą w Szkole Rabinów, gdzie zajmował się matematyką. O wykształceniu Gustawa Leona Glücksberga nie ma zbyt wielu informacji – można przypuszczać, że tak jak dla pozostałych swoich dzieci, jego ojciec zadbał o staranne wykształcenie dla niego. Podobnie jest z Walentym Rafalskim i Adamem Dzwonkowskim – Rafalski uczył się w Lublinie (nie można określić poziomu jego wykształcenia), Dzwonkowski jako piętnastolatek brał udział w Powstaniu Listopadowym, w konsekwencji czego musiał zbiec do Norwegii, gdzie rozpoczął swoją pracę wydawniczą. Niemniej mógł odebrać wykształcenie w zakresie ogólnym, gdyż pochodził z rodziny ziemiańskiej, potrafił posługiwać się językami: niemieckim, francuskim, włoskim, norweskim, szwedzkim. Wiadomości o Celsie Lewickim są niepełne – ukończył gimnazjum i być może studiował na wydziale prawa.

Księgarzami, którzy ukończyli gimnazja byli z pewnością: Aleksander Nowolecki, Michał Glücksberg, Gustaw Adolf Gebethner, Ferdynand Wilhelm Hoesick (tylko cztery klasy plus uzupełnianie wiedzy w szkole handlowej). Księgarze pochodzenia żydowskiego np. Feiweł Blumenthal, Michał Frühling czy drukarz Chrystian Kelter byli osobami o niskim wykształceniu, a umiejętnością, która ułatwiała im wykonywanie zawodu była znajomość języka polskiego. Wykształcenie średnie posiadali prawdopodobnie: drukarz Adolf Krethlow (syn profesora sztycharstwa na Uniwersytecie Warszawskim), August Robert Wolff (syn fabrykanta sukna), Karol Bernstein (brat lekarza), Franciszek Spiess (syn aptekarza).

Księgarzami, którzy posiadli wiedzę szkolną pozwalającą im podjąć praktyki w zakładach księgarskich byli: Józef Berger (następnie podjął się pracy w drukarstwie), Gustaw Adolf Sennewald, Rudolf Fryderyk Friedlein, Aleksander Lewiński, Józef Joachim Okoński, Gustaw Karol Sennewald, Aleksander Gins (drukarski, który swoje umiejętności nabył w Niemczech). Skromne wykształcenie posiadał Stanisław Strąbski, który wcześniej zaczął zapoznawać się z fachem drukarskim, lecz można przypuszczać, że jego wykształcenie ogólne nie było na wysokim poziomie (jego ojciec był majstrem kowalskim). Nie zachowały się żadne informacje dotyczące wiedzy księgarzy – Józefa Błaszковского i Józefa Kaufmanna, drukarza Juliana Kaczanowskiego, litografa – Juliana Müllera.

Niższy poziom wykształcenia prezentowali warszawscy drukarze: Józef Unger był uczniem szkół pijarskich, lecz w przeciwieństwie do innych wychowanków nie legitymował się wysoką wiedzą (prawdopodobnie nie ukończył ze względu na skromny status finansowy jego rodziców), podobnie jak Jan Jaworski. Jan Cotty, zanim został drukarzem, nabył umiejętności rękawicznika, a następnie pracował w kantorze wekslowym Leona Frenkla – zapewne jego wiedza była obszerniejsza niż poprzednio wymienionych⁴⁷.

Elżbieta Słodkowska stwierdziła: „(...) wiele dowodów na to, że wśród księgarzy i wydawców działali ludzie rozumiejący znaczenie książki (...); przytoczyć można dowód najbardziej charakterystyczny i znany, a mianowicie projekt organizacji Księgarstwa”⁴⁸.

3. Wpływ rozwoju wydawnictw warszawskich na rozwój powiązanych z nimi zakładami rzemieślniczymi

W XIX w. pojawia się pojęcie wydawcy zawodowego⁴⁹. Warunki te spełniała stosunkowo wąska grupa ludzi. Z pewnością byli to księgarze i drukarze, a także właściciele firm wydawniczych (nawet jeśli pochodzili ze środowisk bezpośrednio nie związanych z produkcją książki). Można wyróżnić kilka grup: 1. wydawcy-księgarze, 2. wydawcy-drukarze, 3. inni wydawcy zawodowi⁵⁰.

Badacze wyróżnili kategorie ówczesnych polskich przedsiębiorstw wydawniczych wówczas wyłonią się cztery podstawowe: 1. firmy księgarskie sorymentowo-nakładowe, nieposiadające własnej drukarni, 2. firmy wy-

⁴⁷ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 203-214. Ihantowicz L: *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972, s. 89-103; Kołodziejczyk R.: *Kształtowanie się burżuazji w Królestwie Polskim (1815-1850)*, Warszawa 1957, s. 42, 59-60, 78; 80; D. KANDEL, *Żydzi w Królestwie Polskim po 1831*, (W:) „*Biblioteka Warszawska*”, 1910, t. III, z. 3, s. 102-109; H. Nusbaum: *Szkice historyczne z życia Żydów w Warszawie*, Warszawa 1881, s. 16, 18, 22-24; L. SCHIPER, *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 35-37. M. NIETYKSA, *Ludność Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1971, s. 54-57; *Słownik pracowników książki polskiej*, Łódź 1972.

⁴⁸ E. SŁODKOWSKA: *Wybrane...*, s. 37.

⁴⁹ „*Słownik języka polskiego*”, wydany przez Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861. R. Cybulski wyjaśnia: „Pojęcie przemysłu księgarski, nieużywane obecnie, obejmowało w XIX w. Drukarstwo ze wszystkimi rzemiosłami pomocniczymi, współczesnymi w powstawaniu fizycznego kształtu książki, księgarstwo rozprowadzające książki oraz działalność redakcyjno-wydawniczą (...) Początek XIX w. Był przełomowym okresem w dziejach polskiego przemysłu księgarskiego (...)”. CYBULSKI R.: *Formowanie się modelu...*, s. 101.

⁵⁰ M. MLEKICKA, *Wydawcy książek...*, s. 32-33.

dawnicze bez własnej księgarni i drukarni, 3. firmy drukarskie nieposiadające własnej księgarni, lecz prowadzące sprzedaż na przykład w swych kantorach, 4. firmy księgarskie, które w efekcie swojego rozwoju utworzyły zakłady wydawniczo-poligraficzno-księgarskie; do tej ostatniej kategorii należy włączyć księgarnie, które miały własne drukarnie oraz takie wydawnictwa, które miały własne księgarnie⁵¹.

Cechą charakterystyczną polskiego ruchu wydawniczego w XIX wieku był czynny w nim udział firm księgarskich. Stanowiły one aż 51% wszystkich wydawców zawodowych⁵². Drugą grupą wydawców zawodowych byli drukarze – stanowili 26 %, natomiast zakłady wydawniczo-poligraficzno-księgarskie, zaledwie 10 % wszystkich firm nakładowych⁵³. Co oznacza, że praca księgarzy nie ograniczała się tylko do rozprowadzania książek. Ten fach Karol Estreicher wręcz utożsamiał z zawodem wydawcy pisząc: „Księgarstwo, najważniejsza gałąź handlu, ma na celu rozpowszechnianie utworów literackich, za osiągnięciem pieniężnych korzyści (...) Jest zaś: nakładowe, sortymentowe, antykwarskie i komisyjne (powiernicze). W pierwszym nakładca przyjmuje od autora rękopis dzieła, obowiązując się takowe ogłosić w znacznej liczbie egzemplarzy, ponosi koszty nakładu i domniemaną stratę lub odnosi korzyści. (...) Składowe księgarstwo, czyli sortymentowe, pośredniczy między księgarzem a powszechnością”⁵⁴.

Rozwój księgarstwa w Kongresówce był uzależniony od poziomu rozwoju całej gospodarki. Czytelnicy z tamtego okresu zgodnie narzekali na zbyt wysokie ceny książek⁵⁵.

Ten problem starał się rozwiązać Franciszek Salezy Dmochowski⁵⁶. Od 1826 r. F. S. Dmochowski wydawał powieści Waltera Scotta, dzieła Fran-

⁵¹ Ibidem, s. 34.

⁵² Ibidem, s. 35-38.

⁵³ Ibidem, s. 36-40.

⁵⁴ K.E. [K. ESTREICHER]: *Księgarstwo*, (W:) „Encyklopedia powszechna”, t. 16, Warszawa 1864, s. 328.

⁵⁵ Problem ten wyjaśnia E. SŁODKOWSKA, „Polityka wydawnicza na odcinku książek użytecznych dla narodu ściśle wiązała się z problemem edycji dzieł tanich tłoczonych w wysokich nakładach. (...) w XIX w. w Polsce przebiegał bardzo ważny z punktu widzenia historii książki, proces popularyzacji czytelnictwa. Książka, która w poprzednich latach była dostępna głównie ludziom zamożnym i docierała raczej do wykształconych warstw społeczeństwa, w XIX w. zaczęła być nabywana i czytana przez średnio zamożne klasy, a nawet upowszechniana w niżej sytuowanych warstwach.” E. SŁODKOWSKA: *Wybrane problemy ruchu wydawniczego pod zaborami*, s. 37, (W:) „Studia o Książce”, T. 12, Wrocław 1982.

⁵⁶ Franciszek Salezy Dmochowski prowadził księgarnie w Warszawie i Radomiu, a także drukarnie w Warszawie przy ul. Nowosenatorskiej 476 d.; redagował periodyki: „Wandę”,

ciszka Karpińskiego, Franciszka Dionizego Książczaka tworząc serię o nazwie „Biblioteka Narodowa”. Jako formę rozprowadzania swoich wydawnictw, oprócz księgarni, stosował prenumeratę. Przykład Dmochowskiego uległ upowszechnieniu⁵⁷. W 1827 r. powstała Drukarnia pf. A. [ntoni] Gałęzowski i Kompania⁵⁸, która była jedną z warszawskich spółek osobowych założoną przez 9 udziałowców, którzy wspólnie wnieśli sumę 48 000 złp⁵⁹. Firma zajmowała się wydawaniem „Zbioru Pisarzy Polskich”, a więc służyła ułatwieniu publikacji dzieł autorów uznanych za wartościowych i zdolnych. Do najwybitniejszych działaczy tego wydawnictwa należeli m.in.: Krystyn Lach Szyrma, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, Karol Hoffman, Henryk Łubieński, Marcei Tarczewski, Dionizy Minasowicz, Łukasz Gołębiowski. Największy rozkwit ta spółka osobowa przeżywała tuż przed Powstaniem Listopadowym. W 1829 r. Drukarnia A. Gałęzowskiego wydała 30 druków (nie uwzględniając periodyków)⁶⁰.

Ponadto w latach dwudziestych XIX wieku ważną dla Warszawy działalność wydawniczą rozpoczęli: Józef Krasiński właściciel drukarni, Józef Puk-szta (1815-1830), Łatkiewicz Onufry (1820-1838), Walerian Krasiński.

Ostatni był założycielem pierwszej spółki akcyjnej wydawniczo-poligraficznej w Warszawie znanej jako Towarzystwo Stereotypów Polskich (1829-1830). Statut tej spółki (zawierający 19 artykułów) został potwierdzony przez notariusza 10 12 1830 roku. Towarzystwo postanowiło wystawić 1000 akcji po 100 złp każda. To dziesięciolecie wyróżnia się dużym stopniem aktywności szlachty: „Charakterystyczną cechą środowiska warszawskiego jest zaangażowanie osób z arystokracji w działalności wydaw-

„Bibliotekę Polską”, „Gazetę Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, w okresie Powstania Listopadowego „Niepodległość”, w okresie międzypowstaniowym: „Muzeum Domowe”, „Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych”, „Przegląd Europejski”. F. M. Sobieszkański, „Warszawa. Przegląd publikacji”, t. 1, opr. Konrad Zawadzki, Warszawa 1967, s. 496.

⁵⁷ R. Cybulski potwierdza ten fakt w swoim opracowaniu: „Wyrazem przemian, jakie nastąpiły na rynku księgarskim, były inicjatywy wydawania tanich książek (...) Zjednanie nowych nabywców i czytelników książek mogło nastąpić tylko przez obniżenie bariery ekonomicznej i tę szansę upowszechnienia czytelnictwa doskonale rozumieli Krasiński i Dmochowski podejmując się wydawania tanich książek.” CYBULSKI R., *Formowanie się modelu kapitalistycznego przedsiębiorstwa wydawniczo-księgarskiego w Polsce w latach 1800-1831*, (W:) „*Studia o Książce*”, T. 6, Wrocław 1976, s. 105.

⁵⁸ E. SŁODKOWSKA, *Spółka wydawnicza pf. Drukarni A. Gałęzowskiego w Warszawie*, (W:) „*Roczn. Bibl. Nar.*”, t. 4, 1968, s. 321.

⁵⁹ M. MLEKICKA, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987, s. 251.

⁶⁰ E. SŁODKOWSKA: *Spółka wydawnicza...*, s. 321.

niczej jest T.[adeusz] Mostowski, B.[runo] Kiciński, W.[alerian] Krasiński – to ludzie, którzy zakładali drukarnie i prowadzili działalność wydawniczą kierując się bardziej względami służby społecznej niż ekonomicznymi⁶¹. T. Mostowski wydał na urządzenie swojej drukarni 216 000 złp (czyli 12 000 dukatów), gdyż zapewnił zakładowi doskonale wykwalifikowaną kadre oraz sprowadził czcionki z Lipska i Paryża. W 1820 roku tę drukarnię odkupił za sumę 30 000 złp wspomniany Onufry Łątkiewicz⁶².

Postęp w rozwoju warszawskiej produkcji wydawniczej można wyrazić w liczbach: lata 1819 – 64 drukarzy, 1822 – 49, 1824 – 78, 1825 – 78, 1826 – 88 i w 1827 roku – 148 drukarzy pracujących i czeladzi⁶³.

Jeśli w tym mieście w 1810 r. pracowało 66 drukarzy oraz 22 introligatorów⁶⁴, zauważalny jest wzrost ilości osób zatrudnionych w branży drukarskiej. W Królestwie Polskim w okresie konstytucyjnym wzrosła ilość wydawanych druków: w 1815 – 371, a w roku 1829 – 555 druków⁶⁵. Równie dobrze rozwijała się typografia. W roku 1815 w Królestwie Polskim pracuje dziewięć zakładów typograficznych, natomiast w 1830 roku – już 17.

W Warszawie w latach 1815-1830 istniały ogółem 42 drukarnie (w tym trzy hebrajskie, pierwsza z nich powstała w 1814 roku, dzięki staraniom Hersza Nahasanowicza i Joela Lebensohna przy ulicy Żabiej⁶⁶, drukarnie municypalna oraz osiem zakładów o pomniejszym znaczeniu). Badacze ocenili, że w ciągu roku czynnych było od jedenastu do dwudziestu pięciu drukarni. W tym okresie działało 25 przedsiębiorstw wydawniczych, z których 19 było firmami własnymi, a 6 spółkami osobowymi (plan spółki akcyjnej W. Krasińskiego nie został zrealizowany – główną przeszkodą był wybuch Powstania Listopadowego). Przez cały okres międzypowstaniowy żadne wydawnictwo nie przybrało formy spółki akcyjnej⁶⁷.

Ta świetna passa załamała się po Powstaniu Listopadowym. Warszawskie drukarstwo i księgarstwo będzie potrzebowało wkładu znacznych środków na nakłady, wkładu pracy, by ponownie wrócić do tak dobrego

⁶¹ R. CYBULSKI, *Formowanie się modelu...*, s. 105.

⁶² J. PLATT, *Mostowski Tadeusz*, (W:) „Słownik pracowników książki polskiej”, Warszawa 1972, s. 607.

⁶³ A. SZCZYPIORSKI, *Ćwierć wieku Warszawy 1806-1830*, Wrocław 1964, s. 66.

⁶⁴ Ibidem, s. 66.

⁶⁵ M. CZARNOWSKA, *Ilościowy rozwój polskiego ruchu wydawniczego 1501-1965*, Warszawa 1967, s. 172.

⁶⁶ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa. Wybór publikacji*, t. 2, opr. Konrad Zawadzki, Warszawa 1967, s. 494.

⁶⁷ M. MLEKICKA, *wydawcy książek w Warszawie...*, s. 254-255.

stanu w jakim było przed Powstaniem Listopadowym. W pierwszych latach po wkroczeniu feldmarszałka Iwana Dybicza wydawano ponad 60 tytułów druków zwartych rocznie, w drugiej połowie lat 30-tych ilość tytułów wzrosła do 120 przekraczając liczbę 200 publikacji w 1844 r. W drugiej połowie lat 40-tych tempo zostaje przyhamowane wskutek zastrzonych działań policji, a ilość wydań wzrasta dopiero z początkiem roku 1850, by przekroczyć 200 w 1855 r. i osiągnąć 300 w 1860 roku⁶⁸.

Warszawa pozostawała najważniejszym polskim ośrodkiem księgarsko-wydawniczym. Z pewnością w znacznej mierze wynikało to z faktu, że tu najszybciej stosowane były wszelkie nowości techniczne. Szybko po wprowadzeniu zostały zastosowane w produkcji prasy żelaznej wynalezionej przez Karola Stanhope'a zamiast prasy drewnianej. Rozpoczęto nadawanie farby przy pomocy wałków rezygnując z nabijaczy. W 1918 roku Jan Piestrzyński (przy pomocy Henryka Lubomirskiego) założył pierwszy zakład litograficzny, a w 1826 roku Hilary Zakrzewski nabył urządzenie do sporządzania stereotypów, które następnie odkupił W. Krasieński. Wśród dalszych ulepszeń należy wymienić: maszynę pośpieszną Friedricha Koniga i Franza Bauera (w drukarni Banku Polskiego w 1830 r.), maszynę papierniczą (w papierni Banku Polskiego w Warszawie w 1833), maszynę parową do poruszania maszyn drukarskich (w zakładach S. Orgelbranda w 1861). Z pewnym opóźnieniem wprowadzono nowości w produkcji papieru – do 1840 roku papier był wyrabiany wyłącznie za szmat, bez domieszki masy drzewnej i celulozy⁶⁹.

⁶⁸ S. KIENIEWICZ, *Warszawa w latach 1795-1914*, Warszawa 1976, s. 171. Stefan Kieniewicz słusznie zauważa, iż: „(...) Skądinąd pamiętać trzeba, że większość owych publikacji zwartych to druki urzędowe, podręczniki szkolne, dziełka lekarskie, książeczki dewocyjne, (...), katalogi i inne druki okolicznościowe. Na literacką produkcję przypadało w latach trzydziestych ok. 30 pozycji rocznie, w latach czterdziestych – ok. 50, a pod koniec okresu 60-70, przy czym twórczość rodzima znacznie przewyższa Stefan Kieniewicz słusznie zauważa, iż: „(...) Skądinąd pamiętać trzeba, że większość owych publikacji zwartych to druki urzędowe, podręczniki szkolne, dziełka lekarskie, książeczki dewocyjne, (...), katalogi i inne druki okolicznościowe. Na literacką produkcję przypadało w latach trzydziestych ok. 30 pozycji rocznie, w latach czterdziestych – ok. 50, a pod koniec okresu 60-70, przy czym twórczość rodzima znacznie przewyższa tłumaczoną. Naukowych książek ukazywało się w pierwszych latach po powstaniu zaledwie kilka rocznie, ok. 20 w latach czterdziestych, a do 40 w 1857-1860”. KIENIEWICZ S., *Warszawa w latach 1795-1914*, Warszawa 1976, s. 161.

⁶⁹ K. ŚWIERKOWSKI., *Dziesięć wieków książki. Chronologia*, Łódź 1949; M. MLEKICKA, *Wydawcy książek w Warszawie w okresie zaborów*, Warszawa 1987; J. MUCZKOWSKI, *Rozmaitości historyczne i bibliograficzne. Napisał...*, Kraków 1845; P. RYBICKI, *Książki i biblioteka. Stosunek do książki na tle przemian w jej produkcji*, Lwów 1932.; Cz. Ożarzewski: *Zarys dziejów*

Pierwszą polską drukarnią wykorzystującą stereotypię w swojej pracy był zakład założony przez Waleriana Krasińskiego, który nabył urządzenia i przepis na sporządzanie matryc gipsowych od Hilarego Zakrzewskiego⁷⁰. Krasiński uruchomił Drukarnię Stereotypową jesienią 1829 roku. Mieściła się w pałacu Dembowskiich przy ul. Królewskiej 1065. Była wyposażona w co najmniej trzy prasy (w tym jedna francuska, pozostałe – krajowe); prasy wyprodukowane w kraju pochodziły z fabryki Michała Taszyńskiego (ul. Bielańska 608). Dysponowała bardzo bogatym zasobem typograficznym: do składania tekstu używano antykwy, do wyróżnień kursywy (oba kroje były w dwóch odmianach – warszawskiej i lipskiej). Teksty często składano bez interlinii, *petitem* lub *borgisem* (rzadziej większymi czcionkami). W związku z drukowaniem „Słownika grecko-łacińsko-polskiego” posiadano pełny zestaw czcionek greckich. W Drukarni Stereotypowej stale używano wersalików: cieniowanych kamiennych, angielskich, dubeltowych, pisma rond, rzadziej pisma gotyckiego i kaligraficznego. Było około 140 wzorów winiet oraz obwódek w postaci: listew albo komponowanych z wielu elementów (ozdoby drukarskie i introligatorskie były produkowane także na sprzedaż). Najczęściej wykorzystywanymi gatunkami papieru były: żeberkowy i welinowy kupowane w Celejowie, Jeziornie, Konstancynie, Końskich, Soczewce, Sopolu, Mirkowie, Mrzygłodzie i Rakowie⁷¹. Często część nakładu drukowano na lepszym, a drugą połowę na gorszym papierze – dawało to różnicę w cenie około 50%. Mapy i ilustracje wykonywano na papierze z Końskich lub Celejowa.

W 1826 roku w Warszawie została powołana Drukarnia Stereotypowa będąca owocem starań inspektora generalnego w Dyrekcji Dróg i Mostów w Królestwie Polskim Hilarego Zakrzewskiego, który następnie odsprzedał zakład Walerianowi Krasińskiemu. Ten rozszerzył i udoskonalił wyposażenie, a także przeniósł drukarnię na ul. Królewską 1063⁷². W roku 1830

książki i księgarstwa, Poznań 1965; K. MÓRAWSKI, *Rzemiosło warszawskie od przelomu XVIII i XIX stulecia do 1831r.*, Warszawa 1961; S. TAZBIR, *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961; S. TAZBIR., *Z dziejów książki i bibliotek w Warszawie*, Warszawa 1961; H. SZWEJKOWSKA, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX-XX wieku. Zarys historyczny*, Warszawa 1979.

⁷⁰ Zakrzewski kupił przyrządy do stereotypii w Anglii, gdzie przebywał jako generalny inspektor dróg i mostów Królestwa Polskiego. Okoliczności, w jakich odsprzedał aparaturę Krasińskiemu, nie są znane. Ibidem, s. 206.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem, t. II, s. 497.

i 1831 oficjalnie jako właściciela podawano Gracjana Izdebskiego, co wynikało zapewne z chęci ukrycia się przed władzami rosyjskimi po Powstaniu Listopadowym. W 1831 roku drukarnię odkupił Dietrich, który prowadził ją do 1848, a następnie w 1862 roku odsprzedał Ignacemu Krokoszyńskiemu. Od 1864 roku zakład prowadziła żona ostatniego właściciela – Felicja Krokoszyńska⁷³.

Kraśiński kierował się inicjatywą podobną do zamierzeń pozostałych członków jego grupy społecznej – chciał obniżyć dotychczasową cenę książek: „(...) niezwykłą dotąd liczbę dzieł ważnych i użytecznych na pięknym papierze, wyraźnym a czystym drukiem wydawać począł i co więcej nie znaną przedtem w księgarstwie polskim korzyść taniości pokazał⁷⁴. Po upadku walk powstańczych zakład odkupił Dietrich, a od tego ostatniego Adolf Krethlow. W okresie Powstania Listopadowego nadzór nad księgarnią przejął Gracjan Izdebski. W tej właśnie drukarni Juliusz Słowacki wydrukował własnym kosztem „Hymn”, a Mickiewicz „Hymn do młodości”, czyli odrębne wydanie „Ody do młodości”⁷⁵.

Reklamy książek wydawanych przez Drukarnię Stereotypową były zamieszczane w prasie codziennej – takie anonse zawierały od kilku do kilkunastu tytułów.

Kraśiński próbował sprzedawać swoje książki zachęcając klientów różnymi sposobami: wypuścił specjalne bilety prenumeracyjne za cenę 20 złp, lecz o wartości 25 złp, tj. za taką sumę można było kupić wszystkie książki wychodzące z Drukarni Stereotypowej⁷⁶. Ze względu na trudności finansowe drukarni Kraśiński zwrócił się do rządu Królestwa Polskiego o przyznanie mu subwencji w wysokości 60 000 złp, niemniej jego prośba została odrzucona. Głównym celem wydawniczym Kraśińskiego było wydanie „Dykcjonarza encyklopedycznego” (Conversations Lexicon), niemniej działalność rozpoczął od przekładów powieści W. Scotta. Swoim prenumeratom za mały tomik o drobnym druku oferował po bardzo niskiej cenie – 1 złp 15 gr. Wydał prócz tego 15 romansów i dzieła Franciszka Karpińskiego po 9 złp za tomik⁷⁷. Jednym z najwybitniejszych dzieł, które powstało dzięki metrampa-

⁷³ Ibidem, s. 15.

⁷⁴ Ibidem.

⁷⁵ K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów...*, s. 17.

⁷⁶ Ibidem, s. 215.

⁷⁷ A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. III, s. 15.

zom Krasieńskiego był „Psałterz Dawidów”⁷⁸. Okres Powstania Listopadowego był to czas największej aktywności Drukarni Stereotypowej, gdyż zostało wykonanych około 40% całej produkcji drukarni. Następnie został zmieniony profil przedsiębiorstwa na wydawanie publikacji okolicznościowych, druków politycznych, utworów literackich o akcencie patriotycznym: „Ode do wolności” i „Hymn” Juliusza Słowackiego (1500 egzemplarzy), „Trzeci Maja” Brunona Kicińskiego (6000 egzemplarzy – wydrukowany na jednokartkowej ulotce) oraz „Hymn do młodości” Adama Mickiewicza⁷⁹. Podjęto się wykonywania periodyków: od czerwca 1830 drukowano *Polaka Sumiennego*, następnie *Orła Białego i Pogoń*⁸⁰. W ostatnich dniach Powstania Listopadowego Krasieński wyjechał do Anglii z misją dyplomatyczną. Opuszczając Warszawę przekazał pełnomocnictwo Gracjanowi Izdebskiemu (dotychczasowemu dyrektorowi drukarni). Rola Izdebskiego nie okazała się łatwą – Drukarnię Stereotypową jako własność emigranta zamierzano skonfiskować. Problemem były także zobowiązania finansowe (pożyczki zaciągnięte przez Krasieńskiego), które musiał uregulować. Zmusiło to Izdebskiego w początkach 1832 do sprzedania części wyposażenia na licytacji. W okresie popowstaniowym działalność Drukarni Stereotypowej nie była już tak aktywna – tłoczono niewiele, a nowościami były dewocjonaalia. Działalność Drukarni Stereotypowej trwała prawdopodobnie do końca 1834 (jeszcze w 1834 prowadził współpracę z księgarnią Daniela Edwarda Friedleina w Krakowie)⁸¹.

Efektom pracy działalności Drukarni Stereotypowej było 51 publikacji: 49 książek i 2 powstańcze czasopisma. Były to dzieła z zakresu: literatury pięknej (powieści drukowano przeciętnie w nakładzie 1000-1500 egzemplarzy), szkolnej, druki Powstania Listopadowego o treści patriotycznej, książki dewocyjne dające w sumie 965 arkuszy drukarskich, z czego 790 arkuszy przypadało na książki, a 175 – na czasopisma; w latach 1832-1834 zadrukowano 158 arkuszy, 149 przypada na serię „Biblioteka Nowych Ro-

⁷⁸ „Pamiętnik Warszawski” z 1829 roku pisał następująco o „Psałterzu Dawida”: (...) Wyszedł już pierwszy tom „Psałterza Dawidów” w przekładzie Karpińskiego na berlińskim papierze w drukarni Waleriana Krasieńskiego, cena 40 groszy. Jest to pierwsza książka drukowana metodą p. Stanhope (tzn. na żelaznej prasie). Piękność i wyrazistość nic nie zostawiają do życzenia. Skutki, które dla oświaty wynikać mogą z ułatwionego sposobu wydawania pism i sprzedawania książek za bardzo umiarkowaną cenę, nie są do wyrachowania. Zjawienie się stereotypów polskich tym bardziej na uwagę zasługuje, aby się udać mogły. A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. III, s. 15.

⁷⁹ Ibidem, s. 213.

⁸⁰ Ibidem, s. 211.

⁸¹ Ibidem, s. 212.

mansów”, 149 – na książki o treści politycznej z Powstania Listopadowego, a 69 na inne druki tłoczone w miesiącach walk (czyli produkcja drukarska z okresu Powstania: Listopadowego wynosiła 393 arkusze).

Po Powstaniu Listopadowym wyposażenie Drukarni Stereotypowej przeszło na własność Augusta Dietricha, dotychczasowego zarządcy drukarni „Piasta” przy ul. Mazowieckiej 1349 należącej w tamtym okresie do Józefa Kraszińskiego. Około 1861 wyposażenie niegdydziszejszej Drukarni Stereotypowej kupił Ignacy Krokoszyński, na którym ślad się urywa.

Knusman był właścicielem zakładu o wysokim standardzie wyposażenia na ówczesne wymagania (5 pras). Mimo tego miał kłopoty finansowe, dlatego w 1823 wydzierżawił go na okres kilku miesięcy. Następnie wyjechał za granicę, by zorientować się w innowacjach technicznych. Mimo przeprowadzonej modernizacji zakładu, musiał go sprzedać Janowi Rudnickiemu w 1826.

Józef Kościński był profesorem Liceum Warszawskiego (nie ukończył podjętych na Uniwersytecie Warszawskim studiów prawniczych). W 1828 założył przy ul. Marszałkowskiej 1397 (następnie przenoszony na: ul. Dunaj 137, Freta 251, Nowe Miasto 329) zakład litograficzny, gdyż chciał odbijać mapy i atlasy dla uczącej się młodzieży. Jego zakład specjalizował się w wykonywaniu ilustracji do podręczników i pomocy szkolnych (głównie z zakresu geografii i historii). Po zamknięciu w 1831 roku Instytutu Litograficznego Szkolnego pracownia Kościńskiego przejęła dużą część jego obowiązków. Kościński litografował utwory muzyczne, mapy ziem polskich, kalendarze, wykonał cykl podobizn znanych Polaków litografowanych przez Ludwika Horwatha (Horwarta) – „Portrety królów i ludzi sławnych z opisem krótkim ich życia” (wydane: Warszawa 1829-1830) składający się z 36 podobizn odbitych na welinowym papierze po 1 złp 30 gr za sztukę, natomiast 3 złp kosztował zeszyt z 4 portretami. Od 1834-1843 Kościński dostarczał druki akcydensowe dla Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Był właścicielem kantoru sprzedaży litografii; zakład był wyposażony w 3 prasy. W jego pracowni byli zatrudnieni: Paweł Kresse i Antoni Łubkowski. W 1855 sprzedał zakład.

Marceli Gotz działał w drugiej połowie XIX wieku. Był bratem litografa i drukarza – Feliksa. W 1854 założył przy ul. Miodowej 481 zakład litograficzny, który specjalizował się w produkcji dzieł kartograficznych: planów (plan Warszawy), map (mapa Europy z zaznaczeniem dróg kolejowych i morskich, mapa Królestwa Polskiego z zaznaczeniem dróg bitych, żelaznych, komór celnych), plansz (m.in. dotyczących stanu higienicznego War-

szawy). Jego pracownikiem był Jan Ciemniwski. Około 1880 Gotz zbankrutował.

Litografią zajmował się również Jan Feliks Piwarski, malarz i grafik, kustosz Gabinetu Rycin przy Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, później profesor w Szkole Sztuk Pięknych. Wśród jego prac najciekawszymi były: „Album cynkograficzno-rysunkowe warszawskie (Warszawa 1841) i nieukończony „Kram malowniczy warszawski, czyli obrazy miejscowe z ubiegłych czasów” (1855-1859). Był pierwszym kierownikiem artystycznym *Tygodnika Ilustrowanego*⁸².

Warszawskie księgarnie zajmujące się rozprowadzaniem tzw. piśmiennictwa ogólnonarodowego były umieszczone głównie w centralnej części miasta: na Nowym Świecie, Krakowskim Przedmieściu⁸³, Miodowej, Senatorskiej, Świętokrzyskiej (nie było ich na Pradze; dopiero w 1886 pierwszą księgarnię w tej części miasta otworzył Wacław Wodzyński)⁸⁴, chociaż jeszcze w początkach XIX wieku część z nich znajdowała się na Starym Mieście. Następnie zaczęto lokalizować je na Placu Zamkowym i na placach: Saskim, Teatralnym, Bankowym. Położenie księgarni w znacznym stopniu pokrywało się z położeniem drukarni.

W II połowie XIX wieku wiele księgarni było przy ulicach (oprócz wyżej wymienionych ulic): Długiej, Rymarskiej oraz przy Nalewkach, Lesznie, Nowolipkach, Świętojerskiej, przy których znajdowały się głównie księgarnie żydowskie: „(...) do końca XIX wieku księgarnie hebrajskie i żydowski handel książką był zlokalizowany głównie na ulicach tradycyjnie żydowskich, jak Franciszkańska, Nalewki czy Gęsia”⁸⁵. Udział Żydów w branży księgar-

⁸² F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys...*, t. II, s. 535.

⁸³ Pracowali tam: Józef Zawadzki zamieszkały pod nr 450, księgarnia pod nr 415; Józef Unger – pracował pod numerem hipotecznym 391; Henryk Natanson mieszkał pod nr 452, księgarnia pod nr 442, Józef Błaszowski pod nr. hip. 395; Aleksander Nowolecki – pod nr hip. 457. Obok księgarzy pracowali tam również drukarze m. in.: księża misjonarze pod nr hip. 408; Adolf Krethlow pod nr 388; Jan Jaworski pod nr 415 oraz litograf i ilustrator Seweryn Oleszczyński pod nr hip. 394. S. ŻYCIŃSKI, *Społeczeństwo Krakowskiego Przedmieścia magancko-szlacheckiej enklawy Warszawy w latach 1656-1854*, Szczecin 1981, s. 115.

⁸⁴ M. J. LECH., *Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869-1905*, Warszawa 1979, s. 215. J. KOSTECKI: *Charakterystyka...*s. 170.

⁸⁵ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 91. „Do drugiej wojny światowej ulica Świętokrzyska w Warszawie była centrum żydowskiego, antykwarskiego handlu książkami. Antykwarnie żydowskie znajdowały się także na Elektoralej, Kruczej, Marszałkowskiej, Nalewkach, Gęsiej. W soboty większość z nich było zamkniętych, jako, że ich właściciele byli przeważnie chasydami. Stałymi ich klientami byli wytrawni bibliofile. Tu godzinami szperając w stosach, często beładnie składowanych książek wygrzebywali czasem bezcenne, białe kruki, o któ-

skiej był znaczny: jeśli w roku 1862 liczba warszawskich księgarzy wynosiła 296 osób, to 130 spośród nich byli starozakonnymi (czyli 43,3%)⁸⁶.

Liczba stołecznych drukarni i księgarń powiększała systematycznie, lecz o ile w przypadku tych pierwszych przyrost ich liczby nie był znaczny, o tyle wzrost ilości księgarń był bardzo widoczny. W roku 1820 było 15 drukarni, w 1825 – 18, 1826 – 14, 1829 – 22, w latach 1830-1831 – 19, 1836 – 21, 1854 – 19, 1865 – 22 drukarnie.

Natan Glücksberg (1870-1831)⁸⁷ był pierwszym działającym w branży wydawniczo-księgarskiej, któremu udało się założyć w początkach XIX wieku przedsiębiorstwo o charakterze kapitalistycznym: posiadał na składzie wydawnictwa polskie i sprowadzane z zagranicy, nuty, mapy, ryciny, pomoce dla szkoły, zajmował się również przemycałnictwem książek zabronionych przez cenzurę z inną stroną tytułową niż ich właściwa lub w oprawach książek o innych tytułach (oprócz intencji patriotycznych kierowały nim także handlowe – było to wówczas zajęcie bardzo intratne). Wydał 24 katalogi książek w językach: polskim, niemieckim, francuskim będących w jego dyspozycji⁸⁸. W „Katalogu książek wydanych nakładem Glücksberga księgarza i typografa Król. Warsz. Uniw.” z 1827 roku zostało przedstawionych 120 pozycji⁸⁹. Do 1831 ukazało się wydanych przez jego wydawnictwo 220 tytułów⁹⁰.

Zaczął od wypożyczalni książek, następnie założył księgarnię, po czym podjął się prowadzenia działalności nakładowej. Glücksberg starał się zorganizować swój zakład drukarski jak najstaranniej – w tym celu pojechał do pracowni Didota do Paryża, od którego kupił czcionki, a z Lipska sprowadził prasy. Wyposażenie drukarni, które „(...) nadało książkom wyszłym

rych wielkiej wartości tylko oni wiedzieli”. M. FUKS, Z. HOFFMAN, M. HORN, J. TOMASZEWSKI, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 48.

⁸⁶ I. Schiper: *Dzieje handlu żydowskiego na ziemiach polskich*, Warszawa 1937, s. 473.

⁸⁷ Gustaw Leon Glücksberg jednocześnie prowadził handel winem i sukniem. Natan Glücksberg był żonaty z Reginą Gottschalk, z którą miał czterech synów i cztery córki. K. REYCHMAN, *Szkice genealogiczne*, ser. I, Warszawa 1936, s. 86; M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 170.

⁸⁸ H. KROSCZOR, *Kartki z historii Żydów w Warszawie XIX-XX wieku*, Warszawa 1979, s. 58.

⁸⁹ A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II, s. 6.

⁹⁰ M. FUKS, Z. HOFFMAN, M. HORN, J. TOMASZEWSKI, *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*, Warszawa 1982, s. 43. „Wśród nich znajdowały się takie tytuły: Krópiński Ludwik: „Julia i Adolf”. Część II. Warszawa. Nakładem N. Glücksberga. 1824; Malczewski Antoni: „Maria. Powieść ukraińska”. Warszawa 1825; Gosławski Maurycy: „Poezye”. Tom I. Warszawa 1828; Goszczyński Seweryn: „Zamek Kaniowski”. Warszawa 1828; „Opis żalobnego obchodu po wielkoponey pamięci Nayaiańszyszum Alexandrze I...”. Warszawa. Nakładem N. Glücksberga. 1829; Mikołaj I cesarz: „Discours prononcé...á la cloture de la Diéte le 28 Juin 1830”. Warszawa 1830. *Wystawa druków...*, s. 37-38.

spod jego pras tyle subtelnego smaku”⁹¹ kosztowało go 200 000 florenów⁹². Od 1818 roku jego zakład funkcjonował przy ul. Krakowskie Przedmieście 410. W 1832 roku wydał pierwszą polską książkę z zakresu teorii drukarskiej „Teoria sztuki drukarskiej” Feliksa Ząbkowskiego⁹³.

W roku 1816 roku podjął się własnych nakładów, dzieląc zyski z cichym współnikiem⁹⁴ – Fryderykiem Hartochem⁹⁵: spółkę księgarską zawarli 30 maja 1816, rozwiązali 31 lipca 1817. Hartoch odebrał wówczas od Glücksberga swój udział zamykający się w sumie 34 625 złp⁹⁶. W 1818 roku uzyskał tytuł księgarza i typografa Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego⁹⁷. W 1817 pojechał na zaproszenie profesorów do Krzemieńca i tam pełnił funkcję „drukarz[a] i księgarz[a] Liceum Wołyńskiego”⁹⁸ kształtowaniem przedsiębiorstwa wydawniczego, w skład którego wchodziły: księgarnia, drukarnia i gisernia: „Z drukarni pochodził szereg podręczników”⁹⁹. Następnie tym przedsiębiorstwem zarządzał najstarszy syn Krystian Teofil¹⁰⁰, potem młodszy Gustaw Leon¹⁰¹.

⁹¹ K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów drukarstwa warszawskiego*, Warszawa 1939, s. 16.

⁹² H. KROSZCZOR, *Kartki...*, s. 61; „Sprowadził prasy przewyższające dotąd w Polsce używane, druki, których dotąd u nas nie uskuteczniliono, i zarządcę drukarni, który mając wszystko co potrzebne było, drukarnię na wzór francuskich urządził”. F. ZĄBKOWSKI: *Teoria sztuki drukarskiej...*, s. 17.

⁹³ K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów drukarstwa...* s. 16.

⁹⁴ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 68; H. KROSZCZOR: *Kartki...*, s. 58.

⁹⁵ A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II s. 6.

⁹⁶ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 250.

⁹⁷ H. KROSZCZOR, *Kartki...*, s. 58.

⁹⁸ A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II s. 6.

⁹⁹ Ibidem, s. 2.

¹⁰⁰ Glücksberg Krystian Teofil – najstarszy syn Natan ur. 1796 zm. 1876 w Wilnie. Praktykę odbył w firmie ojca w Warszawie, a następnie w latach 1818-1827 prowadził jego księgarnię, wydawnictwo i drukarnię przy Liceum Wołyńskim w Krzemieńcu. W 1828 roku mianowany księgarzem i typografem Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, założył w Wilnie w gmachu uniwersytetu przy ul. Stojańskiej, księgarnię nakładową i drukarnię. Po zamknięciu uniwersytetu Glücksberg posiadał tytuły księgarza i typografa Cesarsko-Medyko-Chirurgicznej Akademii, Szkół Białoruskiego Okręgu w Kijowie oraz z Wileńskie Okręgu Naukowego. W 1846 r. w Kijowie przy swej wileńskiej księgarni założył drukarnię. Posiadał też liczne sezonowe księgarnie na Litwie. Książki rozwoził po jarmarkach. W ten sposób dostarczał m.in. pierwsze wileńskie wydanie dzieł A. Mickiewicza. W 1858 r. posiadał podwójną maszynę pospieszną; walcownię do satynowania papieru oraz bogaty, wielojęzyczny zasób typograficzny. Tłoczył m.in. wydane przez A. H. Kirkora czasopismo „Tekę Wileńska”. Wydał wartościowe utwory m.in. M. Grabowskiego: „Literatura i krytyka”, „Koliszczyzna i stępy”, „Korespondencja literacka” oraz „Dzieła” K. Brodzińskiego, „Pielgrzymki do Ziemi Świętej” I. Hołowińskiego, „Pamiętniki” J. Ch. Paska, prace naukowe A. F. Adamowicza, A. Przeździeckiego, niektóre powieści J. I. Kraszewskiego, H. Rzewuskiego i innych” Ibidem, s. 60.

¹⁰¹ Glücksberg Gustaw Leon – najmłodszy syn Natana Glücksberga ur. 1807 zm. ok. 1870 r. Praktykę odbył w Krzemieńcu w firmie ojca, którą kierował w latach 1828-1831. W 1839

Już w 1819 roku otworzył własną, bardzo nowoczesnie urządzone księgarnię przy Krakowskim Przedmieściu 410: „(...) nie zaniedbując niczego, aby to przedsiębiorstwo mogło rywalizować z najprzedniejszymi zakładami Francji i Anglii”¹⁰². Wyposażenie i pracowników dla tego zakładu, tj. czcionki i wykwalifikowaną siłę roboczą sprowadził z Lipska oraz Paryża¹⁰³, natomiast kierownikiem został mianowany paryżanin Jacques Charles Gresser¹⁰⁴. W niespełna dwa lata działalności tak wyposażona i przygotowana oficyna wydała 62 pozycje (przewyższała swoją pracą w tym okresie pozostałych 15 Oficyn warszawskich łącznie)¹⁰⁵. Tym samym jego pozycje niejednokrotnie były piękniejsze, lecz droższe od konkurencyjnych, co z kolei niekiedy obligowało go do obniżenia ceny. Za jedno z piękniejszych wydań Glücksberga jest uważana „Dziewica z Abidos” Geорга Gordona Byrona; ponadto wydawał także dzieła Bogusławskiego, Moliera (właśc.: Poquelin Jean Baptiste), Johanna Wolfganga von Goethego, Waltera Scotta¹⁰⁶. Wydał cieszącą

roku założył przy ul. Senatorskiej 496 w Warszawie księgarnię nakładową. Na przełomie 1842/1943 przeniósł ją do lokalu przy ul. Miodowej 497 obok księgarni brata Augusta Emanuela. Wydał 39 pozycji głównie z zakresu literatury pięknej, historii, religii, gospodarstwa wiejskiego, nauk społecznych i wydawnictw encyklopedyczno-biograficznych. Jego nakładem ukazały się: seria „Biblioteczka dla dobrych dzieci”, „Dykcjonarz biograficzny powszechny” W. Szymanowskiego i L. Rogalskiego, „Poezye” J. Paszkowskiego, Dumas w tłum. K. Witte, „Pamiętniki pogrobowe” F. Chateaubrianda, w tłum. L. Rogalskiego. Oprócz księgarstwa interesował się numizmatyką, oferował usługi w zakresie poradnictwa i pośrednictwa w kupnie zbiorów numizmatycznych. Pomyślnie dotąd rozwijająca się firma zaczęła od roku 1852 chylić się ku upadkowi. W 1856 roku Glücksberg wydał ostatnią pozycję. W połowie 1863 roku osiadł na wsi, gdzie zmarł. A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II s. 61-62.

¹⁰² Z listu N. Glücksberga do T. Mostowskiego 4X 1820. M. Mlekicka: *Wydawcy...*, s. 68.

¹⁰³ Przed jej uruchomieniem jeździł do Paryża skąd sprowadził zasób typograficzny, który następnie uzupełnił kompletem czcionek i nieznanymi dotąd „raz uderzającymi prasami z Lipska”. H. KROSCZOR, *Kartki...*, s. 58.

¹⁰⁴ M. MLEKICKA: *Wydawcy...*, s. 68. Adam Bednarczyk stwierdził: „Dyspozytorem odlewni był Krystian Benecke”. A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II, s. 6.

¹⁰⁵ Drukarnia wykonywała nakłady własne i obce na wysokim poziomie typograficznym (dobre papier, piękne czcionki) zdobione w winiętami, przerywnikami i litografiami. Produkcja jej była wysoka i przewyższała wydajność 15 innych oficyn warszawskich łącznie”. Na podstawie: H. KROSCZOR, *Kartki...*, s. 58.

¹⁰⁶ „Księgarz Glücksberg mający swoją księgarnię na ulicy Miodowej pod filarami, nie może nadążyć ze sprzedawaniem romansów Waltera Scotta. Najsłynniejszy z nich to *Pani jeziora*, która wielkie poruszenie czyni i na strzępy jest zaczytywana. Powieść Waltera Scotta cieszy się szczególnym powodzeniem u naszych dam. Moda tego pisarza jest tak wielka, że damy na pamiątkę jego szkockiego pochodzenia noszą szkockie suknie à la Walter Scott. Walter Scott zwycięża nawet najmłodniejszy obecnie romans (...) *Waleria*”. A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II, s. 6.

się uznaniem powieść J. U. Niemcewicza „Jan z Tęczyna” – w pierwszych dniach zostało sprzedanych 400 egzemplarzy w cenie 24 złp. za 3 tomy; „Śpiewy historyczne” Niemcewicza w 1817 roku zostały wydane w nakładzie 1500 egzemplarzy, które rozkupiono w ciągu siedmiu miesięcy, 1500 egzemplarzy „Cierpień młodego Wertera” J. W. von Goethego w tłumaczeniu K. Brodzińskiego sprzedano w trzy miesiące. Podjął się wydania „Biblii” w przekładzie Wujka w nakładzie 3000 egzemplarzy, niemniej wydanie zawierało bardzo dużo błędów drukarskich, co zmusiło Glücksberga do dodrukowania poprawionych 200 stron. „Biblia” była bardzo tanią książką – kosztowała 10 złp, niemniej była dofinansowana przez angielskie Towarzystwo Biblijne. Wydawał również periodyki: *Ćwiczenia Naukowe* w roku 1818 i 1819, *Pamiętnik Warszawski* (pod redakcją Kazimierza Brodzińskiego, Franciszka Skarbka, Józefa Skrodzkiego), *Gazetę Literacką* (pod red. A. T. Chłędowskiego) w 1821 i 1822¹⁰⁷, *Bronisława czyli Pamiętnik Polek* (pod red. Wandy Maleckiej)¹⁰⁸. Jego żądania cenowe były w dużej mierze uzasadnione – jest uważany za pierwszego warszawskiego wydawcę wypłacającego honoraria¹⁰⁹: Niemcewicz za „Jana z Tęczyna” otrzymał 500 dukatów, Brodziński za tłumaczenie „Cierpień młodego Wertera” – 300 złp¹¹⁰. Jego passa zaczęła zawodzić w 1823 roku, kiedy Glücksberg został zmuszony do odsprzedania części wyposażenia drukarni Komisji Rządowej WRiOP¹¹¹. Niemniej nie zraził się tym i dalej był zainteresowany głównie

¹⁰⁷ „Gazeta Literacka” w pierwszym roku wydawania posiadała trzy działy: literaturę narodową, literaturę zagraniczną i korespondencje. Mimo, iż gazeta posiadała liczne zalety, to jednak nie miała powodzenia. W drugim roku jej wychodzenia, treść ulegała zmianie. Wprowadzono literaturę, poezję, sztuki piękne, filozofię, nauki polityczne, nauki prawne, lekarskie itp. W dziale literatury narodowej wprowadzono rozbiór dzieł, kronikę literatury narodowej, doniesienia naukowe itp. „Gazeta Literacka” chętnie drukowała recenzje teatralne oraz odpowiedzi autorów na zarzuty. W końcu 1822 roku dopływ materiałów do redakcji „Gazety Literackiej” zaczął zmniejszać się, a jednocześnie inne pisma zaczęły konkurować z nią i dlatego upadła”. A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II, s. 6.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 6.

¹⁰⁹ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 69.

¹¹⁰ Ibidem, s. 6.

¹¹¹ Ibidem, s. 69. Jednakże od 1824 r. można zaobserwować stopniowy spadek produkcji tej firmy, mimo iż nadal ulepszano jej wyposażenie. Zjawisko to miało kilka przyczyn. Pierwsza z nich leżała w niestarannej korekcie. Drukarnia Glücksberga – pisał Lelewel – „rusza się po cudzoziemsku... żadnego rodowitego Polaka korektora tam nie ma”. Drugą przyczyną wiązała się z opóźnieniami w wykonaniu zamówień, co zraziło wielu autorów. Wreszcie trzecia przyczyna, która głównie mogła zaważyć na losach firmy, wiązała się z polityką wydawniczą. Glücksberg drukował książki piękne, ale drogie, dostępne dla elity, nadziei natomiast dostarczał na rynek tanich, poprawnych edycji dzieł autorów cenionych i poczytnych, które

rozwojem swego zakładu: w 1827 uruchomił odlewnię czcionek (podobnie jak wcześniej – potrzebne wyposażenie sprowadził z Paryża), którą następnie oddał w zarząd synowi Augustowi Emanuelowi niegdyś praktykantowi F. Didota¹¹². Po jego śmierci¹¹³ jego firma uległa rozproszeniu, w dużej mierze przejęta za długi, których nie zdążył zapłacić: wyposażenie drukarni leżało w składach Banku Polskiego, następnie w 1839 roku zostało wraz z odlewnią odkupione od jego zięcia i spadkobiercy Zygmunta Schelettera przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu za sumę 52 000 złp¹¹⁴. Część drukarni kupił Damazy Dzierzoyński w celu wydawania periodyku *Tygodnik Polski*¹¹⁵. Książki, które pozostały w Pałacu Treppera sprzedano na licytacji¹¹⁶. Badacze nie stwierdzili, co stało się następnie z przedsiębiorstwem prowadzonym

mogłyby zainteresować większą liczbę nabywców. W rezultacie zaplanowane z rozmachem przedsiębiorstwo nie miało szans rozwoju w dalszej perspektywie. Glücksberg ożywił rynek wydawniczy w Warszawie, przyczynił się do podniesienia poziomu polskiej produkcji drukarskiej, ale nie poszerzył znacznie kręgu odbiorców polskich książek, a więc nie spełnił oczekiwań tych, którzy interesowali się rozwojem czytelnictwa powszechnego w kraju”. E. SŁODKOWSKA, *Produkcja...*, s. 30.

¹¹² Aby umożliwić innym drukarniom krajowym korzystanie z jego osiągnięć założył ok. 1827 r. odlewnię czcionek formowanych na podstawie matryt i form lipskich oraz paryskich i ogłosił ich wzory”. H. KROSCZOR, *Kartki...* s. 58. „Glücksberg Emanuel August – trzeci syn Natana ur. 1804 zm. 1881 w Berlinie, praktykę odbył w firmie ojca w Warszawie i przypuszczalnie u F. Didota w Paryżu. W 1830 r. przejął od ojca odlewnię czcionek, znacznie ją powiększył oraz unowocześnił i prowadził do 1832r. Po śmierci ojca założył w jego dawnym lokalu przy ul. Miodowej 497 „pod filarami” księgarnię zaopatrzoną w książki polskie i obce z różnych dziedzin wiedzy. Przy księgarni uruchomił wypożyczalnię książek. Od 1832 r. prowadził działalność nakładową wydając ok. 49 pozycji głównie z zakresu gospodarstwa wiejskiego, literatury pięknej, religii, historii, pedagogiki i nauk ścisłych, m.in. „Dzieła” Jędrzeja Śniadeckiego, „Obraz historii powszechnej” L. Rogalskiego, „Dzieje Jana Sobieskiego” N. Salvandy’ego w oprac. L. Rogalskiego oraz utwory M. Balińskiego, F. Skarbka i T. Mostowskiego. Był też współwydawcą tygodnika *Magazyn Powszechny*. W 1835 r. wspólnie z bratem Krystianem Teofilem zaczął ogłaszać Encyklopedię Powszechną, której ukazały się tylko 4 tomy z powodu braku prenumeratorów. W 1846 r. przeniwał działalność księgarską wyprzedając po zniżonych cenach wydawnictwa własne i wielotomowe, kosztowne edycje paryskie, które posiadał na składzie. Pozostały na składzie asortyment przekazał przypuszczalnie bratu Gustawowi Leonowi”. H. KROSCZOR, *Kartki...*, s. 60-61.

¹¹³ „Zmarł pozostawszy wierny religii swych przodków i pochowany został na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej”. Ibidem, s. 59.

¹¹⁴ M. J. LECH, *Pracownicy Drukarni Skarbowej 1839-1869. (Warunki pracy i płacy, pochodzenie społeczne)*, (W:) „Rocznik Biblioteki Narodowej”, 1967, t. III, s. 358. Drukarnia nabyta przez KRWiOP miała służyć do wydawania „ksiąg elementarnych”; w 1831 odkupiona przez Damazego Dzierzoyńskiego, który zamierzał wydawać *Tygodnik Polski*, po czym odkupiona przez Antoniego Gałęzowskiego. F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys...*, s. 495.

¹¹⁵ A. BEDNARCZYK, *Warszawskie...*, cz. II, s. 6.

¹¹⁶ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 69-70.

przez jego dzieci w Krzemieńcu¹¹⁷. Brat Natana – Jan¹¹⁸ (1784 – 19 kwiecień 1859)¹¹⁹, podobnie jak starszy brat, prowadził działalność księgarską i wydawniczą. Sprzęt drukarski odkupił po rozwiązaniu Drukarni Rządowej¹²⁰. W 1833 roku wspólnie z Józefem Kaczanowskim założył Księgarnię Szkół Publicznych, a następnie w 1834 roku drukarnię przy ul. Leszno 666. W 1835 spółka Kaczanowskiego i Glücksberga założyła przy Krakowskim Przedmieściu Biuro Informacyjne i Komis, gdzie przyjmowano ogłoszenia do gazety i opłaty za prenumeratę czasopism. W latach 1834-1844 wraz z Augustem Emanuelem Glücksbergiem (bratankiem) i dotychczasowym współnikiem – Kaczanowskim podjęli się wydawania *Magazynu Powszechnego – Dziennika Użytecznych Wiadomości*, który początkowo miał 5000 prenumeratorów. Prenumerata na ten periodyk była przyjmowana w 24 punktach w Warszawie i w większości miast Królestwa Polskiego. Następnymi periodykami, które powstały dzięki jego inicjatywie były: *Magazyn dla Dzieci* (1835-1845), a później *Magazyn Mód* (1835-1861) pod red. J. Widulińskiej. Jednym z najbardziej interesujących dzieł, które wyszło spod jego pras była „Konversations-Lexikon”. W latach 1837-1844 wydawał „Podróż powszechną” zamówienia składał tam m.in. Józef Zawadzki z Wilna. W okresie, gdy

¹¹⁷ Ibidem, s. 70.

¹¹⁸ „Natan Glücksberg (...) był on jednym z pięciu synów Emanuela Majera i Tamerli N. Tymczasem z intercyzy przedślubnej sporządzonej przez Jana Glücksberga, brata Natana, wynika, że Jan był synem Mendla i Doroty z Silberbergów, małżonków Mayerów. Stopień pokrewieństwa między Natanem a Janem jest potwierdzony źródłowo w dokumencie notarialnym z 1823 r. (...) Niewykluczone, że w grę wchodzi tu dwie rodziny Majerów (...)”. M. MŁEKICKA, *Wydawcy...*, s. 169.

¹¹⁹ „Wiele niejasności mamy także z datą urodzenia Jana Glücksberga, gdyż w źródłach występują sprzeczne informacje. Reychman podaje rpk 1874[z] (...) umowy przedślubnej dowiadujemy się, że w 1826 r. Jan miał lat 34, a więc urodził się ok. 1792 r., natomiast z aktu urodzenia Maksymiliana Glücksberga – syna Jana – wynika, że Jan w 1853 r. miał lat 55, powinien zatem urodzić się około roku 1798, a w nekrologu czytamy, że zmarł 19 IV 1859 r. w wieku lat 65, co wskazuje na datę urodzenia ok. roku 1794”. Ibidem, s. 169-170; K. Reychman: *Szkice...*, s. 79-82.

¹²⁰ Drukarnia Rządowa powstała w 1809 roku przy klasztorze karmelitów na Lesznie założona przez Feliksa hr. Łubieńskiego, który dyrekcję przekazał ks. Konstantemu Dębowskiemu. Z Grodna przewieziono czcionki krajowe, następnie część przyłączono z byłej drukarni jezuickiej i kadeckiej. Drukarnia mieściła się przy ul. Daniłowiczowskiej nr hip. 617 i wówczas kierowana była przez Adolfa Bentkowskiego, który wzbogacił ją własnymi kasztami i prasami. Później przeszła na własność J. Glücksberga, następnie Komisji Sprawiedliwości i zarządzał nią Kazimierz Władysław Wójcicki; drukarnię Bentkowskiego odkupił Józef Tomaszewski, który korzystał z niej we własnym zakładzie przy ul. Bielańskiej nr hip. 611. F. M. SOBIESZCZAŃSKIEGO, *Rys historyczno-statystyczny...*, t. II, s. 495.

była prowadzona przez Adolfa Bentkowskiego jej działalność nie odznaczała się rozmachem, od 1845 roku została własnością Józefa Tomaszewskiego prowadzącego ją przy ul. Bielańskiej nr hip. 611¹²¹. W 1814 roku powstała pierwsza drukarnia żydowska przy ul. Żabiej założona przez Hersza Nahanowicza i Joela Lebensohna, w 1822 powstała druga – Lebensohna przy ul. Franciszkańskiej¹²². Drukarnie żydowskie powstawały również w okresie międzypowstaniowym: Hersza Bomberga, Hersza Schritgissera rozpoczęła działalność w 1834 roku, od 1853 – Kleifa Arona, od 1858 – Samuela Zysberga, od 1859 – Abrahama Baumberga i od 1860 roku – Krystiana Keltera¹²³. W 1828 powstała drukarnia Modesta Watta Kosickiego przy Wspólnej 1650, w której były wydawane głównie pisma religijne. Przed 1832 rokiem została odsprzedana Wincentemu Matuszewskiemu (który w 1832 roku wydał „Jasnowidzącą z Prevost. Spostrzeżenia wewnętrznego życia człowieka tudzież przenikanie świata duchów do naszego świata” Andrzeja Justyna Kerner)¹²⁴.

W 1829 roku powstały drukarnie: xx. misjonarzy angielskich przy ul Leszno, następnie odsprzedana Aleksandrowi Ginsowi (przy ul. Elekto-ralnej)¹²⁵. Drukarnia xx. pijarów, tak aktywna w XVIII wieku, w następnym stuleciu nie była już tak liczącym się na rynku wydawniczym zakładem; w pierwszym dwudziestolecu XIX wieku znajdowała się przy ul. Długiej 588 i była zarządzana przez ks. Pawła Redeckiego. Przy Bielańskiej 608 znajdowała się drukarnia F. S. Dmochowskiego i ukazywały się w niej głównie dzieła właściciela. W końcowych tygodniach Powstania Listopadowego Dmochowski odstąpił tę drukarnię Ludwikowi Rożańskiemu. W 1829 roku Adam Chłędowski po upadku *Monitora Warszawskiego* urządził dla *Powszechnego Dziennika Krajowego* tłocznnię, która już w 1837 roku została odkupiona przez Antoniego Dobka, a w 1842 roku przeszła na własność Karola Wittego,

¹²¹ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys...*, t. II, s. 494.

¹²² Ibidem, t. II, s. 494-496 i 504. *Encyklopedia Powszechna...*, s. 466.

¹²³ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys...*, t. II, s. 503.

¹²⁴ „Potem wywiózł swoje kaszty i prasy do Kobyłki za Pragą” Ibidem, t. II, s. 496 i 504. Nieco inaczej są przedstawione prawa do własności tej drukarni w *Encyklopedii Powszechniej Orgelbranda*: „W roku 1828 powstała drukarnia Modesta Watta Kosickiego przy ulicy Wspólnej pod N. 1650 do wydawania dzieł religijnych. W roku 1833 kupił ją Wincenty Matuszewski, a w niej nie drukował swoje tłumaczenie *Jasnowidzącej z Prevost*. *Encyklopedia Powszechna...*, T. VII, s. 467.

¹²⁵ Gins wykorzystał odkupione prasy by, wydrukować m.in.: Juliana Bartoszewicza: „Arcybiskupi Gnieźnieńscy, Prymasi Rzeczypospolitej I Warszawscy Prymasi Królestwa Polskiego”. Warszawa. Nakładem Adama Dzwonkowskiego. 1864. *Wystawa druków...*, s. 48.

który był zainteresowany wydawaniem *Gazety Powszechnej*, a po jej upadku *Dziennika Krajowego*¹²⁶. O wiele większym od wymienionych zakładem była Drukarnia Banku Polskiego przy ul. Rymarskiej 744¹²⁷, będąca jednym z najnowocześnie wyposażonych zakładów warszawskich – m.in. zakupiono do niej prasę hydrauliczną, która nie została wykorzystana, gdyż okazała się zbyt nowoczesną w odniesieniu do potrzeb drukarni, co zmusiło właściciela drukarni do powrotu do pras ręcznych. Jednakże Drukarnia Banku Polskiego posiadała jeden z najbogatszych wyborów czcionek i winiet¹²⁸.

W 1827 Józef Krasiński założona była skromna drukarnia przy ul. Mazowieckiej 1349. Głównym celem, jaki był w niej realizowany, było drukowanie czasopisma. *Piast*, czyli *Pamiętnika Technologicznego Obejmującego Przepisy dla Gospodarstwa Domowego i Wiejskiego, Ogrodnictwa, Sztuk pięknych, Rękodzielni i Rzemiosł, niemniej Lekarstwa Domowe, Pospolite i Zwierzęce*, nad którym opiekę redakcyjną, nakładczą i wydawniczą sprawował Józef Krasiński. „*Piast*” był najciekawszym przedsięwzięciem hrabiego. Pracownicy zajmowali się także wypełnianiem innych pomniejszych usług metrapaźowych¹²⁹.

Krasiński sprzedał swój zakład Franciszkowi Świerczewskiemu¹³⁰.

W drukarni, której właścicielką była Krystyna Wyżewska, były drukowane periodyki m.in. poczytny *Korespondent Warszawski*. W okresie Powstania Listopadowego Wyżewska wydawała pisma powstańcze w domu Ludwika Adama Dmuszewskiego przy ul. Wierzbowej 473C.

Zakład Zygmunta Szeblera był wyposażony w narzędzia o wyższej jakości technicznej, mieścił się przy Nowym Świecie nr 1319/1320. W okresie Powstania Listopadowego były drukowane periodyki powstańcze¹³¹.

W 1831 Damazy Dzierożyński nabył zakład Komisji Rządowej Oświecenia i Wyznań Religijnych mieszczący się przy Mazowieckiej 1346, w którym był drukowany *Dziennik Powszechny Krajowy*. Podobnie jak J. Krasiń-

¹²⁶ „(...) użyta była najprzód do wydawania *Gazety Porannej*, nabytej wraz z drukarnią w r. 1840 przez Hipolita Skimborowicza. Zakład wtedy nosił firmę *Gazety Porannej* do połowy 1841 roku, bo od 1 lipca począł w niej wychodzić *Czas. Dziennik Powszechny Literacki i Handlowy*”. Ibidem, t. II, s. 498-499.

¹²⁷ Ibidem, s. t. II, s. 496.

¹²⁸ K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów książki warszawskiej*, Warszawa 1939, s. 15-16.

¹²⁹ Wychodziły z niej utwory teatralne grane aktualnie w Warszawie, powieści Elżbiety Jarczewskiej, siostry właściciela, a przede wszystkim czasopismo *Piast*. E. SŁODKOWSKA, *Produkcja...*, s. 34.

¹³⁰ Ibidem, s. 6.

¹³¹ Ibidem, s. 16.

ski Włodzimierz Drucki-Lubecki założył w 1829 swoją drukarnię, by wydawać pismo *Motyl*. Początkowo było drukowane w Drukarni Rządowej. Potem drukarnia została przyłączona do Drukarni Komisji Rządowej Wojny¹³². Malutką drukarnią, która została założona do tłoczenia powstańczego pisma „*Nowa Polska*”, była istniejąca w 1831 przy ul. Aleksandria (czyli Kopernika)¹³³. Zakład Bruno Kicińskiego był także niewielkim zakładem, w którym pracowano głównie nad nakładami właściciela. Zakład wydawniczy Bruno Kicińskiego znajdował się przy ul. Gęsej 2286, został następnie odsprzedany *Kurierowi Warszawskiemu*¹³⁴. W 1828 Antoni Buczyński założył niewielką pracownię, która po sprzedaniu przez niego była własnością licznych właścicieli, a w 1829 roku przeszła w posiadanie Franciszka Salezego Dmochowskiego.

W okresie 1830-1831 i w Warszawie działało 19 drukarni, z których pięć tłoczyły prasę i 9 księgarń. Były to zakłady Szymona Nowoleckiego przy Nowym Mieście 177, Filipa Jakuba Ciechanowskiego przy Podwalu nr 497, wdowy po Macieju Szczepańskim, która prowadziła przy Świętojańskiej zakład wyceniony w 1825 roku na 31 000 złp¹³⁵, wdowa po Janie Pukszcie – Joanna zajmowała się księgarnią przy ul. Świętojańskiej 21, którą po śmierci męża wyceniono w 1832 na 13 531 złp, a w kilka lat później sprzedano ją na licytacji za 10 000 złp¹³⁶. Jedyne księgarstwo starozakonny tamtych lat – Samuel Salzszejn prowadził swój zakład przy ul. Franciszkańskiej 1802. Marcin Kruszczyński funkcjonował przy kościele xx. paulinów (przejęty ponownie przez jezuitów). Powstało wówczas także Biuro Informacyjne znajdujące się po pieczę Glücksberga i Kaczanowskiego, którzy zajmowali się przyjmowaniem zgłoszeń prenumeratorów, ogłoszeń do prasy, sprzedawali periodyki i różne pomniejszych broszurki.

Największą drukarnią¹³⁷ w tamtym okresie był zakład Węckiego i Zawadzkiego (księgarnia – przy Krakowskim Przedmieściu

¹³² *EncyklopediaPowszechna...*, T. VII, s. 466.

¹³³ K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów...*, s. 17-18.

¹³⁴ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys...*, t. II, s. 494-495.

¹³⁵ M. MŁEKICKA, *Wydawcy...*, s. 58.

¹³⁶ *Ibidem*.

¹³⁷ W zakładzie, który był własnością spółki powstały pozycje np.: Horacjusz: „Pieśni wszystkie... Przekładania różnych”. Tom II. Nowe wydanie. Warszawa. Nakład Zawadzkiego i Węckiego. 1819. *Wystawa druków...*, s. 37; „Chemii” p. Alexandra Hr. Chodkiewicza tom 5ty (następujące w druku). W Warszawie u Węckiego, . 8. R. 2. str. 1-420. z 6 (...) Geografia początkowa dla pożytku uczący się młodzieży podług ostatnich traktatów ułożona i powiększona...”. W Warszawie u Węckiego pr. 3 stron. 1-89. zł 1 gr 10 (...) „Kazanie przy uro-

415)¹³⁸. Węcki wcześniej zajmował się również drukarstwem prowadząc przejętą od Józefa Krasińskiego tłocznię założoną w 1817. W 1830 sprzedał ją Maksymilianowi Chmielewskiemu¹³⁹.

czystych exekwiach ś. p. J. O. Izabeli z Xiążąt Czartoryskich, Xiężny Lubomirskiéy Marszałkowej W. Koronnéy, przez sprawiącego obrządek religijny Jana Woronicza Biskupa Krakowskiego w kościele Warszawskim Ś. Krzyża dnia 14 Grudnia 1816 r. (...) „Euklidesa początków ieometrii ksiąg ośmiuro, to iest część pierwszych, iedenasta i dwunasta z dodanemi przypisami p. Jozefa [Józefa] Czecha, po śmierci autora wydanie drugie z przydaną trygonometrią Roberta Simsona przełożoną z Angielskiego, z figurami”. W Wilnie u Jozefa [Józefa] Zawadzkiego 8vo maiori 1817, str. XX i 476”. *Pamiętnik Literacki*, R. IV, 1818, T. X, s. 271-272.

¹³⁸ Ta księgarnia przedstawiała swoje oferty w „*Pamiętniku Literackim*” informując, że ma na składzie takie oferty jak: „Historya Literatury Polskiéy”, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych, przez Felixa Bentkowskiego, professora historii w Liceum Warszawskim tomów 2 in 8vo majori. W Warszawie i Wilnie 1814 zł. 36 (...) „O wymowie i stylu”, przez St. Hr. Potockiego Senatora Woiewodę Prezesa Kommissyi oświecenia narodowego; Komendanta Generalnego Kadetów, Kawalera Orderów Polskich etc. Członka Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół nauk (nazwy własne autorka podała zgodnie z oryginalną pisownią), 4 tomy in 8vo 1815. Na papierze ordynaryjnym zł. 26, na papierze pocztowym zł. 33 (...) „Pielgrzym w Dobromilu, czyli nauki wiejskie z 40 obrazkami królów Polskich wyobrażającemi” (w druku) (...) „Sybilla poema historyczne we czterech pieśniach z wizerunkiem świątyni Sybilli” 4vo zł. 6 (...) „Uwagi o potrzebie nauki prawa w naszym kraju w szczególności, a o użytku oneyże w ogólności” pisane przez J. W. Bandtkie. W Warszawie in 8vo 1814 zł. 1 gr. 15 (...) Książki nakładem Autorów drukowane. „Chemiiia” p. Alex: Hr. Chodkiewicza, Towarz: Królew: przyjaciół nauk (sic!), gospodarczo-rolniczego i galwanicznego Paryzkiego Członka ośm tomów (w druku) 6 ukończo: zł. 42; „Fizyka stosownie do terażniejszego stanu wiadomości zebrana przez...” Jana Wolskiego w Warszawie 1817 zł 7”. *Książki drukowane w Warszawie nakładem Zawadzkiego i Węckiego, uprzywilejowanych Księgarzy i Drukarzy Dwora Królestwa Polskiego. Dodatek*” (W:) *Pamiętnik Literacki*, R. N, 1818, T. X, s. 50-52, K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów...*, s. 18.

Jako przedsiębiorstwo wydawnicze w 1815 r. liczyła się w Warszawie przede wszystkim księgarnia Zawadzkiego i Węckiego, filia znanej księgarni w Wilnie. Otwierając w Warszawie księgarnię wraz z drukarnią, Zawadzki pragnął, aby ta placówka odgrywała w Królestwie rolę podobną do tej, jaką jego firma pełniła na Wileńszczyźnie. Świadczy o tym nawiązanie przez Zawadzkiego kontaktów z WTPN [Warszawskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk] i podjęcie się wydawania *Pamiętnika Warszawskiego*. Ówczesni uczeni i literaci, zwłaszcza związani z dworem Czartoryskich w Puławach, zaczęli korzystać z usług tej firmy. Tu drukował Feliks Bernatowicz, Julian U. [rsyn] Niemcewicz, S.[tanisław] K.[ostka] Potocki, a także Samuel B.[ogumił] Linde, Tomasz Święcicki, J.[erzy] S.[amu]el Bandtkie. Tu została wydrukowana „Malwina” [Marii] Wirtemberskiej, pierwsza powieść, która żywo zainteresowała ówczesną czytającą publiczność, a w 1848 r. – „Pielgrzym w Dobromilu” [Izabeli] Czartoryskiej, (...). Księgarnia Zawadzkiego i Węckiego starała się zyskać opinię firmy służącej uczonym i krajowi; w 1815 r. ofiarowała bibliotece WTPN 14 dzieł i obiecała „iż na przyszłość z każdego nowego później u nich wychodząc mającego dzieła po jednym egzemplarzu składać będzie”, a w 1818 r., nawiązując do działalności Michała Groëlla [Gröll], zaczęła publikować spisy wydawnictw polskich ukazujących się w krajowych i zagranicznych drukarniach”. E. SŁODKOWSKA, *Produkcja...*, s. 27.

¹³⁹ Ibidem, s. 17.

Spółka księgarska Węckiego i Zawadzkiego została założona 20 sierpnia 1812 – w umowie zostało wyznaczone, że będzie istniała od 1 stycznia 1813 do 1 października 1838 (a więc przez okres 25 lat), z zastrzeżeniem, iż w razie śmierci jednej ze stron warunki umowy będą kontynuowane przez spadkobierców. Kapitał zakładowy wynosił 100 000 złp i został wniesiony w książkach – Józef Zawadzki wniósł 82 000, a Józef Węcki – 18 000 złp, niemniej ustalono, że straty i zyski będą liczone po połowie¹⁴⁰. Z rocznego dochodu wspólnicy mogli pobrać 25%, a 75% miało pozostać w spółce. Spółka została powołana pod nazwiskiem Zawadzkiego, a zarządzał Węcki. Spółkę rozwiązano wraz z wygaśnięciem umowy. Wówczas po sporządzeniu rozliczenia Zawadzkiemu przypadła suma 75 200 złp, a Węckiemu 48 000 złp, niemniej Węcki odstąpił swoją należność Zawadzkiemu, (któremu odstąpił swój udział po rozliczeniu gotówkowym)¹⁴¹. Po czym cała spółka stała się własnością Zawadzkiego¹⁴². Księgarnia Zawadzkiego po jego śmierci była prowadzona do 1858 przez jego syna Adama¹⁴³. Nakładem tej spółki ukazało się około 30, a drukiem około 100 dzieł¹⁴⁴.

Zakładem znanym w o wiele mniejszym stopniu niż księgarnia Zawadzkiego był prowadzony przez Józefa Puksztę (1776 – 16 lipiec 1830), także pochodzącego z Wilna. Był synem Ludwika i Teresy z Dubickich¹⁴⁵. Po przybyciu do Warszawy ożenił się z Marianną Ewą¹⁴⁶, córką księgarza Macieja Szczepańskiego, którego księgarnia znajdowała się przy ul. Świętojańskiej 21 (taki adres Pukszta podawał na wszystkich drukach, co było wówczas konieczne ze względów na cenzurę)¹⁴⁷. Prawdopodobnie podstawą do

¹⁴⁰ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 250.

¹⁴¹ „(...) w grubej srebrnej brzęczącej monecie”. Ibidem, s. 250.

¹⁴² Zawadzki był jednym z najaktywniejszych księgarzy polskich początku XIX wieku. Oprócz współpracy z księgarzami krajowymi podejmował również rozmowy z zagranicą, w wyniku których: w 1817 roku przybyły do Wilna pierwsze liczniejsze transporty książek zagranicznych, zawierające 37 skrzyń, za nimi następane – z Lipska 17 skrzyń i 11 pak, z Paryża 13 skrzyń. Nie wszystkie książki [zostały] sprowadzone z Francji i Niemiec „na spekulację”, tj. według oceny potrzeb środowiska, bez przyjmowania zamówień, znalazły odbiorców”. K. CYBUŁSKI, *Księgarstwo...*, s. 56.

¹⁴³ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 250.

¹⁴⁴ E. SŁODKOWSKA, *Produkcja...*, s. 27.

¹⁴⁵ Ibidem, s. 143.

¹⁴⁶ „Związek małżeński między nimi został zawarty 6 maja 1810 r.” M. Mlekicka, J. Rogala: *Księgarnia...*, s. 95.

¹⁴⁷ W omawianym okresie przy Świętojańskiej/mieściły się dwie księgarnie – J. Pukszty i M. Szczepańskiego, później wdowy po nim Barbary Szczepańskiej. „Również w ogłoszeniach zamieszczanych w *Kurjerze Warszawskim*, donoszących o nowo nabytych przez księgarnię książ-

założenia księgarni przez Puksztę był spadek, jaki otrzymała jego żona po ojcu¹⁴⁸.

Pierwszym znanym śladem działalności Pukszty był wydany przez niego katalog asortymentowy z 1816, działalność księgarską Pukszta rozpoczął w 1810. Już w 1815 Pukszta zaczął swoją działalność nakładczą wydając kalendarzyk kieszonkowy¹⁴⁹. W pierwszych latach drukował w Drukarni Rządowej (w latach 1815-1816, 1819-1821), w 1819 roku zaczął korzystać z usług Baccigalupiego (do 1822), jednocześnie w 1822 jego zlecenia przyjmowała także Drukarnia Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Rządowa (założona w 1816). W 1823 Pukszta kupił od Maleckiego wyposażenie drukarni i sam drukował własne i cudze nakłady¹⁵⁰. W jego asortymencie najliczniejszą grupę stanowiły książki z zakresu literatury pięknej w języku polskim, francuskim, angielskim¹⁵¹, z czego powieści polskie nie sta-

kach, w adresie księgarni jest wymieniona ul. Świętojańska numer 21. Ten sam adres występuje we wszystkich dokumentach archiwalnych jako miejsce zamieszkania Józefa Pukszty. Jedynie Gomulicki w „Opowiadaniach o starej Warszawie” podaje, że księgarnia Pukszty zajmowała lokal w domu pod numerem 25, co niewątpliwie jest omyłką”. Ibidem, s. 101.

¹⁴⁸ „W chwili rozdziału pomiędzy dzieci należnego im majątku M. Szczepańska miała około 16 lat. Prawdopodobnie, że przypadająca część może [została] wypłacona w „naturze”, czyli książkach (...)”. Ibidem, s. 95.

¹⁴⁹ Był to „Kalendarzyk kieszonkowy polski i ruski zawierający święta dni galowych w Imperium Rosyjskim na rok 1815 z anegdotkami, zagadkami, pocztami i walnymi traktami”, nakład J. Pukszty, wydrukowany w Drukarni Rządowej, 9 x 5,5 cm, ss. 126, nlb. 2, ark. 8; następne kalendarzami wydanymi przez Puksztę były: w roku 1827 – „Kalendarzyk kieszonkowy z odmianami powietrza, polski, ruski i żydowski, zawierający święta dni galowych w Imperium Rosyjskim na rok 1827...”, 24° i „Kalendarz astronomiczno-gospodarski, polski i ruski na rok pański 1827...”, 2°, k. nlb. 20, ark. 10, złp 1 gr 15, oba wyszły dzięki nakładowi i drukowi Pukszty; „Kalendarz astronomiczno-gospodarski, polski i ruski na rok pański 1828...”, 2°, k. nlb. 21, ark. 10 1/2 wydany i drukowany przez Puksztę; w 1829 – „Kalendarz astronomiczno-gospodarski, polski i ruski na rok pański 1829...”, nakładem Pukszty, wydrukowany w zakładzie P. Baryckiego, 2°, k. nlb. 26, tabl. 1, ark. 13 oraz „Kalendarzyk kieszonkowy, polski i ruski... na rok 1829...”, nakładem Pukszty, wydrukowany przez P. Baryckiego, 9 x 5, 5 cm, ss. nlb., 2, 128, nlb. 2, ark. 8 1/4; w 1830 – „Kalendarz astronomiczno-gospodarski, polski i ruski na rok pański 1830...”, nakładem Pukszty, w drukarni Baryckiego, 2°, k. nlb. 26, tabl. 1, ark. 13 oraz „Kalendarzyk kieszonkowy, polski, ruski i żydowski... na rok 1830”, nakładem Pukszty, w drukarni Baryckiego, 9 x 5,5 cm, ss. nlb. 2, 128, nlb. 2, ark. 8 1/4. M. MLEKICKA, J. ROGALA: *Księgarnia...*, s. 131-137.

¹⁵⁰ „Drukarnię nabył od Maleckiego lub Małeckiego (spotykane oba brzmienia), który posiadał ją przez dwa lata i po wydrukowaniu zaledwie kilku dzieł sprzedał w części hr. Giżyckiemu, a w części Pukszcie”. Ibidem, s. 98; „(...) Józef Pukszta kupuje drukarnię w 1823 r., po ośmiu latach prowadzenia księgarni i wydawnictwa”. M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 68.

¹⁵¹ „(...) utwory angielskie tłu aczono na język-polski najczęściej z przekładów francuskich”. M. MLEKICKA, J. ROGALA, *Księgarnia...*, s. 102.

nowiły zbyt dużej części. Puksza dysponował licznymi podręcznikami: elementarzami dwu- lub trzjęzycznymi, gramatyką polską i obcą¹⁵², wypisami obcych autorów dla uczniów, podręcznikami gimnazjalnymi. Podobnie jak inni księgarze warszawcy dysponował bogatą ofertą literatury religijnej; w jego katalogach były przedstawione w osobnych zestawieniach: katechizmy, książki zawierające nabożeństwa do poszczególnych świętych i z okazji świąt kościelnych. Klienci mogli także nabyć u niego: dzieła historyczne, filozoficzne, pedagogiczne¹⁵³, popularnonaukowe i naukowe (nieliczne), broszury dotyczące aktualnych problemów społecznych (m.in. kwestii żydowskiej, wydarzeń państwowych). W niewielkim zakresie i ilości księgarnia posiadała dzieła prawnicze, medyczne, przyrodnicze, rolniczo-gospodarskie¹⁵⁴, inżynieryjno-wojskowe, z zakresu przemysłu browarniczego, cegielniczego, farbiarskiego. Na jego półkach czytelnicy mogli odnaleźć literaturę rozrywkową, przewodniki uczące gry w karty, szachy, bilard, pozycje zawierające zagadki, opisy zabaw towarzyskich, kalendarze¹⁵⁵, książki rękostwowe, sztambuchy, portfele, bilety noworoczne. Z literatury pięknej przedstawionej w jego katalogach ciekawą grupą były teatralia. Były tłumaczone dzieła wybitnych dramatopisarzy: [Jeana] Racine'a, Molière'a (Jean Baptiste Poquelin), Friedricha Schillera, J. U. Niemce-

¹⁵² Były to np. pozycje autorstwa Józefa Zielińskiego: „Gramatyka francuska teoretyczno-praktyczna, ułożona dla Polaków z najlepszych gramatyków francuskich i autorów klasycznych...”, wyd. 3, t. 1-2, nakładem i drukiem Pukszy, 8°, t: I, ss. XXIV, nlb. 2, ark. 45 3/4; t. 2, ss. 356, zlp 9 gr 15 oraz tegoż „Rozmowy potoczne służące do gramatyki Zielińskiego...”, wydane i wydrukowane przez Pukszę, 8°, ss. nlb. 2, 101, nlb. 3, ark. 13 1/2, zlp. 2; bez daty wydania: „Elementarz polski, francuski i niemiecki dla małych dzieci”, wydał Puksza (bez nazwiska drukarza), 8°, ss. 128, „Elementarz polsko-francuski dla małych dzieci”, wydany przez Pukszę (bez podania drukarza), 8°, ss. 86. Ibidem, s. 136-137.

¹⁵³ Także książki dla najmłodszych czytelników: w 1830 – „Abecadlnik dla polskiej młodzieży, z ozdobnymi obrazkami”, wydany i wydrukowany przez Pukszę, 8°, ss. 72, ryc. 8, zlp 4; nie podano daty wydania – „Abecadło nowe polskie, czyli łatwy sposób nauczania się czytać po polsku. Z ozdobnymi obrazkami podług polskiego alfabetu”, wydał Puksza (nie podano drukarza), 8°, ss. 76. Ibidem, s. 137.

¹⁵⁴ W 1827 Puksza wydał „Krótko zebraną naukę o pielęgnowaniu owiec dla owczarza i jego owczarczyków łatwym do pojęcia sposobem ułożoną...”, tłum. z niem., wyd. 2, nakład i druk Puksza, ss. nlb. 5, 5-79, ark. 5, zlp 1 gr 15. Ibidem, s. 136.

¹⁵⁵ „Przez cały okres swej działalności wydawał Puksza kalendarze. Początkowo tylko kalendarz kieszonkowy, a od r. 1819 również duży kalendarz astronomiczno-gospodarski. (...) K. Estreicher, od 1835, utożsamia kalendarz wydawany dawniej przez Pukszę, a później przez jego kontynuatorów z kalendarzem, którego nakładcą przez szereg lat był Jan Jaworski. Gdy tymczasem są to dwa różne wydawnictwa kalendarzowe pod takim samym tytułem (...) Kalendarz [astronomiczno-gospodarski wydawany przez Pukszę] zawiera wykaz świąt katolickich, żydowskich i państwowych, tabele przyjazdu i odjazdu poczty z Warszawy, ta-

wicza, L. A. Dmuszewskiego¹⁵⁶ a także powieści Waltera Scotta¹⁵⁷, Francoisa Augusta Chateaubrianda¹⁵⁸. Wśród tego towaru duża część miała charakter antykwaryczny: były tam tomy wydrukowane kilka czy kilkanaście lat wcześniej, ale można było spotkać dzieła z XVI wieku. Pukszta posiadał bogaty zestaw wydań Biblii – dysponował najwcześniejszymi tłumaczeniami Starego i Nowego Testamentu: Biblią Radziwiłłowską z 1563 r., Biblią Szarfenberga (zwaną także Leopoldy) z 1577 r., Biblią Wujka z 1599 r., której wartość oceniano na 100 złp., zaś Nowy Testament wydany w 1772 roku kosztował tylko 6 złp. Spośród wielu dzieł, które prezentował w katalogach wydawanych co dwa, trzy lata¹⁵⁹ można odnaleźć: „Zielnik” Szymona Syreniusa z 1613 r, wyceniony na 250 złp, „Herbarz” Kacpra Niesieckiego z lat 1728-1834 w czterech tomach za 500 złp, „Volumina legum” z końca XVIII wieku za 600 złp¹⁶⁰.

Liczba książek dostępnych w księgarni Pukszty rokrocznie wzrastała, w wydawanych przez siebie katalogach podał, że w 1816 – 880 tytułów, w 1819 – 1017, w 1821 – 1252, w 1824 – 1295, w 1828 – 1803 wraz z 200 tytułami dodatku¹⁶¹. Pierwsze katalogi księgarskie wydane przez Puksztę pochodzą z 1816, następne z 1819°, 1821, 1824, 1828¹⁶². Układ treści w katalo-

bele wschodów i zachodów słońca, wiadomości o pogodzie, zaćmieniach słońca i księżyca, wykaz jarmarków krajowych i zagranicznych oraz wiadomości gospodarskie (...) porady w zakresie sadownictwa, pszczelarstwa, hodowli itp. To wszystko stanowi zasadniczą część kalendarza. Poza tym jest część literacko-rozrywkowa. W tej części podane są anegdotki, zagadki, wiersze (...)” Ibidem, s. 110.

¹⁵⁶ W 1816 roku nakładem Pukszty ukazała się L. S. Dmuszewskiego „Nadgroda, czyli opera w dwóch aktach z powodu przybycia Najjaśniejszego Aleksandra I cesarza i króla do nowoskrzeszonego Królestwa Polskiego”, do muzyki Karola Kurpińskiego, wydrukowany w Drukarni Rządowej, 16°, ss. Nlb. 2, 40, ark. 2 3/4, złp. 2 gr 15.

¹⁵⁷ Pukszta wydał w 1827 powieść Scotta – Kwentyn Durward, czyli Szkot na dworze Ludwika XI”, tłum. Franciszek Kopczewski, t. 1-4, druk i nakład Pukszty, 8°, t. 1, ss. nlb. 4 IV, 202, ark. 83/a; t. 2, ss. nlb. 4, 269, nlb. 1, ark. 11 1/2; t. 3, ss. nlb. 4, 268, ark. 11 1/3; t. 4, ss. nlb. 4, 377, nib. 1, ark. 16, złp 16, na lepszym pap. złp 20. Ibidem, ; s. 136.

¹⁵⁸ Wydane w 1827 Chateaubrianda „Wspomnienia z Włoch, Anglii i Ameryki” tłum. Wanda Malecka, druk i nakład Pukszty, 12°, ss. 6, nlb. 270, nib. 2, ark. 11 1/2, złp 5. Ibidem, s. 136.

¹⁵⁹ „Zachowało się sześć takich katalogów”. Ibidem, s. 102.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 103.

¹⁶¹ „Ocena liczby tytułów nie jest zupełnie ścisła. Zdarza się, że niektóre pozycje zostały wpisane do katalogu dwa razy pod różnymi wyrazami tego samego tytułu. Stąd ustalenie dokładnych danych jest niemożliwe”. Ibidem, s. 104.

¹⁶² Wymienione katalogi zostały odnotowane przez K. Estreichera w *Bibliografii polskiej*. K. ESTREICHER, *Bibliografia polska*, t. 1, s. XLV; M. MLEKICKA, J. ROGALA, *Księgarnia...*, s. 109.

gach Pukszy jest następujący: „uwiadomienie”, czyli podanie czytelnikom warunków wypożyczania książek, później spis alfabetyczny książek według tytułów, które mógł zaproponować księgarz; opis książek zawiera: tytuł, nazwisko autora, format, nie w każdym opisie podane jest miejsce i rok wydania, cenę; przy tłumaczeniach podawano nazwisko translatora i z jakiego języka książka była tłumaczona; przy książkach ilustrowanych, drukowanych na lepszym papierze, oprawnych w skórę lub półskórek podano odpowiednio wyższą cenę.

Puksza starał się by proponowany przez niego asortyment i wydania były towarem tanim, np. komplet biletów kosztował od 10 gr do 1 złp, a cena nowo wydanych książek wahała się pomiędzy 1 złp a 15 złp. Droższe były książki ilustrowane, wydane na lepszym gatunku papieru, oprawne w skórę, z dołączonymi futeralikami. Puksza nie narzucał wysokiej marży księgarskiej – na jednej książce, którą kupował u drukarza zarabiał kilkanaście groszy, a nie więcej niż 1 złp.¹⁶³

Książki, którymi handlował, sprowadzał od drukarzy warszawskich, z innych miast Królestwa Polskiego, zagranicą. Był w stałym kontakcie z wydawcami we: Wrocławiu, Krakowie, Wilnie, Lwowie. Wśród wydawców warszawskich dominują nazwiska: Natana Glücksberga, Zawadzkiego i Węckiego, xx. pijarów, we Wrocławiu kupował dzieła z drukarni założonej przez Johanna Jacoba Korna¹⁶⁴, w Wilnie od Józefa Zawadzkiego, w Krakowie z Drukarni Akademickiej. Dzieła, którymi dysponował Puksza były wydane w czterdziestu dziewięciu wydawnictwach. Miejscowości, w których zostały wydane dzieła w większości leżały w Królestwie Polskim, najmniej w Cesarstwie Austriackim, 12 w Królestwie Pruskim, 10 w Cesarstwie Rosyjskim, były to także miasta Związku Niemieckiego i Rzeczypospolita Krakowska¹⁶⁵.

¹⁶³ Ibidem, s. 103.

¹⁶⁴ J. J. Korn (1702-1756) założył we Wrocławiu jedną z najlepszych drukarni tamtego rejonu, jego działalność kontynuował syn Wilhelm Gottlieb (1739-1806), syn ostatniego Johann Gottlieb (1756-1837). Czcionki z ich firmy charakteryzujące się dużą starannością wykonania były używane jeszcze w XX wieku. *Polski słownik biograficzny*, T. VIII, s. 328-331; H. SZWEJKOWSKA, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX-XX wieku. Zarys historyczny*, Warszawa 1979, s. 76.

¹⁶⁵ Były to m.in.: Warszawa, Płock, Łowicz, Radom, Piotrków, Kielce, Sandomierz, Lublin, Zamość, Chełm, Siedlce, Łomża, Leszno, Suwałki, Królewiec, Chełmno, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Poznań, Kalisz, Częstochowa, Kraków, Wrocław, Brzeg, Berdyczów, Przemyśl, Lwów, Łuck, Krzemieniec, Żytomierz, Grodno, Wilno, Puławy, Supraśl, Rawicz, Braniewo, Wschowa, Poczajów. M. MLEKICKA, J. ROGALA, *Księgarnia...*, s. 105.

Kupiona przez niego księgarnia nie przynosiła Pukszczie spodziewanych dochodów, ważną przeszkodą była silna konkurencja – niewielkie przychody nie pozwalały na rozbudowę zakładu, co już w 1825 roku powodowało na krążące przypuszczenia, że „(,) ma się zamknąć [drukarnię] Pukszty”¹⁶⁶. Jednak drukarnię zamknął dopiero w 1828, po czym sprzedał ją Piotrowi Baryckiemu¹⁶⁷. Nie porzucił swojej działalności nakładczej, a swoje zlecenia powierzał Baryckiemu¹⁶⁸. Pukszta był również właścicielem warsztatu introligatorskiego, w skład którego wchodziły (według inwentarza) 34 pozycje wycenione na sumę 1084 złp stanowiących 5,5% ogólnej wartości pozostawionego przez niego majątku.

Jako nakładca nie potrafił zaryzykować wydania dzieł poważnych, które mogłyby nie przynieść mu dochodu. Ogólna liczba wydanych przez niego (i odnalezionych dotychczas dzieł) wynosi 75 tytułów, gdyż rocznie Pukszta finansował powstanie kilku tytułów¹⁶⁹.

Najwięcej książek wydał w 1826 roku. Ogólna liczba wydrukowanych przez Puksztę arkuszy wydawniczych wynosiła około 502, a dzieł których Pukszta był nakładcą – 595 arkuszy.

W okresie od 1815 do 1830 był nakładcą 56 tytułów, w 62 tomach, które dały liczbę 595 arkuszy drukarskich. W 1815 sfinansował jedno dzieło, by w następnym roku podjąć się zamówienia już 4 tytułów w pięciu tomach.

Po śmierci Pukszty (16 lipca 1830) księgarnię prowadziła przez cztery lata jego druga żona Joanna Puksztowa¹⁷⁰, która w 1834 zrezygnowała z tej

¹⁶⁶ Ibidem, s. 98-99.

¹⁶⁷ Niemniej Marianna Mlekicka zastrzegła, że: „Sprawa nie jest jednak zupełnie jasna. Spotyka się bowiem zdanie, że P. Barycki kupił drukarnię od Giżyckiego, a nie od Pukszty. Wiadomość tę potwierdza Wywialkowski, określając bliżej datę nabycia drukarni przez Baryckiego na rok 1830”. Ibidem, s. 99.

¹⁶⁸ „Szata wydawnicza książek z lat 1829 i 1830, układ graficzny, czcionki wskazują na to, że książki te wyszły z tego samego warsztatu drukarskiego, z którego pochodziły druki Pukszty w latach poprzednich”. Ibidem, s. 99.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 108.

¹⁷⁰ „Marianna Puksztowa zmarła 14 III 1823 r. w wieku lat 46, nie pozostawiając dzieci. W kilka miesięcy później Pukszta zawarł ponownie związek ałżeński, z 224-letnią Joanną Konopką, córką Antoniego i Anny z Głuskich, rodem z Mławy. Rodzice Joanny posiadali dom w Mławie, stojący w Rynku (nr hip. 27), grunta orne i łąki pod Szreńskiem, jej brat Maciej był kupcem w Warszawie, drugi brat, Jan, był księdzem. Po śmierci Joanna Puksztowa przez cztery lata kierowała księgarnią sama, po czym sprzedała ją drogą licytacji, uzasadniając swą decyzję nieopłacalnością prowadzonego interesu. Wydaje się jednak, że na podjęcie tej decyzji miały wpływ również inne sprawy. W 1833 r. Puksztowa odziedziczyła duży majątek po rodzicach i braciach, a następnie w 1834 r. wyszła ponownie za mąż, za Adama

działalności uzasadniając decyzję nieopłacalnością interesu. Pierwszą licytację wygrał Nowolecki, który przelicytował Franciszka Salezego Dmochowskiego, Samuela Henryka Merzbacha, Szymona Nowoleckiego, Zygmunta Szteblera, Alojzego Pietrzykowskiego, Leona Hirszedorfa, Antoniego Nowińskiego. Nowolecki nie wywiązał się z przyjętych zobowiązań. Powtórna licytacja odbyła się 3 lipca na ryzyko i koszt Nowoleckiego. Księgarnię zakupił Salztein i przeniósł na Przechodnią.

Gałęzowski i Kompania była spółką wydawniczą dysponującą własną drukarnią. W 1827 Antoni Gałęzowski odkupił drukarnię od Andrzeja Brzeziny, wcześniej był on współwłaścicielem zarządzającym i firmującym to przedsiębiorstwo¹⁷¹. Do spółki należeli: Wilhelm Malcz (30 listopad 1795 – 28 listopad 1852) chirurg, syn lekarza, autor publikacji naukowych z zakresu medycyny, ekonomii, członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk, urodzony w rodzinie pochodzenia niemieckiego przybyłej z Saksonii, Krystyn Lach Szyrma (17 grudzień 1791 – 21 kwiecień 1866) absolwent Uniwersytetu Wileńskiego, od 1824 wykładowca filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, pochodzący z Prus wschodnich (urodził się w Wojnasach), tak-

Smitkowskiego, pochodzącego także z Mławy, a od kilku lat dzierżawiącego wieś Sufczyn w woj. mazowieckiem”. Pierwszym zobowiązaniem, jakie musiała wypełnić Puksztowa jako właścicielka księgarni było wypłacenie czeladzi zaległego wynagrodzenia w sumie 92 złp. M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 143; M. MLEKICKA, J. ROGALA, *Księgarnia...*, s. 100.

¹⁷¹ „Drukarnia A. Gałęzowskiego i Komp. (Żabia nr 472), której współwłaścicielem byli Karol i Klementyna z Tańskich Hoffmanowie, bodaj Joachim Lelewel i kilku innych literatów, powstała przez zakup w r. 1827 drukami A. Brzeziny. W r. 1830/31 pod dyrekcją Jana Schubego drukowano tu kilka dzienników polskich oraz *Warschauer Zeitung*” K. ŚWIERKOWSKI, *Z dziejów książki warszawskiej*, Warszawa 1939, s. 496; „(...) powstała drukarnia Antoniego Brzeziny, księgarza, sprzedana w r. 1828 Gałęzowskiemu (...)” F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa...*, s. 496. „Pierwszym, najwcześniejszym chronologicznie dokumentem dotyczącym drukarni A. Gałęzowskiego jest umowa zawarta w dniu 27 marca 1827 r. między Gustawem Sennewaldem, pełnomocnikiem A. Brzeziny, a Antonim Gałęzowskim. Według tej umowy: „Pan Sennewald na mocy upoważnienia od pana Brzeziny otrzymanego sprzedaje pany Gałęzowskiemu drukarnię, składającą się z dwóch pras, stosownej do nich ilości liter i wszelkich innych potrzeb podług załączonego tu inwentarza składającego się, za sumę złotych polskich siedem tysięcy”. Należność tę wypłacił Gałęzowski w dwóch ratach: 3 kwietnia i 13 czerwca 1827 r., co na egzemplarzu umowy zostało potwierdzone: „Stosownie do kontraktu par[grafu] 3 odebrałem drugą i ostatnią ratę w ilości złp 3 500: Trzy tysiące pięćset złotych polskich, przez to café interes jest skączone (ortografia zgodna z oryginałem). W Warszawie dnia 13 czerwca 1827 Pn Pna (Pełnomocnik Pana) A. Brzezina G. Sennewald”. W myśl tej umowy Brzezina zezwalała na pozostawienie drukarni w jego lokalu aż do św. Jana (tj. do 24 czerwca) i zobowiązywał się sprzedawać jej wydawnictwa w swojej księgarni, przy czym żądał 5% rabatu”. E. SŁODKOWSKA, *Spółka wydawnicza pod firmą drukarni S. Gałęzowskiego w Warszawie*, (W:) „*Rocznik Biblioteki Narodowej*”, 1968, z. IV, s. 320.

że członek TPN, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa od 1829 żona Karola, pisarka i pedagog, od 1828 roku wizytatorka szkół i pensji dla dziewcząt w Warszawie, córka urzędnika wywodzącego się ze średniozamożnej szlachty, Karol Hoffman (1798 – 6 lipiec 1875) od 1828 radca prawny w Banku Polskim, następnie jeden z jego dyrektorów, syn oficjalisty w majątku Józefa Poniatowskiego pod Warszawą, Henryk Łubieński (11 lipiec 1793 – 17 listopad 1833), finansista i przemysłowiec, jeden z dyrektorów Banku Polskiego, syn Feliksa ministra Sprawiedliwości w Księstwie Warszawskim, inicjator założenia biblioteki przy Sądzie Apelacyjnym i założyciel Drukarni Rządowej. Henryk Łubieński należał do osób interesujących się stanem polskiego drukarstwa: zakupił do Banku papiernię w Jeziornie, a co istotne – za jego wsparciem Bank udzielał kredytów na zakładanie drukarni i papierni w Królestwie Polskim. Marcei Tarczewski był adwokatem, spowinowaconym z Tańską, Dionizy Minasowicz (3 październik 1792 – 26 sierpień 1849), prawnik i wykładowca prawa na Uniwersytecie Warszawskim, ponadto teoretyk literatury i poeta, Skowroński¹⁷², Herman, urzędnik państwowy (mąż siostry Tańskiej)¹⁷³. Najpoważniejszą pozycją, jaką im udało się zrealizować był „Zbiór Pisarzy Polskich”, czyli seria pism dawnych autorów, realizowana w nakładzie 2000 egzemplarzy, w niskiej cenie 3 zip 10 gr. W tej serii ukazały się takie tytuły jak: „Dworzanin” Łukasza Górnickiego, „Żywot człowieka poczciwego” Mikołaja Reja, „Kronika polska” Marcina Bielskiego (Wolskiego)¹⁷⁴. Opinie o „Zbiorze Pisarzy Polskich” były niezwykle przychylne, jak wskazywali dziennikarze, nie tylko na łamach polskiej prasy, lecz również poza ziemiami polskimi: „Wydawcy

¹⁷² „Dziewiątego współzałożyciela spółki, Skowrońskiego, nie udało się zidentyfikować”. M. MLEKICKA, J. ROGALA, „Księgarnia...”, s. 141.

¹⁷³ „Interesującą jest sprawą, że kilka spośród wymienionych osób działało w kręgu TPN i Uniwersytetu Warszawskiego, kilka związanych było z Bankiem Polskim, a niektórych łączyły jeszcze związki rodzinne. Skądinąd wiadomo, że domy profesorów, literatów, członków TPN „tworzyły ognisko myślącej wówczas społeczności warszawskiej”. Do takich F. S. Dmochowski zaliczył m.in. domy Szyrmy, Hoffmana, Tańskiej. Razem spędzano w nich wolne od zajęć zawodowych chwile – bawiono się i prowadzono intelektualne i literackie dyskusje. Można przypuszczać, że w czasie tych spotkań zrodził się pomysł założenia spółki wydawniczej w celu upowszechniania książek. Zasługi nieprofesjonalnych wydawców w okresie przed powstaniem listopadowym są oczywiste, tym niemniej o stanie rynku księgarskiego zdecydowali zawodowi księgarze i drukarze (...)”. Ibidem, s. 141-142.

¹⁷⁴ (...) Dmochowski, też nie rezygnując z wydawania taniej edycji klasyków, ograniczył się do epoki oświecenia, a zakład Gałęzowskiego podjął publikację dawniejszych zabytków piśmiennictwa polskiego, powierzyszysy opiekę nad nią Łukaszcowi Gołębiowskiemu, który poszczególne tomy opatrzył przypisami wstępami”. Ibidem, s. 329.

Zbioru Pisarzów odebrali chlubne świadectwo swego przedsięwzięcia w pismach naukowych zagranicznych, a mianowicie w (...) „*Foreign Quarterly Review*” nr 10, s. 761, gdzie jeden z redaktorów (...) liczy *Zbiór Pisarzów Polskich* do najważniejszych przedsięwzięć literackich w Polsce (...)”¹⁷⁵.

Niezmierną przysługę uczyniono przez to dla literatury polskiej, że dzieła takiej treści, jak wymienione, (...) wydano na jaw i uczyniono własnością całego narodu”¹⁷⁶. Pomimo tak olbrzymiej życzliwości, staranności w pracach wydawców – wydanie każdego nowego tomu było ogłaszane w prasie – książki nie znajdowały dużej liczby nabywców¹⁷⁷. W zakładzie Hoffmannów zostało wydanych także kilka pism i kalendarz w dużym nakładzie około 2 000 egzemplarzy, który był starannie opracowany: „Zasługą obojga Hoffmannów jest ulepszenie układu kalendarza dla ogółu mieszkańców wydawanego. Zwrócili uwagę na to, że kalendarz niezbędnie potrzebny każdemu, kto tylko czytać umie, z powodu sobie właściwych kalendarzskich wiadomości, może i powinien stać się ważną dźwignią oświaty ludowej, jeżeli część jego literacka i gospodarska porządnie i sumiennie wypracowaną będzie. Jak najlepiej uіscili to zadanie”¹⁷⁸ oraz „Atlas historyczny, chronologiczny i geograficzny” Reginy Korzeniewskiej (który ukazał się dzięki poparciu i pomocy J. Lelewela)¹⁷⁹.

Drukarnia A. Gałęzowskiego starała się wypełniać funkcje drukarni nakładowej, nawet w okresie, gdy jeszcze nie prowadziła kantoru ksiązek; lecz już wówczas nawiązywano i utrzymywano kontakt z wieloma księgarniami, także spoza granic Królestwa Polskiego¹⁸⁰, co wskazywało, iż: »(...) zakład zaczął się rozwijać nie tylko w kierunku wydawniczym, ale dążył również do współdziałania w zakresie upowszechniania ksiązek, chociaż liczba dzieł

¹⁷⁵ *Kurier Polski*, 1830, nr 219, s. 1111.

¹⁷⁶ *Ibidem*.

¹⁷⁷ „Liczba egzemplarzy „Zbioru” pozostających na składzie w drukarni zwiększała się z roku na rok; w protokole zajęcia drukarni w 1834 r. mówi się nawet o całym składzie zajęтым przez egzemplarze „Zbioru Pisarzów”. Widać znaczenie wydawnictwa doceniali tylko ludzie bardziej światli w kraju i – zagranicą”. Na podstawie: E. SŁODKOWSKA, *Spółka...*, s. 329.

¹⁷⁸ F. S. Dmochowski: *O wydawnictwie warszawskim, od początku bieżącego stulecia do roku 1840*, (W:) „*Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*”, oprac. Z. Libera, Warszawa 1959, s. 288.

¹⁷⁹ E. SŁODKOWSKA, *Spółka...*, s. 330.

¹⁸⁰ „(...) zakład nawiązał konfespondencję [w 1828] „ze wszystkimi miastami wojewódzkimi celem ustanowienia w nich kantorów do przyjmowania prenumeraty na „Zbiór Pisarzów Polskich”, aby uniknąć podwyższenia prenumeraty dla obywateli z prowincji” (...) Według inwentarza na rok 1829 takich miejsc komisowych drukarnia miała piętnaście (m.in. w Kielcach, Suwałkach, w Łomży, Kaliszu i Radomiu) oraz sama w swoim kantorze posiadała. wydawnictwa innych księgarni i drukarni”. *Ibidem*, s. 326.

pozostających na składzie obejmowała zaledwie piętnaście tytułów (w tym 6 071 egzemplarzy *Zbioru Pisarzy Polskich*)¹⁸¹. W 1830 roku zapasy książek zwiększono do 61 tytułów, lecz spadła liczba punktów komisowych (Łomża, Kalisz, Płock i Suwałki). W 1831 zapas dzieł zwiększył się do 116 tytułów¹⁸². W 1830 roku 10 marca *Kurier Warszawski* podsumował dotychczasową działalność Drukarni Gałęzowskiego: „Jak czynna jest drukarnia Gałęzowskiego, stąd wynosić można, że w niej drukuje się samych pism periodycznych dziewięć: (...) *Kurier Polski, Gazeta Polska, Dziennik dla Dzieci, Pamiętnik dla Plci Pięknnej, Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury, Pamiętnik Umiejętności Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych, Pamiętnik Lekarski, Themis Polska, Sylwan*.”

4. Cenzura. Pojęcie, zakres i urząd w XIX-wiecznej Warszawie

W literaturze specjalistycznej pojęcie cenzury jest definiowane w kontekście pejoratywnym jako: „...kontrola nad wszelkiego typu wypowiedziami artystycznymi, publicystycznymi, naukowymi, dokonywana przy wprowadzeniu ich w obieg społeczny. Cenzura może mieć charakter zwyczajowy, gdy nie sformalizowana presja społeczeństwa nie dopuszcza do ogłaszania wypowiedzi podejmujących określone tematy lub wyrażających nieaprobowaną ideologię. ale może też mieć charakter instytucjonalny wówczas, gdy istnieje powołany przez państwo bądź inne organizacje (np. Kościół) urząd, którego specjalnym zadaniem jest kontrolowanie wypowiedzi i w określonych wypadkach niedopuszczanie ich do wiadomości społeczeństwa. Formą tej ostatniej jest cenzura prewencyjna, która zabiegów kontrolnych dokonuje przed publikacją druku bądź przed premierą widowiska teatralnego; w innych wypadkach cenzura zarządza wycofanie tekstów już publikowanych bądź zdjęcie granej sztuki z afisza”¹⁸³. W XIX wieku cenzura była zjawiskiem uważanym za konieczne w życiu wydawniczym.

Funkcję pracowników cenzury określono w Księstwie Warszawskim. Według ówczesnego prawa: „(...) cenzor starać się będzie dla rozszerzenia światła narodowego, aby po miastach i miasteczkach zakładane były biblioteki do powszechnego użycia mieszkańców, przeglądać będzie ich katalogi”¹⁸⁴. Po za-

¹⁸¹ Ibidem.

¹⁸² Ibidem.

¹⁸³ *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 1988, s. 70.

¹⁸⁴ N. GĄSIOROWSKA, *Wolność druku w Królestwie Kongresowym 1815-1830*, seria „*Monografie w zakresie dziejów nowożytnych*”, Warszawa 1916, s. 13.

pewnieniu, że każdemu wolno publikować swoje dzieła, jeśli nie są w niezgodzie z obowiązującym prawem, pada stwierdzenie, iż „...cenzor nietylko w tem nie przeszkadza, ale obowiązany jest dać pomoc autorom, gdyż wydawanie dzieł, światło w narodzie rozszerzających, winno doznawać jak najmocniejszego od rządu zachęcenia”¹⁸⁵.

Jednak tak optymistyczny ton nie utrzymuje się długo w polskim środowisku wydawniczym. Wolność druku, której warunki zostały opracowane przez Adama Jerzego ks. Czartoryskiego w Zasadach, a następnie potwierdzone art. 16 konstytucji Królestwa Polskiego¹⁸⁶, zostały cofnięte wraz z upadkiem Powstania Listopadowego, w okresie którego przywrócono wolność druku¹⁸⁷. „Taka procedura realizacji zasady wolności druku należała wówczas do najbardziej liberalnych i postępowych w skali ogólnoeuropejskiej. Toteż już w Radzie Stanu wystąpiła przeciwko projektowi zaciekła reakcyjna opozycja ze strony tych członków rządu, którzy zdawali sobie sprawę z istotnego waloru zaręczeń konstytucyjnych, a osobiście stawiali jak najbardziej na własną lojalność wobec Petersburga. Uderzano zwłaszcza w zasadę swobodnego wyboru przez pisarza lub dziennikarza między cenzurą prewencyjną a represyjną. Minister sprawiedliwości Walenty Sobolewski, a bardziej jeszcze J. K. Szaniawski, przyszyły kierownik cenzury krajowej, żądali obowiązku cenzury prewencyjnej we wszystkich bez wyjątku wypadkach. Jednakże większość członków Rady Stanu wypowiedziała się za rozwiązaniem kontrowersji w myśli projektu dekretu. (...) Większością 15 głosów przeciwko 3 zwyciężył jednak pogląd, że nie ma specyficznego przestępstwa prasowego, a w wypadkach przestępstw popełnionych przy użyciu druku wystarczą najzupełniej postanowienia obowiązującego kodeksu karnego. Dnia 15 marca 1816 roku projekt został przez Radę Stanu przyjęty i zatwierdzony. Zdawało się, że w ten sposób zasada wolności druku została mocno utwierdzona. Jednakże nie od prawodawstwa krajowego i nawet nie od intencji władz administracyjnych zależała taka lub inna polityka

¹⁸⁵ Ibidem, s. 13.

¹⁸⁶ Konstytucja Królestwa Polskiego została podpisana 27 XI 1815 w Warszawie, ogłoszona 24 XII 1815.

¹⁸⁷ Ten pogląd był odosobniony wśród tendencji, jakie w początkach XIX wieku utrzymywały się w Europie: „Kto tłumi wolność wyjawienia zdań dlatego, że te zdania wspierają niemilą mu opinię, nie niszczy tej opinii, lecz ją tai przed sobą, lecz sam własną ręką oczy sobie zakrywa (...) Jeżeli nie chcesz opinii ustąpić, walcz z nią; lecz trzeba ci wiedzieć, z kim masz do walczenia (...) Niebezpiecznie jest panować nad narodem milczącym”. „*Orzeł Biały*”, 1819, t. 3, nr z dnia 18 listopada, s. 155-160.

wewnętrzna rządu Królestwa. Rozstrzygały tutaj czynniki zewnętrzne i ponad prawem stojące: kaprysy w. ks. Konstantego, podstępna działalność Nowosilcowa, wreszcie nastroje Aleksandra, burzonego przeciwko autonomii Królestwa przez rosyjskie żywioły reakcyjne¹⁸⁸.

Cenzura prewencyjna dla czasopism i książek w Królestwie Polskim została wprowadzona 22 V 1819 (16 lipca rozciągnięta na wszystkie druki), a pierwszym cenzorem był Kalasanty Szaniawski, radca stanu i dyrektor generalny¹⁸⁹: „Cenzura Szaniawskiego, pod baczным okiem senatora Nowosilcowa (...), doprowadziła prasę warszawską do niemocy, do poziomu czynnika wyłączenia informacyjnego, gwoili zaspokojeniu kawiarzanych czytelników wiadomostkami o nowinach dnia, redagowanymi stylem, pełnym prostoty i naiwności¹⁹⁰. Poparty przez ministra oświaty Stanisława Grabowskiego Szaniawski chciał zapobiec swoim niepokojom i wysunął projekt ujednoczenia zasad w Królestwie Polskim i Cesarstwie Rosyjskim: „(...) Na gazety i na wszelkie periodyczne pisma oraz na drobne dzieła w materiach religijnej, moralnej i politycznej wychodzące szczególniejsza troskliwość powinna być zwracana, jako na płody, które w raptownym biegu rozchodząc się pomiędzy czytelnikami wszelkich klas, z większą łatwością, a razem z natężoną ciekawością będąc czytany, tym większe zrzędać mogą moralne szkody. Jeżeli względem wielkich dzieł, dłuższego i rozważniejszego czytania wymagających, usilna baczność dawana być powinna na ich osnowę, tedy względem gazet i periodycznych pism oraz względem pomniejszych, kilkuarkuszowych dziełek baczność takowa ledwie nie do każdego wyrazu rozciągać się musi z ostrożną rozważą¹⁹¹.

Tylko książki drukowane w Rosji nie były powtórnie poddawane cenzurowaniu w Królestwie Polskim¹⁹².

¹⁸⁸ J. ŁOJEK: „*Poglądy na rolę...*”, s. 87-88.

¹⁸⁹ „Senator Nowosilcow był przeciwny rygorom przeciw dziennikarstwu zwróconym (...) lecz namiestnik Zajączek opornie się stawiał i przeprowadził uchwałę, poddającą pod uprzednią cenzurę wszelkie pisma periodyczne”. A. KRAUSHAR, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego (1819-1829)*, (W:) „*Miscelanea Historyczne*”; LIV, Kraków 1913, s. 9; Sz. ASKENAZY, „*Sto lat ...*”, s.27.

¹⁹⁰ A. KRAUSHAR, *Wolność druku i dziennikarstwo warszawskie w czasach Listopadowych (1830-1831)*, Warszawa 1909, s. 2.

¹⁹¹ J. ŁOJEK, *Poglądy na rolę prasy w pierwszych latach Królestwa Kongresowego*, (W:) *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków 1962, s. 91.

¹⁹² *Ibidem*, s. 277.

Drukarnie mogły wydawać tylko dzieła dopuszczone przez cenzurę. Ten sam warunek odnosił się również do litografów i rytowników. Wydawca mógł zamówić druk książki w zakładach drukarskich zagranicą, niemniej dzieło to musiało posiadać odpowiednią decyzję cenzora, a w Komitecie Cenzury wydawca był obowiązany złożyć pismo deklarujące ilość zamówionych u drukarza egzemplarzy. Takie książki po przywiezieniu do Królestwa podlegały ponownej cenzurze, tak samo jak książki zagraniczne. Książki dopuszczone przez cenzurę były spisywane co miesiąc, a ich alfabetyczny wykaz przesyłano do wszystkich komitetów cenzury w cesarstwie¹⁹³. Do Komitetu Cenzury należało zgłosić fakt zakupienia nowej maszyny drukarskiej, natomiast cenzurze nie podlegały druki akcydensowe¹⁹⁴.

Należy jednak zauważyć, że Królestwo Polskie nie było odosobnione odnośnie warunków rozwoju wydawniczego. We Francji obowiązywała cenzura prohibicyjna; w Niemczech art. 18 konstytucji związkowej (z 8 VI 1815) stwarzał sytuację podobną do tej, która była w Królestwie Polskim; w Stanach Zjednoczonych art. 3 dodatkowy do konstytucji (z r. 1787) ustanawiał wolność druku, następnie poprawka do konstytucji (z 1791 r.) zabroniła Kongresowi wydawania praw mogących w jakikolwiek sposób ograniczać tę wolność. Przeciwwagą dla państw środkowoeuropejskich były kraje skandynawskie i zachodnioeuropejskie. „Norwegia uchwaliła wolność druku w 1814, Belgia i Holandia w roku 1815, gdy Szwecja posiadała ją już od r. 1766, Dania od r. 1770”¹⁹⁵ podczas gdy Rosja ukazem carskim z 17 IX 1869 ustanowiła Warszawski Komitet Cenzury podległy Ministerstwu Spraw Wewnętrznych w Petersburgu¹⁹⁶.

¹⁹³ Ibidem, s. 282.

¹⁹⁴ „(...) cenzura nie interesowała się drukami akcydensowymi (księgi handlowe, druki reklamowe, niejednokrotnie pozostające na pograniczu wytworu poligraficznego i tzw. galanterii papierowej)”. J. SOWIŃSKI, *Polskie drukarstwo*, Warszawa 1988, s. 116.

¹⁹⁵ N. GAŚSIOROWSKA, *Wolność druku...*, s. 9.

¹⁹⁶ K. ŚWIERKOWSKI, *Dziesięć wieków...*, s. 31; „Wolność prasy traktowano wówczas w Europie jako integralny element ustroju konstytucyjnego. Odrzucenie zasady wolności druku równało się więc negacji konstytucji. W Królestwie Polskim, gdzie konstytucja była tylko dekoracją, z której znaczenia społeczeństwo doskonale zdawało sobie sprawę, podważać można było otwarcie nie tylko praktykę, ale i teoretyczne założenia wolności druku”. J. ŁOJEK, *Poglądy na rolę prasy w pierwszych latach Królestwa Kongresowego*, (W:) *Rocznik Historii Czołopiśmiennictwa Polskiego*, t. 1, 1962, s. 92.

5. Wpływ przedstawicieli środowisk związanych z wydawnictwami na rozwój kultury wydawniczej w Warszawie na przełomie XIX i XX wieku

Ludzie, którzy zapoczątkowali kształtowanie się w społeczności warszawskiej, a następnie rozwój stołecznej inteligencji, na początku XIX wieku byli grupą bardzo nieliczną. Stanowili 4% ludności Warszawy, co w liczbach bezwzględnych daje ok. 1000 osób. W okresie międzypowstaniowym liczba ludzi z wykształceniem wyższym wzrasta trzykrotnie i stanowi 5% czynnych zawodowo warszawian¹⁹⁷. „(...) Powstawaniu i rozwojowi poszczególnych grup zawodów inteligenckich towarzyszy proces kształtowania się zawodu dziennikarskiego. Przypada on na lata 20-te i 30-te XIX wieku”¹⁹⁸.

Na początku XIX znaczący wpływ na rozwój kultury wydawniczej wieku miały osoby wchodzące w skład kadry wydawniczej: Fryderyk Skarbek, Kazimierz Brodziński i Feliks Bentkowski (*Pamiętnik Warszawski*), Józef Dionizy Minasowicz (*Tygodnik Muzyczny*), Adam Tomasz Chłędowski (*Gazeta Literacka*), Adam Maksymilian Kitajewski (*Słowianin*), Romuald Hube (*Ziemia Polska*) oraz wykładowca Szkoły Rabinackiej – Antoni Eisenbaum (*Dostrzegacz Nadwiślański – Der Beobachter an der Weichsel*)¹⁹⁹. Można również zauważyć literatów oraz translatorów wśród redaktorów, którzy rozpoczynali swoją działalność jako współpracujący z piśmem, by dziennikarstwo wciągnęło ich niemal bez reszty: Franciszek Giżycki (*Pamiętnik Zagraniczny*), Michał Podczaszyński, Jan Ordyniec (*Dziennik Warszawski*), Franciszek Grzymała (*Astrea*) oraz Wanda Malecka (*Domownik Rozrywki dla Dobrych Dzieci*). Spośród aktorów najbardziej znanym dziennikarzem był Alojzy Gonzaga Żółkowski (*Momus, Pot-pourri*).

Kierownictwo w redakcjach coraz częściej obejmują ludzie ze środowiska literackiego, co ma znaczący wpływ na kierunek rozwoju czasopism: Feliks Bernatowicz (*Dziennik Powszechny*), Hipolit Skimborowicz

¹⁹⁷ R. CZEPULIS, *Inteligencja warszawska przed powstaniem styczniowym*, (W:) *Spółczesność polskie XVIII i XIX wieku. Studia o uwarstwieniu i ruchliwości społecznej*, pod red. W. Kuli i J. Leskiewiczowej, t. 5, Warszawa 1972, s. 156.

¹⁹⁸ A. SŁOMKOWSKA, *Pierwsze pokolenie dziennikarskie. Kształtowanie się zawodu dziennikarskiego w I połowie XIX w.*, (W:) „*Biuletyn Prasoznawczy Studium Dziennikarskiego UW i Ośrodka Dziennikarstwa przy SDP nr 10*”, Warszawa 1966, s. 37-40.

¹⁹⁹ M. FUKS, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939*, Warszawa 1979, s. 23-24.

(*Czas Przegląd Warszawski*), Antoni Szabrański i Kazimierz Władysław Wójcicki²⁰⁰ (*Biblioteka Warszawska*).

W okresie międzypowstaniowym księgarniami zajmowały się osoby wywodzące się z mieszczaństwa lub zubożałej szlachty, które znały tę branżę albo dzięki długiej praktyce w firmie rodzinnej albo dzięki przechodzeniu poprzez kolejne etapy rozwoju przedsiębiorstwa księgarskiego. Zanikły zakłady zakładane przez magnatów – nieprofesjonalni wydawcy, tak liczni w okresie przed Powstaniem Listopadowym, odeszli z życia wydawniczego stolicy. Wyciąganie wniosków z badań utrudnia fakt, że księgarze i drukarze są najczęściej znani ze swojego dorobku wydawniczego, niewiele można ustalić i powiedzieć o ich życiu; niektóre postaci są znane tylko z nazwiska. Niemniej na podstawie posiadanych wiadomości badacze są w stanie nakreślić pewien obraz rodowodu społecznego wydawców zawodowych, a także ocenić ich pracę.

6. Wpływ dziennikarzy na polską kulturę prasową pod zaborami

Określenie udziału w życiu dziennikarskim ze względu na pochodzenie socjalne czy zawodowe redaktorów jest utrudnione, zwłaszcza dla pierwszych dziesięcioleci XIX wieku, ze względu na powszechnie obowiązującą anonimowość. Jej konsekwencje będą zaznaczały się długo, Wacław Parkot opisując warszawskie czytelnie mieszczańskie stwierdza, iż: „Mamy dużą grupę utworów bezimiennych polskich i tłumaczonych, powieściowych i dramatycznych, które cieszyły się z pewnością dużym tłumaczeniem. Jest ich około stu, wśród nich powieści współczesne oraz „klasyczne” (...).”

Brak podpisów pod artykułami był wówczas zjawiskiem powszechnym, ponieważ konsekwencją wprowadzonej cenzury, miał także swoje uzasadnienie w ogólnej tendencji anonimowości w życiu prasowym: „Fakt, że zespół redakcyjny działał anonimowo, nie zaprzecza bynajmniej jego roli;

²⁰⁰ K. W. Wójcicki (1807-1879) był jedną z najwybitniejszych postaci dziewiętnastowiecznego warszawskiego dziennikarstwa: wybitny folklorysta, w 1845 objął stanowisko archiwisty i bibliotekarza Senatu, w 1846 – dyrektora Drukarni Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Był naczelnym redaktorem *Biblioteki Warszawskiej*, współredaktorem „*Kłósów*”, jednym z naczelników redaktorów „*Encyklopedii powszechnej*” Orglebranda oraz autorem licznych dzieł z zakresu historii literatury i dziejów Warszawy („*Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*”, t. I-III wyd. 1855-1858, „*Warszawa i jej społeczność w początkach naszego stulecia*”, wyd. 1875, „*Spółeczność Warszawy w początkach naszego stulecia (1800-1830)*”, wyd. 1877, „*Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki w ciągu lata trzydziestu (1800-1830)*”).

anonimowość w owym okresie była podstawowym zjawiskiem w dziennikarstwie europejskim²⁰¹. To zjawisko zaczęło zanikać po wprowadzeniu honorariów w redakcjach warszawskich – redakcje poszukując znanych i popularnych autorów, jednocześnie wymagały, aby umieszczali pod pracą oczekiwane przez czytelników.

We Francji w większości autorzy nie byli zobligowani do podpisywania artykułów aż do 1815 r.²⁰², natomiast „(...) w Niemczech do 1815 r. redakcje traktowały anonimowość tak rygorystycznie np. *Jenaische Allgemeine Literaturzeitung* prowadziła systematyczną listę współpracowników, ich kryptonimów, (...) bądź pseudonimów, nie udostępniając wglądu do niej cenzurze²⁰³. Ta sytuacja zmienia się we Francji dopiero z rokiem 1850, gdy prawo nakazuje podpisywać teksty religijne, polityczne, filozoficzne.

Jednocześnie, oprócz tradycji, olbrzymi wpływ miał także nakaz odgórny od władz mówiący, iż gazeta ma nie kształtować opinii publicznej, lecz tylko zamieszczać informacje²⁰⁴. „W wyniku zjazdów i porozumień monarchów oraz zacieśniających się więzów między państwami św. Przymierza zwyciężyła koncepcja prasy, której przesłaniem było wyłącznie kształtowanie opinii publicznej, co wiązało się jednocześnie z wprowadzeniem cenzury prewencyjnej. Koncepcje te w Polsce realizował Józef Kalasanty Szaniawski, który zorganizował w Królestwie Polskim cenzurę (...).” Główną formą propagandy prasowej był według niego przede wszystkim wykład teoretycznopolityczny i rozprawa, a nie informacja. Taka opinia była też przyjęta wśród Celników warszawskich w pierwszym trzydziestoleciu XIX w.: „Kaźde osobiste zdanie traktowano podejrzliwie; poszanowanie wzbudzała tylko enuncjacja beziemienna, (...) bezosobowa, powszechna; artykuły tak samo jak gazety wychodziły bez podpisu. Nie było bowiem ważne, kto je wydawał i redagował, skoro miały być tylko wyrazem ogólnej opinii²⁰⁵.

J. K. Szaniawski, by zwiększyć oddziaływanie cenzury i propagandy prasowej, jeździł po wzory do metternichowskiego Wiednia²⁰⁶.

²⁰¹ M. TYROWICZ, *Organizacja redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w 1 połowie XIX w.*, (W:) *Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego*; T.VII, z. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 10.

²⁰² M. TYROWICZ, *Organizacja...*, s. 31.

²⁰³ M. TYROWICZ: *Organizacja...*, s. 31.

²⁰⁴ J. ŁOJEK, *Poglądy na rolę...*, s. 93.

²⁰⁵ W. GIEŁŻYŃSKI, *Początki prasy codziennej w Królestwie Polskim*, (W:) „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych”, t. VII, 1958, s. 53.

²⁰⁶ A. SŁOMKOWSKA, *Informacja prasowa a polityka i dyplomacja w I połowie XIX w.*, (W:) *Biuletyn Prasoznawczy Studium Dziennikarskiego UW i Ośrodka Dziennikarstwa przy SDP* nr 10, Warszawa 1966, s. 97-102.

Tym samym tamowano możliwość rozwoju publicystyki polskiej. Niekiedy pewne znaczenie dla czytelnika mogła mieć znajomość nazwiska redaktora pisma, które zazwyczaj umieszczano w stopce, zaś koledzy, którzy pracowali w pismach konkurencyjnych doskonale orientowali się w składach innych redakcji. O systematyczne umieszczanie podpisu autora pod artykułem dbano raczej w czasopiśmie niż w gazetach ze względu na ludzi skupionych wokół B. Kicińskiego, Ludwik i Stanisław Platerowie oraz Jana Feliksa Tarnowskiego²⁰⁷.

Ostatnia recenzja Iksów, recenzja *Cyda*, została opublikowana przez *Gazetę Korespondenta* i *Gazetę Warszawską* 11 V 1819 roku. Anonimowość Towarzystwa Iksów była potwierdzeniem ich tezy, że krytyk jest osobą absolutnie obiektywną – stąd brak podpisów pod ich recenzjami.

Anonimowy podpis „XYZ” zyskał olbrzymią popularność wśród czytelników raz jeszcze w końcu wieku XIX dzięki felietonom *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*” drukowanym przez *Czas* w okresie 1885-1887. *Listy* opisywały system rusyfikacji, działania cenzury, sylwetki urzędników rosyjskich, działających w Warszawie, a także rodzin arystokratycznych i bankierskich. Popularność zawdzięczały swojemu demaskatorskiemu charakterowi. Dają rozległy obraz życia społecznego, politycznego, kulturalnego i obyczajowego ówczesnej Warszawy, dzięki czemu są uważane za cenne źródło informacji o stolicy końca ubiegłego stulecia. Za autorów *Listów* są uważani: Konstanty Górski, jego żona Julia Górka oraz Stanisław Koźmian²⁰⁸.

Dziennikarze swoje utrzymanie zawdzięczali zawodowi wyuczonemu, majątkowi, dobrom rodzinnym lub też (co nie było rzadkim przypadkiem) podejmowali pracę w kilku czasopiśmie jednocześnie²⁰⁹.

²⁰⁷ H. BIEGELEISEN, *Towarzystwo Iksów*, (W:) *Biblioteka Warszawska*, 1885, t. IV; M. SZYJKOWSKI, *Dzieje nowożytnej tragedii polskiej. Typ pseudoklasycyzmu*, Kraków 1920; J. WILLAUME, *Kajetan Koźmian w świetle nowszych badań*, (W:) *Annales UMCS*, Vol. 31, Sectio F, 1976; D. BEAUVOIS, *Adam Jerzy Czartoryski jako kurator wileńskiego okręgu naukowego*, (W:) *Przegląd Historyczny*, 1974, z. 4; P. CHMIELEWSKI, *Maria z Czartoryskich księżna Wirtemberska*, (W:) *Autorki polskie wieku XIX*, Warszawa 1885; M. TYROWICZ, *Julian Ursyn Niemcewicz w dobie Królestwa Kongresowego i nocy listopadowej*, (W:) *Przegląd Współczesny*, 1930, nr 102-103; J. KLEINER, *Sentymentalizm i preromantyzm*, Kraków 1975; J.S. BYSTROŃ, „Franciszek Morawski”, (W:) *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego*, Lwów 1938.

²⁰⁸ A. ZALESKI, *Towarzystwo Warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, wstęp i oprac. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1971; D. ŚWIERCZYŃSKA, *Towarzystwo Warszawskie*, (W:) „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 3.

²⁰⁹ „W latach 20-tych i 30-tych XIX.4ieku dominują dziennikarze pochodzący ze spauperyzowanej szlachty (...) Wielu dziennikarzy pochodzi z rodzin inteligenckich (oficerskich, urzęd-

Kawiarnia literacka była powszechnym miejscem spotkań uczestników życia kulturalnego w XIX wieku, zyskała na znaczeniu wraz ze wzrostem profesjonalizmu w czasopiśmiennictwie. Niektórzy badacze porównali rolę kawiarni literackiej do francuskich salonów literackich wzorowanych na salonach arystokratycznych²¹⁰.

Towarzystwo Iksów nie było jedynym przykładem salonu literackiego w ówczesnej Polsce²¹¹. Szubrawcy wileńscy byli wzorowani na warszawskich Iksach i działali w tym samym okresie: od 1817 do 1822 roku (...). Zostało powołane z inicjatywy Kazimierza Kontryma, prezydentem był Jakub Szymkiewicz, a od stycznia 1818 roku Jędrzej Śniadecki. Towarzystwo wileńskie znacznie różnił od warszawskiego jego liberalizm.

Wiadomości Brukowe były tygodnikiem, w którym członkowie Szubrawców stanowili zespół redakcyjny i grono korespondentów. Zasady swojego działania Towarzystwo oparło na normach wolnomularskich. Szubrawcy, podobnie jak Towarzystwo Iksów przesłanki swojej działalności zapisali w Kodeksie Szubrawców opublikowanym w *Tygodniku Wileńskim*. Działalność literacka Towarzystwa została rozpowszechniona publiczności poprzez cykl felietonów Jędrzeja Śniadeckiego „Próżniacko-filozoficzna podróż po bruku”, które badacze uważają za jedno z pierwszych felietonów prasy polskiej.

Ich działalność miała poważny wpływ na rozwój kultury na Litwie, gdzie wpływy oświecenia zaznaczyły się bardzo słabo, co dopiero zostanie docenione przez pozytywistów. Podobnym ugrupowaniem było Towarzystwo Abecadłowe Przyjaciół Prawdy, którego członkowie podpisywali swo-

nicznych, lekarskich). Jednostki natomiast należą do szlachty-posesjonatów i arystokracji lub pochodzą z chłopstwa”. A. SŁOMKOWSKA, *Pierwsze pokolenie dz iennikarskiej...*, s. 40.

„Wielu dziennikarzy nie ograniczało się do współpracy z jednym pismem (...) Większość dziennikarzy pierwszej połowy XIX w. była współzałożycielami lub współpracowała kolejno z około dziesięcioma pismami”. Ibidem, s. 47.

²¹⁰ Marian Tyrowicz stwierdził, że w „O rganizacji redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w I połowie XIX”: Kiciński przyjmował swoich współpracowników „Pod Kopciuszkiem” lub w Ogrodzie Schucha na Mokotowie, Dmuszewski polował na plotki „Na Suchym Lesie” lub w Cukierni Lourse’a, dużą rolę odgrywała „Czarna Marysia”. M. TYROWICZ, „Organizacja redakcji w prasie i czasopiśmiennictwie polskim w I połowie XIX w”, (W:) „Rocznik Hlistorii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, T. VII, z. 2, Wrocław-Kraków-Warszawa 1968, s. 28. Ważną rolę kawiarni dla środowisk dziennikarskich potwierdzają tytuły dziewiętnastowiecznych dzieł np.: „Kawa literacka w Warszawie (1829-1830)” K. W. Wójcickiego, Warszawa 1873.

²¹¹ S. J. CZARNOWSKI, *Nasze dziennikarstwo dzisiejsze i dawniejsze*, (W:) *Kraj*, 1891, nr 23; tenże: *Literatura periodyczna i jej rozwój*, t. 1.

je artykuły 16 literami. Towarzystwo Abecadłowe Przyjaciół Prawdy walczyło z bezwzględną pewnością siebie Iksów, ich braku uznania dla zasług Wojciecha Bogusławskiego i propagowaniem sztuki uniwersalnej w Teatrze Narodowym, które to idee załamały się przy pustej widowni. Te niedociągnięcia wytknie Iksom później także Adam Mickiewicz w „O krytykach i recenzentach warszawskich”²¹².

Wraz z licznymi zmianami zachodzącymi w życiu kulturalnym zmieniły się także sposoby i miejsca spotkań literatów i metod ich pracy. Zgrupowani w koteriach, spotykający się w kawiarniach literackich coraz częściej skupiali się wokół czasopism, w których ogłaszali swoje opinie, artykuły, odcinki powieści: „Koterię taką przed 1830 r. stanowiła przede wszystkim Gospoda Akademicka w Warszawie, wydająca tajny, rękopiśmienny *Dziennik* (1819-1820) (...)”²¹³. Działalność kobiet była oceniana jako znacząca dla rozwoju tej dziedziny²¹⁴.

7. Najpopularniejsze typy artykułów w XIX-wiecznej twórczości dziennikarskiej

Problemem dla badaczy rozwoju dziewiętnastowiecznego czasopiśmiennictwa jest określanie przez ówczesnych literatów, dziennikarzy i badaczy sprzed stu lat tych samych rodzajów publicystyki różnymi terminami lub odwrotnie. Na przykład Mieczysław Kafel cytuje że: „Karol Szajnocha pierwszy wprowadził pojęcie prasy periodycznej i stwierdził, że „literatura

²¹² Wymieniona odezwa A. Mickiewicza atakowała głównie F.K. Dmochowskiego, który odparł atak poety „*Odpowiedź na pismo p. Mickiewicza*”. W. GIEŁŻYŃSKI, *Prasa warszawska 1661-1914*, Warszawa 1962, s. 127.

²¹³ M. TYROWICZ, *Organizacja redakcji...*, s. 29.

²¹⁴ W latach czterdziestych XIX wieku literaci związani z *Przeglądem Naukowym* Hipolit Skimborowicz, Edward Dembowski, Henryk Kamiński, Karol Baliński zjednoczyli się działalnością pisarską, a pośrednio również ideologiczną. Wiele lat później w 1880 roku H. Skimborowicz w *Bluszczu* w artykule „Gabryella i entuzjastki” nazwał tę grupę „Entuzjastkami” na wzór kobiecego zgromadzenia „Entuzjastek” zajmujących się tajną działalnością kurierską do Prus, z którym redaktorzy *Przeglądu* utrzymywali stały kontakt. „Entuzjastki” działały w okresie 1842-1849, zajmowały się także działalnością oświatową, propagowaniem akcji zbrojnej wśród ludności chłopskiej i rzemieślniczej, organizowały pomoc dla rodzin zesłańców i więźniów politycznych. Wybitnymi działaczkami były: Narcyza Żmichowska, Anna Skimborowiczowa, Kazimiera Ziemięcka, Wincenta Zabłocka, a także: Emilia Gosselin, Antonina Grothusowa, Bibiana Moraczewska, Faustyna Morzycka. M. ROMANKÓWNA, *Sprawa entuzjastek*, (W:) *Pamiętnik Literacki*, z. 2, 1957, s. 14.

czasowa w najogólniejszym znaczeniu (...) jest dziś niejako sumą historii każdego narodu, bo nie tylko dziennikarską kroniką jego politycznych wypadków, (...) oraz obrazem jego wszechstronnego umysłowego wykształcenia się i postępu”²¹⁵. Wynikało to z faktu, że prasa znajdowała się w stadium rozwojowym, wiele elementów pozostawało jeszcze niewystarczająco uformowanymi, wiele terminów nadal było poddawane dyskusji. Sugeruje to dużą ostrożność przy określaniu rodzaju, do którego można przyłączyć dany artykuł czy omawianą gazetę.

Kronika prasowa wprowadziła do publicystyki polskiej nowy typ felietonów. Najwybitniejszym kontynuatorem tej formy był Bolesław Prus, który ostatecznie nadał polskiej kronice prasowej charakter klasyczny.

Plagiat literacki był wówczas zjawiskiem codziennym. Jego najczęstszą formą było podawanie utworów młodych nieznanymi podpisanymi przez uznanych pisarzy. Ten fakt doprowadził do bardzo swoistego „zjawiska księgarskiego”: księgarze wykupywali utwory od mało znanych literatów, a następnie sprzedawali „spekulantom” mającym ambicję, aby zostać uznanym w świecie dziennikarsko-pisarskim: „(...) wokół tych eksploatatorów początkujących talentów skupiały się zakonspirowane zespoły ludzi, stanowiące *sui generis* kliki pisarskie”²¹⁶. Współcześni badacze mają trudność na określenie rozmiarów tego procederu w prasie ze względu na powszechną wówczas anonimowość artykułów.

Pomimo iż na łamach wielu periodyków były publikowane artykuły, w których autorzy omawiali kwestie związane z literaturą, sztuką teatralną, to nie stanowi podstawy do stwierdzenia, że w Warszawie było wydawane w pierwszej połowie XIX wieku czasopismo literackie zajmujące się fachowo krytyką²¹⁷. Natomiast zaczęły być publikowane tzw. poważniejsze felietony w periodykach o częstotliwości mniejszej niż tygodniowa. Pierwszą grupę stanowiły artykuły przeznaczone dla węższego kręgu odbiorców, omawiające problemy z różnego zakresu np. etnografii, językoznawstwa, historii.

Chętniej czytane przez odbiorców były recenzje teatralne i muzyczne, których początki w prasie warszawskiej datuje się już na lata 1802-1803, a swój rozwój zawdzięczają działalności Towarzystwa Iksów oraz przeciwnego Iksom – Towarzystwa Abecadłowego Przyjaciół Prawdy. Tym

²¹⁵ M. KAFEL, *Prasoznawstwo. Wstęp do problematyki*, Warszawa 1969, s. 43-44.

²¹⁶ M. TYROWICZ, *Organizacja redakcji...*, s. 30.

²¹⁷ F. S. DMOCHOWSKI, *Wspomnienia od 1806-1830 r.*, Warszawa 1959, s. 168-169, 178.

samym nastąpił podział na lakonicznych, acz systematycznych sprawozdawców z życia teatru i działających doraźnie, ale także traktujących swoją pracę bardzo poważnie krytyków ogólnego stanu sztuki teatralnej w stolicy, pracy aktorskiej i wystawianego repertuaru²¹⁸.

Coraz intensywniejszy rozwój prasy, szeroki zakres tematyczny i większa liczba pracowników – te wszystkie czynniki musiały mieć wpływ na czytelników, ważny wpływ na utrzymanie czytelnika miał styl języka artykułów. Powoli był wykształcany publicystyczny język polski. „Podstawowe zróżnicowanie przebiega między informacją, która w założeniu winna odznaczać się obiektywnością, ścisłością i zwięzłością, a wszelkimi formami komentarza, zorientowanego na prezentację opinii i ocen oraz na przekonanie odbiorców o ich słuszności. (...) pełni rolę pośrednika między ośrodkami opiniotwórczymi a masowym odbiorcą oraz między różnymi grupami i środowiskami społecznymi. Cechuje go nastawienie perswazyjne, dążność do kształtowania opinii publicznej i oddziaływania na świadomość odbiorców (...), co określa właściwe mu słownictwo, konstrukcje składniowe, a przede wszystkim frazeologię. Posługuje się zwrotami o nacechowaniu wartościującym i emocjonalnym, konstrukcjami obrazowymi, sugestywnymi i dobitnymi sformułowaniami. Wykorzystuje nieraz środki mowy potocznej, np. utarte wyrażenia i zwroty, a także artystycznej (...), które w jego obrębie szybko ulegają konwencjonalizacji, stając się utartymi formułami i szablonami stylistycznymi – etykietami zastępującymi nazywanie i opis”²¹⁹.

W poprzednim stuleciu redaktorzy, którzy uprawiali równocześnie zawód dziennikarski i zawód literata musieli je rozdzielić. Wielu z tych ludzi są znani współczesnym czytelnikom bardziej jako publicyści, niż z powodu ich ambicji literackich.

Pierwsze dziesięciolecia publicystyki polskiej nie były łatwe ani dla dziennikarzy ani czytelników. Wielokrotnie treść przekazywana w artykułach miała zawoalowaną formę, były okresy, kiedy publiczność nie mogła liczyć na wydawanie nowych periodyków, czy poruszanie interesujących dla czytelników problemów na łamach prasy. Pomimo rozwoju prasy zarówno pod względem technicznym, jak i publicystycznym, mimo świadomości, że redaktorzy pracują w niełatwych warunkach, praca dziennikar-

²¹⁸ *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1988, s. 424.

²¹⁹ *Ibidem*, s. 492.

ska była oceniana krytycznie, aczkolwiek nie w kontekście negatywnym: „W obrazie ruchu dziennikarskiego szło mi głównie o niepominięcie pism i nieuronienie cech, jakie znamionowały każde pismo; szło też bardzo o to, aby nie znającym²²⁰ piśmiennictwa (...), podać wskazówkę, czego w którym piśmie spodziewać się mogą²²¹”.

8. Stan i rozwój czytelnictwa polskiego w XIX wieku

Okres I połowy XIX wieku jest czasem, kiedy coraz intensywniej rozwijało się czytelnictwo. Ten fakt był ściśle związany z rozwojem prasy i popularyzacją taniej książki. Czynnikiem, który miał wpływ na rozwój czytelnictwa był wzrost poziomu wykształcenia w Królestwie Polskim. W połowie XIX wieku w Warszawie „(...) analfabetyzm nie miał tak dużych rozmiarów, jak na pozostałych terenach Królestwa Polskiego²²²: „(...) proces [rozwoju czytelnictwa] najszybciej przebiegał na tych obszarach, gdzie liczba grup potencjalnych odbiorców książek i czasopism była największa (gubernie zurbanizowane, o stosunkowo małym odsetku analfabetów, o wyższej niż gdzie indziej liczbie osób z wykształceniem powyżej elementarnego – przede wszystkim: warszawska i piotrkowska); najwolniej tam, gdzie była najmniejsza (przede wszystkim gubernie: suwalska i łomżyńska). Był on przez cały (...) okres hamowany przez ograniczającą politykę władz zaborczych (strategie dyspersji i redukcji instytucjonalnych sfer uczestnictwa w kulturze)”²²³.

Kultura czytelnicza miała charakter elitarny, czyli był wyraźny w Królestwie Polskim podział na Warszawę i prowincję: w drugiej połowie XIX wieku w stolicy funkcjonowało około 30% wszystkich wypożyczalni książek, które wówczas powstały w Królestwie Polskim. Niekiedy posiadały one bardzo wyspecjalizowane księgozbiory – były to placówki o znacznym odsetku literatury naukowej, literatury przeznaczonej dla kobiet lub dla dzieci. Niemniej do połowy XIX wieku nie istniały jeszcze placówki, tak popularne w drugiej części stulecia tj. mające za swój cel udostępnianie

²²⁰ Zachowana została przez autorkę oryginalna ortografia.

²²¹ *Biblioteka Warszawska*, Warszawa 1861, t. II, s. 686.

²²² E. SŁODKOWSKA, *Pierwsze pokolenie dziennikarskie...*, s. 45.

²²³ J. KOSTECKI, *Charakterystyka wybranych społecznych sytuacji komunikacji czytelniczej w polskiej kulturze drugiej połowy XIX wieku*, (W:) *Pamiętnik Literacki*, 1978, LXIX, z. 4, s. 169.

literatury, którą dysponowały do jak najszerzego grona odbiorców (np. Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności)²²⁴.

Oprócz tego typu instytucji w Warszawie funkcjonowały czytelnie istniejące już od połowy XVIII wieku, początkowo ściśle związane z księgar- niami, w których dominowała literatura polsko-, francusko-, a także nie- mieckojęzyczna²²⁵.

Przed Powstaniem Listopadowym wypożyczalnie książek polskich pro- wadzili: N. Glücksberg, J. Puksza, A. Brzezina, F. S. Dmochowski, polskich i francuskich: Samuel Henryk Merzbach, August Emanuel Glücksberg, Gu- staw Adolf Sennewald. Ta działalność została skomentowana przez Ksawe- rego Świerkowskiego: „Obecnie możemy stwierdzić tylko, że wypożyczal- nie nie stanowiły działu w księgarniach większych wydawniczych. Charak- terystycznym na przykład jest fakt, że Samuel Orgelbrand miał wypoży- czalnię tylko w pierwszym okresie swej działalności; nie prowadził jej, kie- dy przedsiębiorstwo się rozwinęło. (...) w połowie XIX w. co najmniej przy 13 księgarniach warszawskich, istniało piętnaście wypożyczalni, z nich co najmniej dziesięć polskich. Niektóre z nich liczyły ponad tysiąc, a nawet 2300 dzieł”²²⁶.

Największą grupę czytelników czasopism stanowili ludzie o wyższym wykształceniu²²⁷, w mniejszym stopniu prasą byli zainteresowani urzęd- nicy i inne warstwy mieszczaństwa, czyli ludzie o niższym poziomie wy- kształcenia: „Odbiorcami prasy była arystokracja, znikoma część oświeco- nej szlachty, mieszczaństwo i rodząca się inteligencja. W związku z zaborami rozwija się prasa prowincjonalna (...) w XIX w. nie było w Polsce prasy czytanej powszechnie o zasięgu ogólnonarodowym, choć niejednokrotnie poszczególne pisma prenumerowane były we wszystkich zaborach. Dlatego właśnie, jak i z powodu słabo rozbudzonego czytelnictwa, pisma osiągały stosunkowo małe nakłady”²²⁸.

²²⁴ Ibidem, s. 168, 170.

²²⁵ M. MLEKICKA, *Czytelnia niemiecka Spiessów (Kartka z dziejów wypożyczalni książek w War- szawie)*, (W:) *Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi. Bibliologia dyscypliną integrującą*, Warszawa 1993, s. 182.

²²⁶ K. ŚWIERKOWSKI, *Przemiany drukarstwa polskiego z biegiem wieków. Wyjątek z księgi pa- miątkowej Związku Zawodowego Pracowników Poligrafii Wydanej w 1960 z okazji Jubileuszu 90-lecia Związku*, Warszawa 1960, s. 111.

²²⁷ M. McLUHAN, *Galaktyka Gutenberga*, (W:) *Wybór pism*, Warszawa 1975, s. 271. F. M. So- BIESZCZAŃSKI, *Wybór publikacji*, t. 2, opr. Konrad Zawadzki, Warszawa 1967, s. 383.

²²⁸ E. SŁODKOWSKA, *Pierwsze pokolenie dziennikarskie...*, s. 45.

Badacze uznali drugą połowę XIX wieku za okres rozpowszechnienia czytelnictwa w społeczeństwie polskim: „W skład zbiorowości odbiorców, oprócz grup stanowiących tradycyjnie jej podstawę (inteligencji, szlachty), zaczęli wchodzić (...) przedstawiciele tzw. inteligentnego tłumu (niżsi urzędnicy, kupcy, rzemieślnicy itp.) oraz w stopniu jeszcze nieproporcjonalnym do globalnych liczebności zbiorowości – robotnicy i chłopci”²²⁹.

Proces demokratyzacji czytelnictwa – czyli stwarzanie odbiorcom możliwości dostępu do tych samych środków przekazu przebiegał bardzo wolno. Głównymi przyczynami, które złożyły się na tak niekorzystną sytuację były: działania administracji rosyjskiej, których celem było odizolowanie warstw wykształconych, a tym samym wzmocnienie dystansu kulturowego, wąski zasięg inicjatyw oświatowych, niski poziom wykształcenia wśród chłopów, dla których „(...) lektura była przede wszystkim źródłem aktualnej informacji o świecie, wiedzy fachowej i ogólnej, najrzadziej zaś – relaksu (...)”²³⁰.

Na przełomie XIX i XX wieku prasa była uważana za środek umożliwiający komunikowanie rządu ze społeczeństwem: „Dzienniki są najskuteczniejszym, najskorszym i najłatwiejszym środkiem do powiązywania stosunków rządu z narodem... Zaszczepnymi obowiązkami są: rozszerzać oświatę powszechną, naprowadzać tak rząd, jako i naród na drogę prawdy, zaszczepiać w ludzie miłość do prawdziwej wolności, a razem i do szanowania prawego rządu; na koniec postawić się między rządem a rządzonymi i być bezstronnym organem życzeń i cierpień narodu”²³¹.

9. Wkład mniejszości narodowych w rozwój wydawnictw warszawskich. Wydawnictwa skierowane do mniejszości narodowych

W Warszawie najliczniejsze mniejszości narodowe stanowili przedstawiciele narodów żydowskiego, niemieckiego i rosyjskiego. Ze względu na ówczesne prądy kulturowe język francuski był powszechny wśród arystokracji, ziemiaństwa i inteligencji.

²²⁹ J. KOSTECKI, *Charakterystyka...*, s. 171.

²³⁰ *Ibidem*, s. 173.

²³¹ [Przemówienie z 26 kwietnia 1819 roku deputowanego parlamentu francuskiego Savoye Rollina], „Gazeta Codzienna Narodowa i Obca”, 1819, nr 186 z 17 maja.

Mniejszości narodowe były dosyć silnie zintegrowane, ale jednocześnie ze względu na bariery kulturowe i językowe stosunkowo silnie izolowanymi. Wyjątkiem była dosyć dobrze zasymilowana inteligencja żydowska, z inicjatywy tej grupy były realizowane odrębne żydowskie przedsięwzięcia kulturalne.

Ze względu na zakres badawczy autorka przedstawiła kwestie związane z wydawaniem książek i prasy w językach mniejszości narodowych. Czołowiemiennictwo żydowskie nie miało znaczącej pozycji na rynku warszawskim, gdyż było wydawane w nieznaczącej ilości. Dla osób z innych środowisk ten stan był zastanawiający²³², gdyż w Warszawie mieszkała liczna grupa starozakonnych. W 1800 roku na ziemiach polskich mieszkało 75% wszystkich Żydów żyjących wówczas na świecie²³³: „Odsetek ludności żydowskiej w ciągu XIX wieku systematycznie wzrastał. W 1805 roku Żydzi stanowili 17,4 % ogółu ludności Warszawy, a w 1914 r. – 38,1 %, co musiało zaznaczyć się zwiększonym udziałem elementu żydowskiego w różnych dziedzinach życia miasta²³⁴: „Tak stosunkowo znaczna liczba Żydów w Warszawie odczuwała brak własnego organu prasowego. Trudno wyjaśnić przyczyny braku inicjatywy ze strony znanego wydawcy i drukarza – Żyda Natana Glücksberga, księgarza uniwersyteckiego, właściciela dużej drukarni na Nowolipiu, [który] gazetę taką mógł wydawać. (...) Takiej inicjatywy nie podjął także inny wybitny drukarz i księgarz warszawski Samuel Orgelbrand, dysponujący znakomitą bazą techniczną (drukował obok literatury polskiej także m.in. hebrajskie książki do nabożeństwa) ani inni księgarze, których na przykład w 1862 roku w Warszawie na ogólną liczbę 296 było 130 Żydów”²³⁵.

Pośrednią konsekwencją niełatwej sytuacji prawnej ludności żydowskiej utrudniało im prowadzenie handlu książką.

²³² Marian Fuks wskazał jeszcze jedną trudność: „Ponieważ zachowały się tylko nieliczne źródła archiwalne, dotyczące początków prasy żydowskiej w Warszawie (w tym archiwum prasowe) oraz zbiory prasy (...) niemożliwe jest ujęcie wszystkich tytułów i cech zewnętrznych całej, wydawanej w latach 1828-1939 prasy żydowskiej w Warszawie. Np. tylko w głównych pozycjach (...) przydało się ustalić nazwiska redaktorów; ważniejszych współpracowników, autorów, korespondentów, wydawców, jak również dane o technice poligraficznej formacie pism, nakładach i odbiorcach”. M. P. FUKS, *Prasa żydowska w Warszawie 1823-1939*, Warszawa 1979, s. 7.

²³³ P. BERNAT, *I ciągle widzę ich twarze*, (W:) *Polityka* nr 16, 1996, s. 70.

²³⁴ M. MŁEKICKA, *Wydawcy...*, s. 133.

²³⁵ M. P. FUKS, *Prasa...*, s. 16.

Na przełomie 1930-1931 roku Żydzi, którzy poparli walki narodowyzwoleńcze wydali 16 numerów „*Izraelity Polskiego*” drukowanego w Drukarni Państwowej w Warszawie²³⁶. Redaktorzy byli anonimowi.

W 1823 ukazał się z inicjatywy Antoniego Eisenbauma (redaktora i wydawcy) *Dostrzegacz Nadwiślański – Der Beobachter an der Weichse.*, *Dostrzegacz Nadwiślański* był pismem dwujęzycznym – jego tekst drukowano w języku polskim i jidysz. Wychodził raz w tygodniu²³⁷. Pierwszy numer *Dostrzegacza Nadwiślańskiego* ukazał się 3 grudnia 1823, ostatni 29 września 1824: „ustał po półrocznym niespełna istnieniu mimo dość wydatnych subwencji rządowych”²³⁸. Marian Fuks stwierdził, że „(...) osoba zakładająca pismo żydowskie była równocześnie wydawcą i redaktorem, a twórcami pierwszych periodyków byli większej części przedruków z pism francuskich, treści powieściowej i literackiej, chociaż i oryginalne dość dowcipne znajdowały się artykuły (...)”²³⁹. Wszystkie numery: *Glaneur de Varsovie* zostały zebrane w jednym tomie.

Ze względu na dużą liczbę mniejszości niemieckiej w Warszawie periodyki niemieckojęzyczne były powszechne w stolicy już od XVIII wieku. Najlepiej znanymi wśród czytelników czasopismami były: *Warschauer Zeitungen* (1757-1763) czy *Der Rathgeber* (1761)²⁴⁰.

Na przełomie stuleci XVIII i XIX pijarzy wydawali także *Warschauer Intelligenz Blatt* (1798-1806)²⁴¹, którego tytuł został przejęty w latach dwudziestych XIX wieku przez dwujęzyczny (w języku niemieckim i polskim), nieregularny periodyk – *Dziennik Jarmarczny – Mess Intelligenz Blatt* (1820 – 1822). Ostatniego pisma zostały wydane tylko trzy numery (ostatni wyszedł 28 maja), wydawane było przez Deputację Główną Jarmarczną²⁴². Au-

²³⁶ M. Fuks stwierdził, że: „Obecnie nie jest dostępny żaden numer „*Izraelity Polskiego*” – prawdopodobnie całość nakładu została zniszczona podczas ostatniej wojny”. M. P. FUKS, „*Prasa...*”, s. 41.

²³⁷ Jednorazowy nakład tygodnika wynosił 150 egzemplarzy, o objętości 8 stron. Wszystkich numerów ukazało się 44: 5 numerów w 1823 i 39 numerów w 1824 (...) *Dostrzegacz Nadwiślański* miał kolejno ponumerowane strony: w 1823 – 40 stron, w 1824 – 312 stron, czyli ogółem 352 strony druku”. *Bibliografia czasopism...*, s. 336.

²³⁸ E. TOMASZEWSKI, *Przedsiębiorstwa prasowe...*, s. 9. *Bibliografia czasopism...*, s. 336. M. P. FUKS, *Prasa...*, s. 23-24.

²³⁹ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa...*, t. 2, s. 445.

²⁴⁰ Wydawane przez pijarów. Z. STANISZEWSKI, *Pierwsze polskie...*, s. 105.

²⁴¹ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Rys historyczno-statystyczny...*, s. 165.

²⁴² „Opis na podst. 1820 nr 3 i nast. Poprzednich numerów nie odnaleziono”. „*Bibliografia czasopism...*”, s. 351. W roku 1829 ukazywał się w Warszawie polskojęzyczny *Dziennik Jarmarczny* wychodzący dwa razy w tygodniu. Podst. Opisu: E. wyd. 2 t. 5 s. 313”. „*Bibliografia czasopism...*”, s. 351.

gust Drake w 1826 rozpoczął wydawać *Polnische Miszellen* (1826-1827): „w zamiarze zaznajomienia Niemców z literaturą polską”²⁴³. Ukazało się pięć numerów pisma²⁴⁴.

Od 1831 do 1832 ukazywała się gazeta *Warschauer Zeitung*, którą następnie zastąpił *Warschauer Correspondent* (1832-1836) pod redakcją Izaaka Goldmana, wychodzący trzy razy na tydzień. W 1832 ukazały się dwa pisma niemieckojęzyczne istniejące bardzo krótko na rynku warszawskim: dziennik *Warschauer Abendblatt* (1826-1827) – wychodzący przez siedem miesięcy od 1 lutego 1829²⁴⁵, dwutygodnik *Der Warschauer Bote* (1829) – przez trzy miesiące²⁴⁶, a także: „(...) w języku niemieckim czasopisma: *Magasin für Heilkunde und Naturwissenschaft in Polen*²⁴⁷, kwartalnik będący pismem medycznym założonym i prowadzonym przez dr Leopolda Leo, który wychodził w zeszytach o objętości od 8 do 10 arkuszy. Zebrane razem stanowią 2 tomy²⁴⁸.

Czasopisma w języku francuskim były wydawane dla dużej grupy odbiorców *Journal Littéraire de Pologne* (1754) redagowany przez Christiana Gottlieba Friese’a, *Journal de la Campagne* (1756-1758), *Gazette de Varsovie* (1758-1764), która ponownie była wydawana od 16 lutego 1807 do 30 stycznia 1808, natomiast numer 131 od 2 października 1807 *Journal de Varsovie*, *Journal Polonias* (1770), *Courrier de Pologne* (1776-1777) wydawany przez Jana Augusta Posera²⁴⁹. *Le Chevalier Errant. Ourage periodique* (1817) wydawany trzy razy w miesiącu przez Krzysztofa Chovota, *Glaneur de Varsovie* (1841-1842) tygodnik redagowany przez Krzysztofa Frankowskiego²⁵⁰.

Wybitny księgoznawca Marianna Mlekicka wskazała, że w warunkach zaborów księgarstwo w Warszawie było prowadzone przez przedstawicieli mniejszości narodowych: „Nazwiska o brzmieniu polskim są bardzo nieliczne. Ogromną większość stanowią nazwiska o brzmieniu obcym, nie-

²⁴³ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa...*, t. 2, s. 439.

²⁴⁴ Ibidem, s. 440.

²⁴⁵ H. EILE, *Prasa warszawska...*, s. 9.

²⁴⁶ M. STRASZEWSKA, *Czasopisma literackie...*, t. 2, s. 408; E. TOMASZEWSKI, *Przedsiębiorstwa prasowe...*, s. 9.

²⁴⁷ „W ten sposób w Warszawie przed stu laty wychodziło dzienników 9, z czego 1 w języku niemieckim, oraz czasopism – 18, z czego 1 w języku niemieckim”. H. EILE, *Prasa warszawska...*, s. 9.

²⁴⁸ F. M. SOBIESZCZAŃSKI, *Warszawa...*, t. 2, s. 440.

²⁴⁹ *Bibliografia czasopism...*, s. 301.

²⁵⁰ Ibidem, s. 289.

mieckie lub żydowskie. Potwierdza to ogólnie znaną prawdę o przewadze elementów obcych w polskim księgarstwie XIX wieku²⁵¹. Ryszard Löw potwierdził wyniki badań Mlekickiej: „Handel starymi książkami był niemal wyłącznie uprawiany przez Żydów. Przez cały wiek XIX i pierwsze cztery dziesiątki lat naszego stulecia antykwariusze żydowscy tworzyli jedną z najważniejszych arterii w życiu książki polskiej. Ich rola była dominująca, zwłaszcza w wieku ubiegłym. Pojawiający się wówczas z rzadka antykwariusze-chrześcijanie (...)”²⁵². W 1800 roku na ziemiach polskich mieszkało 75% wszystkich Żydów żyjących wówczas na świecie²⁵³: „Odsetek ludności żydowskiej w ciągu XIX wieku systematycznie wzrastał. W 1805 roku Żydzi stanowili 17,4 % ogółu ludności Warszawy, a w 1914 r. – 38,1 %, co musiało zaznaczyć się zwiększonym udziałem elementu żydowskiego w różnych dziedzinach życia miasta”²⁵⁴.

Pośrednią konsekwencją niełatwej sytuacji prawnej ludności żydowskiej utrudniało im prowadzenie handlu książką.

Nakład prasy skierowanej do mniejszości narodowych w Królestwie Polskim w końcu stulecia (w 1900) stanowił aż 6,2 % produkcji wydawniczej całego Królestwa Polskiego, osoby niepolskiego pochodzenia dysponowały także własnymi księgarniami i bibliotekami, w których byli obsługiwani również Polacy. Niemniej Polacy nie korzystali z tych instytucji w równej mierze, jak to robiła strona przeciwna – to raczej obywatele obcego pochodzenia przełamywali bariery obyczajowe i kulturowe²⁵⁵.

10. Podsumowanie

Na rozwój czytelnictwa i wydawnictw na przełomie XVIII i XIX wieku znaczny wpływ miała polityka rusyfikacyjna konsekwentnie pogłębianą od Powstania Listopadowego. Polski rynek księgarski został rozszerzony o wszystkie te tereny, na których posługiwano się językiem polskim – po zaborach rozszerzył się ku obszarom, które z różnych powodów zamieszkiwali Polacy.

²⁵¹ M. MLEKICKA, *Pracownicy książki w Warszawie w świetle przewodnika W. Dzierżanowskiego*, (W:) *Studia o Książce*, T. 11, Warszawa 1981.

²⁵² R. LÖW, „*Pod znakiem starych foliantów. Cztery szkice o sprawach żydowskich i książkowych*”, Kraków 1993, s. 9.

²⁵³ P. BERNAT, *I ciągle widzę ich twarze*, (W:) *Polityka* nr 16, 1996, s. 70.

²⁵⁴ M. MLEKICKA, *Wydawcy...*, s. 133.

²⁵⁵ *Ibidem*, s. 168.

Najbardziej widocznym elementem działań władz carskich była cenzura, której przedstawiciele zakazywali lub opóźniali wydanie wartościowych pozycji. Następnym niesprzyjającym czynnikiem był niski poziom wykształcenia społeczeństwa i znaczny odsetek analfabetów. Konsekwencją tego stanu rzeczy była niska liczba potencjalnych czytelników.

W latach 1830-1864 znacznie wzrósł prestiż wydawcy, co było związane ze zmianami w strukturze wydawniczej, z podniesieniem poziomu wykształcenia ogólnego i praktycznego zawodów związanych z książką i innymi rodzajami wydawnictw drukowanych.

CHOSEN ASPECTS IN THE DEVELOPMENT OF PUBLISHED CULTURE OF WARSAW IN PERIOD OF THE ENLIGHTENMENT AND TO THE NOVEMBER UPRISING

SUMMARY

Russification was intensified consistently since the suppressing of November Uprising and that circles limited the development printing and book trade in Warsaw particularly and it had an effect on development of publishing firms and of reading.

Market of publishing firms was widen by all the terrains, where people lived who spoke Polish language e.g. owing to transportations.

The most noticeable factor of activity of czar's government was censorship, censors forbade or delayed publication of valuable books. The next unfavourable factor was the low level education of society and sensible proportion of illiterates. As a consequence of this state of affairs was a low number of potential readers.

Since 1830-1864 prestige of publisher increased considerably and because of changes of publishing framework, increasing of level of general education and working knowledge of jobs connected with books and other kinds of printed publications.